

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

T R E S C

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Sytuacja pieniężna w roku 1957 — <i>S. Michalski</i>	1
2. O niektórych zagadnieniach polityki kadrowej w NBP	5
3. Projekt statutu Narodowego Banku Polskiego — <i>M. L. Kostowski</i>	11
4. Skup w planie kasowym województwa bydgoskiego — <i>K. Gładzewski</i>	17
5. Niektóre zagadnienia z zakresu działalności kapitalistycznych banków centralnych w roku 1957 — <i>Z. Karpiński</i>	23
6. Uwagi na temat roli stopy procentowej w gospodarce socjalistycznej — <i>K. Neumann</i>	26
7. O nowy system kredytowania handlu — <i>T. Drużyński</i>	30
8. Oddziały NBP wobec nowych zadań na odcinku kas spółdzielczych — <i>E. Kański</i>	33
9. Z zagadnień dotyczących bankowej obsługi budżetu państwa — <i>W. Miłkowski</i>	36
10. Zmiany w IS Nr B/12 — Roczne sprawozdanie finansowe — <i>L. Przejęcki</i>	40
11. Aktualne zagadnienia bankowej kontroli funduszu zakładowego w roku 1957 — <i>A. Radtke</i>	42
12. Parę uwag o pojęciu organizacji — <i>S. Szałowski</i>	45
13. O wymianie banknotów w Niemieckiej Republice Demokratycznej — <i>E. Grzemba</i>	47

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Z problemów pracy terenowej NBP w zakresie obiegu pieniężnego — <i>A. Firlejczyk</i>	51
---	----

Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora.

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 801—43. Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG. 9 CZ-58. Druk. ukończ. 15.1.58 r. Nakł. 4 100 egz. Pap. druk. mat. kl. VII — 60 g. Ark. wyd. 8,5
Stoś. Zakł. Graf. Nr 2. Zam. 959 — A-24

SYTUACJA PIENIĘŻNA W ROKU 1957

Rok 1957 zapisany będzie w historii gospodarczej lat powojennych na pewno jako jeden z najtrudniejszych, ale zarazem jako okres, w którym obraz perspektywy rozwojowej gospodarki i form zarządzania tą gospodarką stał się wyraźny oraz okres, w którym znakomicie poszerzono i pogłębiono problematykę nowego modelu gospodarczego.

Zagadnienia równowagi pieniężnej należały w okresie lat 1956—57 do naczelných. Głębokie zmiany w polityce gospodarczej skomplikowały niezmiernie problematykę pieniężną, w tym sensie, że ukazały wielostronność tej problematyki, ściśle, często z pozoru odległe powiązanie zjawisk w sferze pieniężnej i w sferze rzeczowej, konieczność równoczesnego stosowania środków na różnych płaszczyznach dla zapewnienia równowagi pieniężnej. Wydaje się również, że rozwój nowych form zarządzania gospodarką narodową narzucił potrzebę innego spojrzenia na sferę obrotu pieniężnego, dotychczas traktowaną w sposób wyrażnie odrębny od całości problematyki pieniężnej, mianowicie na obrót pieniężny w obrębie gospodarki uspołecznionej w ogólności, a w obrębie gospodarki państwowej w szczególności. Jakkolwiek byśmy ustosunkowali się do różnych teoretycznych sporów w przedmiocie istoty, funkcji itd., pieniądza w sferze obrotu ekonomicznego wewnątrz gospodarki uspołecznionej, rozwój w ostatnim czasie wykazał chyba dostatecznie przekonująco, że pieniądz w tej sferze nie jest bynajmniej tylko narzędziem ewidencji procesów rzeczowych, kategorią obrachunkową, nie odgrywającą żadnej czynnej roli, lecz przeciwnie — że również w tej sferze powstają zjawiska pieniężne, które oddziałują — choć w sposób ograniczony i specyficzny — na przebieg procesów produkcji i obrotu.

Sytuacja pieniężna w r. 1957 kształtowała się pod działaniem następujących czynników:

a) wysokiego poziomu płac, w wyniku regulacji podjętych w końcu 1956 r., a także w r. 1957 oraz w wyniku wzrostu przeciętnej płacy w związku ze wzrostem wydajności pracy, pewnym samorutynnym procesem zwyżki płac w przedsiębiorstwach, a także w wyniku osłabienia dyscypliny płacowej; dodatkowym, o wzrastającym znaczeniu czynnikiem jest fundusz zakładowy, a w produkcji spółdzielczej — podzielné nadwyżki;

b) następstw programu rolnego w dziedzinie kształtowania się dochodów pieniężnych ludności chłopskiej oraz kierunków wydatkowania tych zwiększonych dochodów;

c) ożywienia produkcji i obrotu w gospodarce nieuspołecznionej miejskiej (rzemiosło, przemysł);

d) ruchu cen detalicznych, tak w zakresie artykułów konsumpcyjnych, jak i środków produkcji w obrocie rynkowym (głównie artykułów zaopatrzenia rolnictwa);

e) trudności w osiągnięciu takiej wysokości i takiej struktury produkcji, która by odpowiadała szybkim przemianom w popycie; niekorzystna sytuacja handlu zagranicznego, zaangażowanego i tak wysokimi zadaniami w zakresie uzupełnienia masy towarowej rynkowej, ograniczała dodatkowo elastyczność podaży towarów;

f) poważnego wzrostu oszczędności pieniężnych ludności, będącego jednak zjawiskiem o niejednorodnym charakterze, co nakazywało ostrożność w wyciąganiu z tego zjawiska wniosków ogólnogospodarczych.

Gdy chodzi o **ruch płac** nominalnych, to jak wiadomo punktem zwrotnym była tu regulacja płac, podjęta w drugim półroczu 1956 r., której roczny koszt sięga blisko 10 miliardów; regulacje podjęte w roku 1957 miały mniejszą skalę i wynosiły niewiele ponad 4 mld zł, w tym na płace w górnictwie przypada ok. 3 mld zł. Dynamika funduszu płac na przestrzeni lat 1955—57 według czynników, kształtujących ten fundusz, przedstawia się następująco (rok 1957 — przewidywane wykonanie):

	(w mln zł)	
	r. 1956	r. 1957
Wzrost:		
a) z tytułu wzrostu zatrudnienia	3.800	3.450
b) regulacji płac	4.860	9.810
c) innych przyczyn	4.600	5.105
ogółem wzrost osobowego funduszu płac	13.260	18.365
fundusz płac roku poprzedzającego	84.747	98.007
osobowy fundusz płac roku bieżącego	98.007	116.372

Globalny fundusz płac rośnie w r. 1957 w stosunku do roku 1955, a zatem do okresu sprzed szerokiej akcji regulacji płac — o 37%, natomiast w stosunku do r. 1956 — o ok. 18%. Wzrost funduszu płac nie jest oczywiście równomierny w poszczególnych gałęziach zatrudnienia. Przy ogólnym wzroście w stosunku do roku 1955 o 37%, fundusz płac w przemyśle rośnie blisko o 45%, a w stosunku do roku 1956 — o 24%. Duże zróżnicowanie istnieje między poszczególnymi gałęziami przemysłu, w szczególności silniejszą dynamikę płac wykazuje przemysł ciężki i górnictwo.

Z punktu widzenia zmian w poziomie materialnej sytuacji pracowników podstawowym wskaźni-

kiem jest ruch podstawowych płac. Przeciętna płaca w I półroczu 1957 wzrosła w stosunku do I półroczu 1956, a zatem do okresu sprzed regulacji płac, o ok. 21%, a w skali całego 1957 r. przewiduje się wzrost o ok. 15%. W stosunku do r. 1955 przypuszczalny wzrost przeciętnej płacy wyniesie ok. 27%. Oczywiście najsilniejszy wzrost przeciętnej płacy miał miejsce w przemyśle, a w obrębie przemysłu — w górnictwie i w przemyśle ciężkim. Przeciętna płaca w przemyśle wzrosła w I półroczu 1957 w stosunku do I półroczu 1956 o ok. 26%. Należy zaznaczyć, że w r. 1957 obserwuje się na przestrzeni całego roku znaczny wzrost przeciętnej płacy — poza regulacją — w wyniku działania w przedsiębiorstwach szeregu samorzutnych czynników, a także pewnego rozluźnienia dyscypliny płac na tle niskich zadań produkcyjnych i w zakresie akumulacji finansowej, a w konsekwencji osłabienia działania tych bodźców, które skierowane są na podnoszenie wskaźników ekonomicznych przedsiębiorstwa (w tym także działania bankowej kontroli funduszu płac).

Czynnikiem, którego znaczenie wzrosło w r. 1957, jest fundusz zakładowy. Przewiduje się, że zaliczkowe wypłaty z tytułu odpisów zaliczkowych na fundusz zakładowy — wyniosą ok. 800 mln, a z tytułu rozliczenia za rok 1956 — ok. 300 mln. Ocenia się, że wypłaty z tytułu ostatecznych rozliczeń za rok 1957, które to wypłaty dokonane zostaną w r. 1958, wyniosą do 3 mld zł.

Według danych za I półrocze 1957 fundusz zakładowy kształtował się następująco (tys. zł):

	O d p i s y			
	wyrównane za rok 1956	dokonane w I półr. 1957	inne	razem
gospodarka narodowa	495.307	83.591	23.512	602.410
w tym:				
przemysł	486.763	59.377	1.196	547.336
	W y d a t k i			
	nagrody i in- ne wypłaty	na budow- nictwo i remonty	inne	razem
gospodarka narodowa	252.254	52,947	79,527	384,728
w tym:				
przemysł	222,530	51,635	77,353	351,518

Fundusz płac w przemyśle (osobowy) w r. 1957 wyniesie około 55 mld zł; wypłaty z funduszu zakładowego, które szacunkowo mogą wynieść w przemyśle z tytułu rozliczeń za r. 1957 ok. 3,3 mld, stanowiłyby zatem ok. 6% osobowego funduszu płac. Czynnikiem funduszu zakładowego będzie zatem od r. 1958 poważnie ważył na przeciętnej zarobków pracowników zatrudnionych w przemyśle, co przy analizie materialnego położenia robotników i pracowników nie może już być pomijane, także z punktu widzenia procesu różnicowania się zarobków w poszczególnych grupach zatrudnionych.

Silny bodziec w kierunku wzrostu produkcji i obniżki kosztów, jaki stworzony został poprzez fundusz zakładowy, nie mógł nie spowodować ubocznie pewnych ujemnych zjawisk, zwłaszcza na tle pewnego zamieszania rachunku ekonomicznego, jakie powstało w r. 1957 w związku z rewizją cen niektórych środków produkcji, regulacją płac, niskimi zadaniami produkcyjnymi itp. Te uboczne, ujemne zjawiska wyrażały się w wyszukiwaniu sposobów powiększenia odpisów na fundusz zakładowy ponad

to, co stanowiło rzeczywisty efekt wysiłków załogi przedsiębiorstwa i jego kierownictwa, a co stanowi naczelną ideę funduszu zakładowego.

Bardzo głębokie procesy miały miejsce w sytuacji gospodarki chłopskiej. Program rolny dał stosunkowo szybko efekty w postaci wzrostu produkcji rolnej, zahamowania procesu dekapitalizacji gospodarki chłopskiej, ożywienia i stopniowego pogłębiania skłonności do inwestowania i w ogólności — w postaci wzrostu dochodów pieniężnych ludności chłopskiej. Kluczem do zagadnienia dalszego rozwoju gospodarki rolnej stało się odpowiednie, ilościowo i jakościowo, dostosowanie produkcji przemysłowej do potrzeb w zakresie zaopatrzenia gospodarki rolnej w środki produkcji; niewątpliwie dynamika pieniężnych dochodów gospodarki chłopskiej wyprzedzała w r. 1957 pod tym względem możliwości zaopatrzenia wsi, która to dysproporcja musi być jak najszybciej usunięta od strony poprawy zaopatrzenia, nie tylko ze względu na bezpośrednie wymogi równowagi rynkowej, lecz przede wszystkim dla podtrzymania i dalszego pogłębiania skłonności do inwestowania w produkcję rolną.

Sytuację gospodarki chłopskiej kształtowały w r. 1957 następujące czynniki:

a) wzrost produkcji i wzrost sprzedaży produktów rolnych;

b) poprawa warunków skupu produktów rolnych przez państwo, w wyniku obniżenia dostaw obowiązkowych, podwyżki cen zboża z dostaw obowiązkowych, wzrostu sprzedaży w wyniku dostawy droższych gatunków, a także w wyniku podwyższenia ceny skupu niektórych produktów (surowce włókiennicze, buraki, tytoń);

c) niezmienny w zasadzie poziom obciążenia podatkowego;

d) wyższa cen niektórych środków produkcji dla rolnictwa (nawozy, maszyny rolnicze, materiały budowlane).

Na podstawie przewidywanego wykonania r. 1957 szacuje się, że dochody ludności chłopskiej ze sprzedaży produktów rolnych na rzecz jednostek gospodarki społecznej rosną w r. 1957 w stosunku do r. 1956 o ok. 9,5 mld zł, co stanowi ponad 30% wzrostu. Z ogólnego wzrostu przypada w przybliżeniu 6,0—6,5 mld zł na ilościowe zwiększenie sprzedaży, a 3,0—3,5 mld na poprawę warunków skupu (zmniejszenie dostaw obowiązkowych oraz podwyżka cen skupu). Równocześnie obciążenia finansowe (bez wliczania wartości dostaw obowiązkowych) utrzymują się na niezmiennym prawie poziomie (ok. 5.100 mln zł). Szacuje się, że ok. 3 mld zł stanowią będą efekty podwyżki cen na artykuły zaopatrzeniowe chłopskiej gospodarki rolnej (nawozy, maszyny, materiały budowlane). Te podstawowe tylko liczby charakteryzują dostatecznie głębokość dokonanych przemian w produkcji rolnej i w sytuacji chłopa.

Gdy chodzi o zmiany w strukturze wydatków wsi, to najbardziej istotną zmianą z ogólnogospodarczego punktu widzenia jest silny wzrost wydatków produkcyjnych i inwestycyjnych. Szacuje się, że ten typ wydatków wzrósł w roku 1957 w porównaniu do r. 1956 o ok. 50% (ok. 4,6 mld zł), natomiast wydatki konsumpcyjne — o ok. 20% (6,5 mld zł). Zaopatrzenie wsi w wiele artykułów wzrosło bardzo poważnie. W dalszym jednak ciągu jest ono niedostateczne, zwłaszcza gdy chodzi o niektóre materiały budowlane oraz odpowiadające potrzebom

gospodarki indywidualnej — maszyny rolnicze. Braki te hamują z pewnością dalszą strukturalną poprawę wydatków wsi, w szczególności w kierunku wyprostowania relacji między wydatkami konsumpcyjnymi i inwestycyjno-produkcyjnymi na rzecz tych ostatnich. Dlatego zagadnienie zaopatrzenia wsi w środki produkcji należy w dalszym ciągu do węzłowych zagadnień naszej gospodarki. Braki w tym zakresie, poza ogólnogospodarczymi konsekwencjami, pociągają za sobą powstawanie poważnych zatorów w rytmicznym krążeniu pieniądza.

W zakresie **miejskiej gospodarki nieuspołecznionej** (rzemiosło, przemysł prywatny, handel prywatny) rozporządzamy bardzo ograniczonymi danymi co do wysokości produkcji i obrotów oraz dochodów, realizowanych w tej gospodarce. Rozwój placówek tej gospodarki przedstawiał się następująco:

	31.12.56	30.6.57
rzemiosło	96.652	127.673
przemysł	4.491	8.573
handel prywatny i przemysł gastronomiczny	15.905	27.851

Systematycznymi badaniami statystycznymi objęty jest jedynie prywatny przemysł. Produkcja tego przemysłu wzrosła w I półroczu 1957 w stosunku do I półroczu 1956 o przeszło 40% (do 1,2 mld zł, przy zatrudnieniu 18 tys. osób). Z danych z wykonania planu kasowego wynika, że utarg osiągany przez całą gospodarkę nieuspołecznioną w mieście (przemysł, rzemiosło, handel, a także nieorganizowane dostawy) wzrósł w r. 1957 o około 80% w stosunku do r. 1956 i osiągnie blisko sumę 8 mld zł. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że w sprzedaży towarów i usług przez tę gospodarkę w wyższym niż dawniej stopniu partycypuje jako odbiorca gospodarka uspołeczniona. Wskazują na to wyżej podane liczby, jak i ogólne zliberalizowanie zasad o lokowaniu zamówień w gospodarce nieuspołecznionej przez gospodarkę uspołecznioną (w tym również przez handel).

Z punktu widzenia zagadnień pieniężno-towarowych rozwój omawianego sektora stwarza następujące nowe momenty:

a) rozszerza się podaż towarów i usług dla ludności poza aparatem uspołecznionym, co przy ocenie równowagi rynkowej, obrotu towarowego, zapasów towarowych itp. należy mieć zawsze na uwadze;

b) powstaje dodatkowe zapotrzebowanie na środki pieniężne do prowadzenia przedsiębiorstwa (pieniądz transakcyjny);

c) rozszerza się grupa ludności o wysokich indywidualnych dochodach, o odmiennym profilu konsumpcji, odmiennym trybie wydatkowania dochodów pieniężnych itd. w porównaniu do ludności, której źródłem utrzymania jest płaca;

d) oddziaływanie na procesy, zachodzące w tym obszarze gospodarki, możliwe jest jedynie drogą pośrednią, która wymaga pilnej obserwacji wtórnych reakcji, mogących powstać w wyniku zastosowania przez administrację gospodarczą tych czy innych środków oddziaływania.

Szczególnie trudnym do akceptowania przez opinię jest **ruch cen**, który na przestrzeni roku 1957 przybrał dość poważne rozmiały. Wskaźnik cen towarów i usług nabywanych przez ludność kształtował się według GUS następująco (odpowiedni kwartał 1956 = 100):

1957 r.	Towary		Artykuły żywnościowe	Artykuły przemysłowe		Usługi
	razem	konsumpcja		razem	konsumpcja	
I kwartał	102,6	101,1	99,3	106,6	103,4	101,3
II „	105,4	102,3	100,5	111,1	104,5	102,1
III „	105,6	102,7	101,7	110,8	104,1	102,2

Wskaźniki te nie odzwierciedlają jednak w pełni rzeczywistego ruchu cen, ponieważ:

a) za podstawę obliczenia przyjęto wartość i strukturę dostaw w r. 1956; w r. 1957 wzrósł tymczasem udział sprzedaży artykułów przemysłowych, których głównie dotyczyła wyższa cen;

b) obserwacje cen nie obejmują towarów z produkcji drobnego przemysłu, gdzie na przestrzeni r. 1957 miały miejsce znaczne ruchy cen;

c) nie są ujmowane jako zmiany cen zmiany, polegające na wycofywaniu z rynku względnie wprowadzaniu na rynek nowych rodzajów czy gatunków artykułów.

Obraz bezwzględnej wartości zmiany cen zawierają dane GUS o obrotach uspołecznionego handlu detalicznego w cenach bieżących i w cenach z I.I.1956 r. Za 9 miesięcy r. 1957 odpowiednie dane przedstawiają się następująco (mln zł):

	w cenach bieżących	w cenach z I.I.56	różnica
Handel detaliczny	114.470	107.838	6.632
w tym: CRS	32.172	29.947	2.225
zakłady gastronomiczne	9.185	9.015	170

Na dwa miesiące — sierpień — wrzesień — przypada z tytułu różnicy cen:

handel detaliczny	— 1.800
w tym: CRS	— 700
zakłady gastronomiczne	— 100

(podwyżka cen wódki nastąpiła z dniem 11. 8. 1957 r.).

Zmiany wykazują również ceny targowiskowe, choć naturalnie ich źródło posiada zasadniczo odmienny charakter.

Według sprawozdań GUS ceny targowiskowe kształtowały się następująco (odpowiedni kwartał 1956 = 100).

1957 r.	
I kwartał	— 95,6
II „	— 99,0
III „	— 103,2

Ceny prawie wszystkich artykułów, będących przedmiotem obrotów targowiskowych, wykazywały na przestrzeni roku 1957 wyraźną tendencję wzrostową. Niski stosunkowo indeks cen artykułów targowiskowych w I półroczu jest wynikiem bardzo wysokiego udziału ziemniaków w całości tych obrotów; duży w tym czasie spadek cen ziemniaków zaważył w sposób zasadniczy na ogólnym wskaźniku cen.

Gdy chodzi o ruch cen w handlu uspołecznionym, to stwierdzić należy co następuje:

a) zwyżka cen odegrała oczywiście poważną rolę w zapewnieniu równowagi w trudnych warunkach roku 1957. Tym niemniej ruch cen nie był procesem narzuconym przez obiektywną konieczność zrównoważenia jakichś nieprzewidzianych i niekontrolowanych dodatkowych strumieni pieniądza, nie był zatem konsekwencją wtórną zjawisk w sferze obiegu pieniężnego, lecz procesem w zasadzie samoistnym zmierzającym do stworzenia prawidłowych relacji cen i warunków prawidłowego rachunku ekonomicznego,

b) ruch cen objął w różnym stopniu poszczególne grupy artykułów będących przedmiotem obrotu rynkowego. Najsilniej dotknął on środki produkcji dla rolnictwa, w mniejszym stopniu artykuły przemysłowe, konsumpcyjne (przede wszystkim wyższego rzędu) a w stosunkowo nieznacznym stopniu — artykuły żywnościowe (jeśli nie liczyć wódki) i usługi.

Faktyczna reakcja popytu na zmiany cen w poszczególnych grupach artykułów wskazuje na złożoność problemu ustalania cen i konieczność dużej elastyczności, a zarazem dużej przenikliwości co do zmian w popycie, zwłaszcza jeśli zmiany cen podejmowane są równoległe z poważnymi zmianami w poziomie i strukturze dochodów pieniężnych. W takich sytuacjach ujawnia swoje działanie czynniki dochodowej elastyczności popytu, to znaczy zmian w kierunkach popytu w wyniku zmian w dochodach oraz czynniki elastyczności substytucji, to znaczy zmian w kierunkach popytu w wyniku zmian w relacjach cen (przykład — masło, słonina).

Silny wzrost pieniężnych dochodów ludności, licząc w tym również dochody wytwarzane w obrębie gospodarki nieuspołecznionej w mieście, postawił przed gospodarką narodową olbrzymie zadania, gdy chodzi o przeciwstawienie masie zwiększonych dochodów ludności odpowiedniej co do wielkości i struktury masy towarów. Mimo że zadanie to nie zostało w pełni wykonane, w szczególności gdy chodzi o strukturę masy towarów, ciężar podjęty przez gospodarkę był olbrzymi. Gdy sprzedaż w handlu detalicznym (w cenach z 1956 r.) wzrosła w ciągu 9 miesięcy 1957 r. w porównaniu do roku 1956 o ok. 20%, to w tym samym np. czasie nakłady na inwestycje w gospodarce uspołecznionej (w cenach 1956 r.), wzrosły jedynie o niecałe 3%, co oznacza wyraźne przesunięcie w podziale produktu społecznego na korzyść części konsumowanej kosztem ograniczenia nakładów inwestycyjnych.

Wzrastający wewnętrzny popyt na środki produkcji i przedmioty spożycia w związku z silnym wzrostem pieniężnych dochodów ludności wyrażał się również w nacisku na import i ograniczeniach eksportu, niezależnie od innych, wielorakich przyczyn trudności handlu zagranicznego i bilansu płatniczego. W okresie 9 miesięcy 1957 r. przywóz w porównaniu do analogicznego okresu 1956 r. wzrósł do 119%, w tym artykułów rolno-spożywczych — do 171%, artykułów konsumpcyjnych przemysłowych — do 103%, natomiast wywóz spadł w tym samym czasie do 99%. O wielkości wysiłku gospodarki, podjętego dla zapewnienia odpowiedniej masy towarowej, świadczy fakt, że wartość importu gotowych towarów konsumpcyjnych w cenach sprzedaży detalicznej wzrosła w r. 1957 w stosunku do r. 1956 więcej niż dwukrotnie (częściowo mieści się w tym podwyżka cen na niektóre luksusowe artykuły z importu). Niekorzystny układ handlu za-

granicznego musiał naturalnie pogorszyć stosunki płatnicze z zagranicą.

Trzeba z drugiej strony stwierdzić, że jak się okazało w gospodarce narodowej tkwią poważne rezerwy. Świadczy o tym wzrost produkcji o około 8,5% w stosunku do r. 1956, a także wielki, nie notowany w latach poprzednich wzrost zapasów w gospodarce narodowej. Przyrost zapasów znacznej części kompensuje ograniczenia nakładów inwestycyjnych, tak że w ostatecznym rachunku nakłady na akumulację (inwestycje + zapasy) nie będą prawdopodobnie w istotny sposób odbiegać, gdy chodzi o ich dynamikę, od dynamiki spożycia indywidualnego. Dla sytuacji rynkowej jest przy tym charakterystyczne, że przyrost dotyczy głównie środków produkcji, natomiast zapasy towarów w handlu wykazują wyraźnie niedostateczny poziom, co dla perspektywy r. 1958 wyznacza odmienny układ zadań w zakresie ukształtowania zapasów.

Należałoby dla uzupełnienia wskazać na ruch oszczędności, jako na bardzo dla r. 1957 charakterystyczne zjawisko. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnięty na koniec roku prawdopodobnie sumę ok. 5,2 mld zł wobec 2,2 mld zł na koniec 1956 r. Przyrost w ciągu roku o około 3,0 mld zł stanowi poważne odciążenie produkcji.

Przyrostowi wkładów oszczędnościowych nadaje się różną interpretację, gdy chodzi o motywy, które skłaniają do składania środków pieniężnych na książeczkach oszczędnościowych, jak i charakter tych środków. Na pewno nie jest to zjawisko jednorodne i zakumulowane środki pieniężne nie stanowią w całości czystego typu oszczędności. Tym niemniej, gdy przyjrzyć się bliżej strukturze wkładów oszczędnościowych, wypadnie stwierdzić, że w jakiejś i to zapewne w poważnej części jest to mimo wszystko autentyczny proces oszczędzania. Według orientacyjnych danych z maja 1957 r. około 85% stanu wkładów oszczędnościowych przypada na wkłady do 2.500 zł, czyli raczej na wkłady drobne. Nie można zatem twierdzić, że cały przyrost oszczędności pochodzi spoza ekonomicznych motywów, ożywiających posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

Z tej krótkiej analizy bilansu r. 1957 można by wysunąć szereg wniosków natury ogólnej. Spróbujmy sformułować niektóre w dziedzinach bezpośrednio związanych z kształtowaniem się sytuacji pieniężnej.

a) Wzrost dochodów pieniężnych prowadzi do wzbogacenia zasobu motywów ekonomicznych decyzji, zarówno konsumpcyjnych, jak i produkcyjnych. Ciężar zagadnienia leży w tym, by wielkość i struktura produkcji oraz układ cen stwarzały warunki do podejmowania decyzji w oparciu o prawidłowy rachunek ekonomiczny, z uwzględnieniem ogólnospodarczych i ogólnospołecznych preferencji. Braki w zaopatrzeniu i wynikająca stąd przewaga producenta nad konsumentem (w ścisłym tego słowa znaczeniu), jak i odbiorca produktów do dalszej produkcji ogranicza możliwości wyboru.

b) Wzrost dochodów pieniężnych w latach 1956—1957 wyłania szereg nowych problemów, związanych z elastycznością popytu w zależności od zmian w dochodach pieniężnych, elastyczności oszczędzania itd. Wnioski z obserwacji ostatnich lat musiałyby być jednak wyciągane z dużą ostrożnością, ze względu na poziom, od którego rozpoczął się wzrost. W dużym stopniu aktualne są dla naszych

warunków uwagi w tym przedmiocie Europejskiej Komisji Gospodarczej, sformułowane na tle stosunków zachodnio-europejskich. „Od kilku lat na strukturę konsumpcji oddziałuje szereg specjalnych czynników, jak np. wzrost budownictwa mieszkaniowego, sztucznie niski początkowo poziom zakupów i zasobów niektórych artykułów trwałej konsumpcji..., zniesienie reglamentacji zaopatrzania w artykuły żywnościowe..., pewne spekulacyjne zmiany popytu oraz nieprawidłowości, wynikające z nie normalnie niskiego stanu zasobów u konsumentów (np. zasoby w odzieży)”. W analizie perspektywy zmian w strukturze popytu trzeba w naszych warunkach uwzględnić zagadnienie funduszu mieszkaniowego, które w pewnej fazie rozwoju może się stać czynnikiem zakłócającym prawidłowy rozwój.

c) Na tle szybkich zmian w dochodach pieniężnych ludności i w popycie szczególnej ostrości nabrało zagadnienie odpowiedniej elastyczności przestawiania aparatu produkcyjnego. Nie ulega wątpliwości, że część tak wielkiego przyrostu zapasów w r. 1957 przypisać należy nadmiernie ograniczonej mobilności aparatu produkcyjnego, nie tylko zresztą w stosunku do impulsów płynących z rynku, lecz także w stosunku do zmian w inwestycjach, w sytuacji w handlu zagranicznym, a także zmian w pośrednich ogniwach produkcji.

d) Na początku była wzmianka o tym, że doświadczenia ostatnich lat wymagają zmiany dotychczasowego sposobu traktowania problematyki pieniężnej, polegającego na zawężaniu tej problematyki wyłącznie do pieniądza gotówkowego. Wykraczałaby poza ramy niniejszych uwag jakakolwiek próba szerszego uzasadnienia tego postulatu.

Stwierdzić jedynie należy, że doświadczenia lat 1956—57 w sposób dostatecznie wyraźny pokazały, że również w obszarze obrotu pieniądza bezgotówkowego (bankowego), w obrębie gospodarki społecznej pieniądza — nie tylko mocą zapewnień teoretyków pieniądza — jest rzeczywiście aktywnym czynnikiem, który może być lepiej lub gorzej wykorzystywany, że zatem nie jest tylko narzędziem ewidencjonowania produkcji i jej podziału oraz specyficznym rozumianej kontroli, lecz narzędziem, które — w pewnych ramach — oddziałuje bezpośrednio na rozmiary i kierunek produkcji i sposób jej podziału. Warunki aktywnej roli pieniądza stworzone zostały przez zmiany w systemie zarządzania gospodarką narodową. Pociąga to za sobą określone konsekwencje, gdy chodzi o zadania banków.

S. Michalski

O NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH POLITYKI KADROWEJ W NBP

(Sprawa kwalifikacji kadr)

Stały rozwój naszego budownictwa socjalistycznego, a szczególnie jego obecny etap wytyczony w uchwałach VIII i IX Plenum Partii stawia, jak wiadomo, przed Narodowym Bankiem Polskim nowe zadania, polegające na utrzymywaniu równowagi w sferze pieniężno-towarowej przez właściwe kredytowanie różnych podmiotów gospodarczych oraz współudział w przestrzeganiu dyscypliny finansowej i gospodarczej w przedsiębiorstwach oraz jednostkach gospodarczych.

Zadania te wymagają właściwego doboru środków dla ich realizacji. Są nimi z jednej strony różne elementy systemu kredytowego, systemu planowania kasowego, kontroli funduszu płac i inne, właściwa organizacja pracy poszczególnych komórek Banku, z drugiej zaś strony odpowiedni dobór ludzi, którzy przy pomocy tych udoskonalonych „narzędzi” i zarządzeń potrafiliby zadania te właściwie realizować.

W ciągu 1957 roku Bank nasz podjął poważny wysiłek mający na celu poprawę organizacji pracy i metod działania Banku. Opracowano nowe zasady organizacji kredytowania przedsiębiorstw społecznych, wprowadzono w życie zasady kredytowania spółdzielczości pracy i gospodarki nieuspołecznionej, przedyskutowano i ustalono zasady i formy oddziaływania Banku przy pomocy systemu planowania kasowego, całkowicie zmieniono formy bankowej kontroli funduszu płac; znaczny był również udział Banku przy wypracowywaniu nowych metod finansowania działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej przedsiębiorstw. Poważny również wysiłek został w tym czasie podjęty w dziedzinie wewnętrznej organizacji naszej instytucji. Zostały opracowane zasady organizacji pracy i współdziałania poszczególnych komórek i szczebli aparatu. Zos-

tała przeprowadzona kompresja etatów w aparacie zarządzającym i administracyjnym, będąca z pewnością jedną z ważnych przesłanek dla usprawnienia i polepszenia pracy w Banku.

Nie znaczy to oczywiście, że stosowano wszystkie warunki umożliwiające właściwą realizację obecnych zadań Banku. Nie usunięto między innymi dotychczas nieuzasadnionych dysproporcji pomiędzy płacami w aparacie bankowym a innymi dziedzinami gospodarki i administracji, sądzić jednak należy, że sprawa ta będzie stopniowo rozwiązywana w miarę istniejących możliwości.

Aby jednak móc sprostać wspomnianym zadaniom nie wystarczy rzecz jasna właściwe przygotowanie jedynie strony rzeczowo - organizacyjnej. Również ważna jest sprawa właściwego doboru i przygotowania ludzi, którzy te zadania będą realizować w codziennej pracy. Prawda ta, choć zupełnie oczywista, nieomal sloganowa, niestety nie zawsze w praktyce, również w naszej praktyce bankowej, była dotychczas przestrzegana. Zbyt wiele mamy przykładów, że najbardziej przemysłowe i precyzyjne systemy nie zdają egzaminu o ile równoległe nie następuje właściwe przygotowanie kadr. Gorzej jest, gdy postawione zadania znajdują się w zbyt wielkiej dysproporcji do przygotowania i możliwości ludzi, którzy je mają wykonać. Gdy na przykład mówimy o częściowym fiasku uchwały Nr 526 z dnia 2 lipca 1955 roku w sprawie wzmoczenia działalności Narodowego Banku Polskiego w zakresie pogłębiania rozrachunku gospodarczego i podniesienia dyscypliny finansowej przedsiębiorstw, to czyż oprócz niektórych innych warunków, które je spowodowały nie należy na pierwszym miejscu wymienić braku przygotowania znacznej części naszych kredytowców do jej wykonywania? A niestety w takich

i temu podobnych wypadkach przywykło się (oczywiście nie tylko w Banku) przypisywać winę za różne niepowodzenia wyłącznie brakom w systemach, rozwiązaniach technicznych i organizacyjnych. Powoduje to stałą gonitwę zmian, będącą niewątpliwie jednym z przejawów biurokratycznego a nie życiowego podejścia do spraw. Nie chcemy tu pomniejszać ważności a nawet konieczności stałych ulepszeń i doskonalenia metodologii i systemów w różnych dziedzinach pracy, a pracy bankowej w szczególności, lecz należy się bronić przed ich fetyszyzacją, która powoduje iż „stawia się” wyłącznie na rozwiązania metodologiczne, a zapomina się o wykonawcach, którzy zadania wprowadzają w czyn. Potrzebne jest utrzymanie równowagi pomiędzy tymi elementami, natomiast jej zachwianie stwarza poważne niebezpieczeństwa.

Warto chyba dziś, kiedy jak już wspomnieliśmy, w wyniku długiej i szerokiej dyskusji wypracowano nowe formy pracy, które mają być lepiej dostosowane do obecnych warunków i zadań gospodarczych, przeanalizować jakie są faktyczne możliwości ich realizacji, to znaczy po prostu jakie mamy kadry.

Utarła się już dość powszechna opinia, że Bank posiada dobrą, doświadczoną i oddaną kadrę pracowników. Z pewnością tak jest i mieliśmy tego wielokrotne potwierdzenie. Nie możemy chyba jednak całkowicie zadowalać się tym stwierdzeniem. Ażeby tę dobrą sławę utrzymać i utrwalać, musimy te stwierdzenia stale konfrontować ze stanem faktycznym, ażeby w porę dojrzeć powstałe braki i aby móc je skutecznie usuwać.

Nowe rozwiązania i metody pracy Banku, szczególnie w zakresie zagadnień pieniężno-kredytowych, dostosowane do większej elastyczności w gospodarce i do większej samodzielności przedsiębiorstw, wymagają od pracowników Banku znacznie większej znajomości ekonomiki oraz samodzielności w podejmowaniu decyzji, wymagają dużej wiedzy oraz wyrobienia politycznego i gospodarczego.

Przyjrzyjmy się zatem, czy wymienionym wymaganiom odpowiadają faktyczne kwalifikacje tych pracowników oraz te wszystkie warunki, które składają się na ogólne przygotowanie do wykonywania zawodu. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że na warunki te składa się cały szereg elementów, jak stopień i kierunek wykształcenia, doświadczenia zdobyte w czasie wykonywania pracy, staż pracy, poziom i wyrobienie polityczne i społeczne, poziom moralny, sprawność fizyczna, warunki życiowe i osobiste i inne będące już raczej pochodnymi wymienionych. W analizie, którą postaramy się przeprowadzić, siłą rzeczy będziemy musieli operować pewnymi uproszczeniami, gdyż chcąc ująć pewne zjawiska masowe musimy posługiwać się jedynie elementami łatwo wymiernymi, jak cenzus wykształcenia, staż pracy, wiek i niektóre inne. Cały szereg elementów, jak na przykład warunki osobiste, poziom moralny, które z powodzeniem możemy stosować przy ocenie pojedynczego człowieka, są nieuchwytnie w badaniu zjawisk masowych przy pomocy metody statystycznej i mogą podlegać jedynie ogólnym ocenom.

W rozważaniach naszych zatem ograniczymy się do operowania tylko tymi wymiernymi elementami, a w szczególności stopniem wykształcenia oraz stażu pracy, jako najbardziej rzutującymi na zawodowe przygotowanie kadr. Elementy te zresztą są powszechnie stosowane przy ustalaniu tak

zwanych taryfikatorów określających wymogi niezbędne dla obejmowania poszczególnych stanowisk służbowych. Trzeba oczywiście zdawać też sobie sprawę, że te kryteria kryją w sobie wiele uproszczeń, gdyż na przykład przyjmując za podstawę oceny jedynie staż pracy bankowej nie bierzemy pod uwagę, że wieloletni staż, przykładowo w księgowości lub w finansach przedsiębiorstwa, może być dla kredytowca bardziej przydatny niż taki staż w operacjach bankowych. Poza tym w rozważaniach naszych zajmiemy się przede wszystkim kadrą kierowniczą, przedstawiając jednak przy tym poszczególne zjawiska w skali ogólnej, aby w ten sposób osiągnąć możliwość porównań i proporcji.

Poniższe zestawienie przedstawia strukturę zatrudnienia w Banku pod względem wykształcenia i stażu pracy z podziałem na poszczególne szczeble aparatu bankowego na dzień 30.VI.1957 roku.

Jak wynika z zestawienia zasadnicze proporcje pomiędzy poszczególnymi szczeblami aparatu są w zasadzie prawidłowe, gdyż cechują się znacznie korzystniejszym wskaźnikiem wyższego wykształcenia w Centrali i w oddziałach wojewódzkich niż w oddziałach operacyjnych. Podobnie znacznie korzystniejsze wskaźniki posiada aparat zarządzający w zakresie stażu pracy. Jednakże parę spraw wymaga bliższego wyjaśnienia, gdyż mogą one budzić pewne wątpliwości. Może to dotyczyć gorszej struktury stażu pracy w Centrali niż w oddziałach wojewódzkich, gdyż pracowników ze stażem ponad pięć lat jest w Centrali 89,6%, w oddziałach zaś wojewódzkich — 92,4%. Wynika to z faktu, iż w składzie Centrali ujętych jest kilka jednostek organizacyjnych, nie mających nic wspólnego z aparatem zarządzającym i będących typowymi jednostkami operacyjnymi, jak znaczna część Departamentu Zagranicznego, Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej, Wydział Kredytów Handlu Zagranicznego, Drukarnia i niektóre inne. W jednostkach tych z natury rzeczy jest znacznie większy ruch osobowy, więcej nowych pracowników. Najbardziej typowy pod tym względem jest Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej. Jednostki te przywiązane organizacyjnie do Centrali stanowią pod względem liczbowym znaczną jej część, bo około 500 osób i ciążą na różnych jej wskaźnikach. W omawianym zagadnieniu eliminowanie tych jednostek poprawia wskaźnik stażu pracy Centrali w grupie zatrudnionych ponad pięć lat do 92,2%. Inaczej rzecz ma się przy strukturze wykształcenia, jakkolwiek może się to wydać nieuzasadnione. Otóż w Centrali sensu stricto, gdzie wskaźnik wyższego wykształcenia jest niewiele gorszy niż dla całości Centrali, zaś wskaźnik wykształcenia poniżej średniego jest nawet mniej korzystny, bo wynosi 17,3%, w porównaniu do 16,7% dla całej Centrali. Jest to wynikiem szczególnie korzystnej struktury zatrudnienia pod względem wykształcenia w Departamencie Zagranicznym, gdzie na 359 osób zatrudnionych wyższe wykształcenie (ogółem drugiego i pierwszego stopnia) posiada 137 pracowników, średnie — 188, a niższe — 34 co stanowi niecałe 10%.

Gdy jest mowa o cyfrach i wskaźnikach ogólnych, to znaczy obrazujących całość zatrudnienia, czyli ogół pracowników Banku, to warto też wspomnieć o dość znacznych odchyleniach w poszczególnych okręgach wojewódzkich. Większe odchylenia reprezentują okręgi (same oddziały operacyjne): białostockie, gdzie na ogólną ilość 487 pracowników za-

Lp.	Stanowisko	Ogółem	Wykształcenie				Staż pracy			
			Wyższe		średnie	niższe*)	do 1 roku	od 1 — 3 lat	od 3 — 5 lat	5 i więcej lat
			II ^o	I ^o						
1.	Ogółem Centrala									
	ilość	1267	293	148	615	211	6	19	106	1136
	procent	100%	23,1%	11,7%	48,5%	16,7%	0,5%	1,5%	8,4%	89,6%
2.	Oddziały wojewódzkie									
	ilość	1481	219	169	773	320	7	23	82	1369
	procent	100%	14,8%	11,4%	52,2%	21,6%	0,5%	1,6%	5,5%	92,4%
3.	Oddziały operacyjne									
	ilość	16530	475	623	9186	6246	792	2278	3129	10331
	procent	100%	2,9%	3,8%	55,6%	37,8%	4,8%	13,8	18,6%	62,5%
	Ogółem									
	ilość	19278	987	940	10574	6777	805	2320	3317	12836
	procent	100%	5,1%	4,9%	54,8%	35,2%	4,2%	12,9%	17,2%	66,6%

*) w tym również nieukończone wykształcenie średnie.

ledwie 19 posiada wyższe wykształcenie, kieleckie, gdzie na 846 pracowników zaledwie 35 osób posiada wyższe wykształcenie, koszalińskie — na 593 zaledwie 10 osób, natomiast z nieukończonym średnim wykształceniem jest 265, czyli ponad 50%, opolskim — na 609 wyższe — 21, niższe — 297, olsztyńskie — na 634 wyższe — 19, niższe — 319, zielonogórskie — na 597 wyższe — 21, niższe — 312. Znaczny również odsetek pracowników z niższym wykształceniem wykazują okręgi: bydgoski około 50%, łódzki ponad 50% i katowicki ponad 40%. Natomiast odchylenia w sensie korzystnym wykazują okręgi: poznański, gdzie na 1476 pracowników jest 150 osób z wyższym wykształceniem, a szczególnie krakowski, gdzie na ogólną liczbę 1133 jest 130 pracowników z wyższym i zaledwie 228 osób nie posiada średniego wykształcenia.

Wymienione odchylenia pomiędzy poszczególnymi okręgami są oczywiście typowe i charakterystyczne dla całości naszego życia gospodarczego, państwowego i kulturalnego, jednakże wydaje się, iż w niektórych wypadkach dysproporcje są zbyt znaczne. Szczególnie obecnie, gdy jednym z zadań ogólnopaństwowych jest aktywizacja terenów zacofanych gospodarczo i terenów zachodnich, taka sytuacja, jak na przykład w okręgu koszalińskim, gdzie na jeden oddział Banku nie przypada nawet jeden pracownik z wyższym wykształceniem — jest niepokojąca. Jest to tym gorsze, iż w niektórych z tych okręgów obserwuje się dość znaczną płynność pracowników i ogólnokrajowy wskaźnik zatrudnionych ponad pięć lat w Banku, wynoszący 61,1%, (dla oddziałów operacyjnych) w niektórych z tych oddziałów jest bardzo niski (dotyczy to szczególnie również okręgu koszalińskiego). W niektórych zaś okręgach o stosunkowo niekorzystnej strukturze wykształcenia, moment ten jest w pewnym stopniu kompensowany przez większą stabilizację personelu. Ma to na przykład miejsce w oddziałach województwa opolskiego, gdzie procent zatrudnionych powyżej pięciu lat jest wyraźnie wyższy od wskaźnika ogólnokrajowego.

Wracając znów do ogólnych cyfr i proporcji z pewnością rzuca się w oczy znaczna rozpiętość pomiędzy nadbudową administracyjną i oddziałami w zakresie stażu pracy, a szczególnie wykształcenia. Jest to oczywiście zjawisko w znacznym stopniu

naturalne, ale może budzić wątpliwość, czy dysproporcje nie są tutaj zbyt znaczne. Zastanawia szczególnie fakt dużej rozpiętości w wyższym wykształceniu, które na szczeblu Centrali wyraża się wskaźnikiem (łącznie drugiego i pierwszego stopnia) — 34,8%, w oddziałach wojewódzkich — 26,2%, w oddziałach zaś operacyjnych zaledwie 6,7%. Trzeba się zastanowić, czy obecnie w procesie usamodzielniania oddziałów, szczególnie w dziedzinie decyzji kredytowych, stosunki te są wystarczające. Wydaje się iż w możliwie najszybszym czasie rozpiętości te należałoby zmniejszyć i to nie tylko w drodze przyjmowania nowych absolwentów wyłącznie do oddziałów operacyjnych, lecz również w niektórych przypadkach w drodze przesunięć części wysokokwalifikowanych pracowników oddziałów wojewódzkich do oddziałów operacyjnych. Należy sądzić, iż nowe przepisy dotyczące zasad wynagradzania pracowników bankowych, będą po ich wprowadzeniu sprzyjały tego rodzaju posunięciom.

Co się tyczy stażu pracy, to rozpiętości pomiędzy omawianymi szczeblami naszego aparatu są mniejsze, szczególnie wobec znacznej stabilizacji personelu w Centrali i oddziałach wojewódzkich, gdzie pracowników ze stażem pracy poniżej jednego roku było ogółem na dzień 30.VI.1957 roku tylko 13 osób. Wydaje się, iż ogólnie biorąc sytuacja na tym odcinku kształtuje się raczej korzystnie. Trudniej natomiast dać jakąś ogólną ocenę dotyczącą wykształcenia pracowników Banku, tym bardziej, że nie jesteśmy w posiadaniu podobnych danych dotyczących innych instytucji, a i te nie mogłyby być bardzo przydatne, ze względu na specyfikę pracy Banku Emisyjnego. Nie wydaje się jednak, aby sytuacja była korzystna, biorąc pod uwagę, iż na przykład na jeden oddział operacyjny przypada ca 2,6 pracowników z wykształceniem wyższym, zaś ca 15% pracowników nie posiada pełnego średniego wykształcenia. Aby jednak móc wyciągnąć bardziej szczegółowe i praktyczne wnioski zjawisko to należy przeanalizować w odniesieniu do poszczególnych stanowisk, szczególnie stanowisk kierowniczych, które są przecież decydujące w pracy w Banku, a tym samym w odniesieniu do nich właśnie muszą być postawione największe wymogi. Zaczniemy od oddziałów operacyjnych, przy czym nieco szerzej zatrzymamy się nad kadrami dy-

rektorów i zastępców dyrektorów oddziałów, wychodząc z założenia, iż jest to jedno z najbardziej kluczowych stanowisk w naszym aparacie. Nie darmo bankowe przysłowie mówi: jaki dyrektor — taki oddział. Bez przesady więc można stwierdzić, że dyrektor oddziału to centralne ogniwo w naszym aparacie.

Z początku parę cyfr dotyczących tej grupy pracowników.

I. Wykształcenie

1. wyższe drugiego stopnia — 78, co stanowi 17,8%	} 35,
2. wyższe pierwszego stopnia — 78, co stanowi 17,8%	
3. średnie — 230, co stanowi 52,7%	
4. niższe i niepełne średnie — 51, co stanowi 11,7%	

5. Razem — 437 100%

II. Staż pracy

1. Do 1 roku — 0, co stanowi — 0%
2. od 1 do 3 lat — 4, co stanowi — 0,9%
3. od 3 do 5 lat — 10, co stanowi — 2,3%
4. ponad 5 lat — 423, co stanowi — 96,8%

5. Razem 437 100%

Takie są cyfry i proporcje ogólne. Już na pierwszy rzut oka widać, że podobnie, jak to ma miejsce w odniesieniu do ogółu pracowników „waskim gardłem” jest kwestia wykształcenia. Zanim jednak spróbujemy wyciągać wnioski podamy kilka bardziej charakterystycznych cyfr z tego zakresu w przekroju niektórych województw.

I tak najbardziej korzystnie przedstawiają się okręgi:

krakowski	gdzie na 31 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	17 osób, niższe 0
bydgoski	gdzie na 31 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	18 osób, niższe 4
katowicki	gdzie na 39 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	19 osób, niższe 2

Najmniej korzystnie zaś — okręgi:

kielecki	gdzie na 18 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	5 osób, niższe 7
koszaliński	gdzie na 19 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	2 osoby, niższe 3
zielonogórski	gdzie na 20 dyrektorów i zastępców posiada wykształcenie wyższe	4 osoby, niższe 4

Okręgi te posiadają również mniej korzystne wskaźniki pod względem stażu pracy.

Jak widać z wyżej przytoczonych cyfr struktura wykształcenia tej grupy pracowników nie wygląda pomyślnie. Wydaje się przecież, że dyrektor oddziału banku centralnego powinien posiadać wyższe wykształcenie ekonomiczne, które mu daje możliwość najbardziej głębokiego spojrzenia w ekonomikę swego okręgu i kredytowanych przedsiębiorstw oraz gwarantuje wysoki poziom pracy oddziału.

Jak widzimy jednak, stan rzeczywisty daleko odbiega od tego postulatu, który może być urzeczywistniony dopiero w przyszłości. Główną grupę, bo ponad 50%, stanowią dyrektorzy ze średnim wykształceniem. Czy realny i potrzebny jest w stosunku do tej grupy postulat ukończenia wyższych studiów? Wydaje się, że w znacznym stopniu tak. Sytuację bowiem ułatwia fakt, że cały szereg osób posiada zaczęte lub tylko nieukończone studia, że władze stwarzają pewne ułatwienia w postaci studiów zaocznych lub eksternistycznych, a przede wszystkim to, że znaczna część tej grupy osób posiada wiek umożliwiający jeszcze na podjęcie tego, z pewnością poważnego wysiłku. Jeżeli bowiem chodzi o całość grupy dyrektorów oddziałów to od 25 do 35 lat jest 123 (35,5%), od 35 do 45 lat jest 175 (24,9%) powyżej 55 lat jest 137 (31,9%) zaś w wieku emerytalnym tylko 2 osoby. W tym stanie rzeczy będzie na pewno ambicją każdego dyrektora, szczególnie z tej pierwszej grupy, ukończenie studiów. Jest chyba rzeczą konieczną, aby Bank stwarzał również ze swej strony odpowiedni doping w polityce awansowej.

Trudniejsza jest jednak sprawa grupy dyrektorów nie posiadających średniego wykształcenia. Te 51 osób powinno być obiektem szczególnej troski zainteresowanych czynników, jak też powinny wobec samych siebie postawić twarde i zdecydowane wymagania. W ogromnej większości są to osoby, których wykształcenie zbliżone jest do średniego i w wielu wypadkach ukończenie jego nie będzie stanowiło poważniejszych trudności. Znaczna też część aktualnie uczy się, lub kończy szkołę średnią. Oprócz ewentualnej pomocy, której formy należałoby rozpracować, tu również jak najbardziej aktualne powinny być odpowiednie elementy polityki płacowej i awansowej.

Czy te niewątpliwe braki w dziedzinie wykształcenia u naszych dyrektorów, które w pewnym zresztą stopniu są następstwem okupacji oraz trudnego okresu zaistniałego bezpośrednio po wyzwoleniu — takich momentów jak zagospodarowania ziem odzyskanych, brak dostatecznej sieci szkół i inne, w jakiś sposób dyskwalifikuje naszą kadrę dyrektorów? Można na pewno wyrazić przekonanie, że stanowiąc poważny minus bynajmniej nie dyskwalifikuje. Kadra ta jest w swojej masie ze społeczeństwa ludzi o dużym doświadczeniu w pracy gospodarczej i bankowej, zdobywanym w trudnych nieraz warunkach organizowania nowych oddziałów. Jej wiek świadczy o pełnym dynamizmie i sile życiowej. Co do ambicji i oddania instytucji to mieliśmy tego liczne przykłady. Wśród tej grupy ludzi znajduje się 86 osób, czyli prawie 20% z jeszcze przedwojennym stażem bankowym. Również ich pochodzenie społeczne i aktywny stosunek do spraw politycznych świadczy o głębokim związaniu się z ustrojem władzy demokracji ludowej. Prawie połowa, bo 46% tej kadry jest pochodzenia robotniczego, 22% —

chłopskiego i 27% — inteligencji pracującej, 289 osób czyli około 62% są członkami PZPR, 14 — członkami ZSL a 24 — członkami SD. Znany jest wkład pracy w życie gospodarcze i polityczne swych okręgów wielu z naszych dyrektorów oraz ich współpracowników. Za powyższe osiągnięcia w swej pracy 157 naszych dyrektorów otrzymało odznaczenia państwowe — krzyże zasługi. Wszystko to świadczy o aktualnych wartościach tej grupy pracowników i jednocześnie każe przypuszczać, że usunięcie wymienionych braków będą oni traktować, jako jedno z zadań, których już tyle potrafili wypełnić.

Następną grupą, którą z kolei zajmujemy się a naczelnicy wydziałów w oddziałach operacyjnych, którzy oprócz dyrektorów stanowią aparat kierowniczy w oddziałach i których poziom rzutuje również poważnie na pracę jednostek Banku i na całość wykonywanych zadań.

Pod względem wykształcenia i stażu pracy grupa naczelników wydziałów przedstawia się następująco:

I. Wykształcenie

1. wyższe drugiego stopnia	— 85 osób — co stanowi — 10,2%	} 21,7%
2. wyższe pierwszego stopnia	— 95 osób — co stanowi — 11,5%	
3. średnie	— 473 osób — co stanowi — 57,2%	
4. niższe	— 175 osób — co stanowi — 21,1%	
Razem	828	100,0%

II. Staż pracy

1. do jednego roku	— 2 co stanowi — 0,2%
2. od 1 do 3 lat	— 15 co stanowi — 1,8%
3. od 3 do 5 lat	— 36 co stanowi — 4,3%
4. ponad 5 lat	— 775 co stanowi — 93,7%
Razem	828
	100,0%

Jak wynika z zestawień, grupa ta pod względem stażu pracy wykazuje nieco gorszą strukturę od dyrektorów oddziałów, natomiast znacznie gorszą strukturę pod względem wykształcenia, gdyż na przykład z wykształceniem niżej średniego jest tu 21,1%, w grupie zaś dyrektorów — 11,7%. Ponadto grupa ta wykazuje duże wewnętrzne zróżnicowanie, biorąc pod uwagę podział na naczelników wydziałów planowania i kredytów oraz naczelników wydziałów, operacyjno-rachunkowych. Otóż grupa pierwsza, czyli naczelnicy wydziałów planowania i kredytów jest w tym względzie bardzo zbliżona do dyrektorów, gdyż wykazuje 34,9% z wyższym wykształceniem i 14,5% z niższym wykształceniem. Natomiast grupa naczelników wydziałów operacyjnych wykazuje odpowiednio w wykształceniu wyższym (łącznie z kierownikami sekcji operacyjnych) zaledwie 7,8%, z wykształceniem niżej średniego aż 31,8% czyli 130 osób.

Te wskaźniki są raczej niepokojące i nie polepsza stanu rzeczy fakt, że w stosunku do tej grupy pracowników można w zasadzie założyć możliwość zastąpienia wyższych studiów przez długoletnią praktykę w zawodzie bankowym przy posiadaniu jedynie średniego wykształcenia. Czy od naszych naczelników można wymagać wysiłku w kierunku polepszenia swych kwalifikacji? Na pewno tak. Gra tu rolę nie tylko znana ich ambicja i ofiarność, lecz również pewne przesłanki obiektywne, jak na przykład to, że wiek tej grupy pracowników jest bardzo korzystny, największa bowiem grupa bo 320 osób

to ludzie do 35 lat, a więc tacy, którzy jeszcze z powodzeniem mogą podjąć naukę. Warto przy tym przypomnieć, że wśród dyrektorów oddziałów największą grupę w tym względzie, bo 175 osób stanowią ludzie w granicy wieku od 35 do 45 lat. Jeżeli jeszcze chodzi o naczelników wydziałów, to warto również zwrócić uwagę, że dość znaczny odsetek, bo około 25% (205 osób) stanowią kobiety. Jest to zjawisko bardzo korzystne i godne podkreślenia, gdyż na ogół na innych stanowiskach kierowniczych w Banku odsetek kobiet jest mały i chyba za mały. W danym jednak przypadku, przy postulatcie uzupełniania wykształcenia trzeba zdawać sobie sprawę, że często kobietom trudniej będzie to uczynić ze zrozumiałych względów wynikających z większego „obciążenia domowego”.

Aby zamknąć całość obrazu kwalifikacji kadr w naszych oddziałach warto jeszcze pokrótce zatrzymać się nad niektórymi, cechami pozostałych grup pracowników. Charakterystyczną jest na przykład rzeczą, że grupa starszych inspektorów, to znaczy w zasadzie czołowych pracowników kredytowych, pod względem struktury wykształcenia wygląda bardziej korzystnie niż grupa naczelników wydziałów wykazując w zakresie wyższego wykształcenia — 24,6% (252 osoby), natomiast średniego wykształcenia nie posiada 16,7% tej grupy pracowników. Taki układ rzeczy wynika, jak stwierdziliśmy wyżej, z niekorzystnej struktury w grupie naczelników wydziałów operacyjnych, obniżających poziom wykształcenia całości grupy naczelników wydziałów. Trudno oczywiście uważać stan wykształcenia grupy starszych inspektorów za zadowalający, natomiast w dalszych grupach struktura wykształcenia gwałtownie się pogarsza, wykazując w grupie inspektorów około 10% z wyższym wykształceniem, a w grupie „pozostali pracownicy” — stanowiący ponad połowę stanu zatrudnienia całej naszej instytucji — (10.272 osoby) wyższe wykształcenie posiada 137 osób, czyli zaledwie 1,3% całości tej grupy. Taki stan rzeczy świadczy o bardzo szczupłych rezerwach wewnętrznych wyżej wykwalifikowanych kadr pracowników bankowych oraz o prawie całkowitym braku pracowników z wyższym wykształceniem w pionie operacyjno-rachunkowym, posiadającym przecież zasadnicze znaczenie dla sprawnego funkcjonowania całości aparatu bankowego oraz poszczególnych jego funkcji. Ten stan rzeczy powinien ulegać wyraźnej zmianie na lepsze, biorąc szczególnie pod uwagę dość powszechnie występującą tendencję do przejmowania niektórych czynności planistyczno-kredytowych przez pracowników tak zwanego pionu B, będącego wyrazem niewątpliwie słusznej tendencji do ukształtowania się typu pracownika bankowego możliwie najbardziej obeznanego z całokształtem pracy bankowej. Taki typ pracowników może przecież powstać jedynie przy odpowiednio wysokim ogólnym poziomie wykształcenia ogólnego i fachowego.

Zrozumiałą też jest rzeczą, że w omawianej grupie „pozostali pracownicy” staż pracy jest znacznie krótszy i tylko 52% pracuje w Banku dłużej niż 5 lat. Charakterystyczne dla naszej struktury zatrudnienia jest zjawisko wyraźnej, zwiększającego się udziału kobiet w pracach mniej kwalifikowanych. Jak już bowiem wspominaliśmy zupełnie minimalny odsetek kobiet wśród dyrektorów oddziałów rośnie do około 25% w grupie naczelników wydziałów, w dalszych grupach odsetek ten wyraźnie rośnie —

do około 40% wśród starszych inspektorów, do około 62% pośród inspektorów, natomiast w grupie „pozostali pracownicy” odsetek ten wzrasta do około 83%, decydując o wyraźnej przewadze kobiet w stanie zatrudnienia w Banku.

Nie będziemy w tym artykule przeprowadzać szczegółowej analizy kadrowej poszczególnych szczebli i stanowisk w aparacie zarządzającym Banku. W ogólnych zarysach uczyniliśmy to na początku artykułu, porównując sytuację w poszczególnych szczeblach aparatu. Z wspomnianej analizy wynikało, że ogólny stan rzeczy w aparacie nadbudowy Banku nie przedstawia się bynajmniej zadowalająco i dlatego choć pokrótce pragniemy zwrócić uwagę na niektóre punkty bardziej „zagrożone” a tym samym wymagające szczególnej uwagi w naszej polityce kadrowej.

Czyż na przykład nie powinien nas alarmować fakt, że w oddziałach wojewódzkich, to znaczy w aparacie, który w przeważającej mierze pełni funkcje instruktorskie w stosunku do oddziałów operacyjnych — około 21% inspektorów i 3,5% starszych inspektorów nie posiada średniego wykształcenia. Również 11,6% (16 osób) naczelników wydziałów znajduje się w tej samej grupie. Czy fakt ten nie potwierdza tezy, że aparat oddziałów wojewódzkich rozwinął się zbyt w sensie ilościowym, przy niedostatecznym stanie kadrowym w sensie jakościowym.

Podobnie rzecz ma się w Centrali. Tu gdzie przecież wymagania muszą być najwyższe posiadamy też słabe punkty. Na przykład wśród naczelników wydziałów, w stosunku do których postulat posiadania wyższych studiów jest chyba bezsporny, jest 17 osób nie posiadających studiów wyższych (grupa ta ulegnie zmniejszeniu, gdyż większość z tych osób studiuje lub kończy studia). I tutaj również niestety są starsi inspektorzy i inspektorzy w ogólnej liczbie 47 osób nie posiadający pełnej szkoły średniej. Ten słaby punkt powinien być jak najszybciej zlikwidowany. Dla wyjaśnienia trzeba jednak podać, że o ile w oddziałach operacyjnych grupę inspektorów i starszych inspektorów reprezentują głównie pracownicy kredytowi, to w oddziałach wojewódzkich i w Centrali dochodzi tu znaczna ilość inspektorów i starszych inspektorów poza aparatem kredytowym, z której to grupy rekrutują się z reguły ci pracownicy o niższych kwalifikacjach. Poza tym kwalifikacje tej podstawowej grupy pracowników, czyli inspektorów i starszych inspektorów kształtują się w Centrali korzystniej niż w oddziałach wojewódzkich przedstawiając w grupie wyższego wykształcenia odpowiednio: inspektorzy — 26,4% i 18,4%, a starsi inspektorzy — 55,5% i 44,3%.

Na tle przedstawionego wyżej obrazu nasuwa się pytanie, jakie są drogi poprawy sytuacji w zakresie kwalifikacji pracowników Narodowego Banku Polskiego. Generalnie rzecz biorąc istnieją tu dwie możliwości. Pierwsza — to podnoszenie kwalifikacji pracowników już zatrudnionych, druga — to poprawa składu zatrudnienia przez przyjmowanie nowych, wyżej kwalifikowanych pracowników.

Jest chyba rzeczą bezsporną, że w naszych warunkach obydwie te drogi powinny być brane pod uwagę i to łącznie, jako metody wzajemnie się uzupełniające.

Najwłaściwszą i najskuteczniejszą drogą podniesienia kwalifikacji jest dziś z pewnością ukończenie

szkoły średniej lub wyższej, szczególnie o kierunku najbardziej przydatnym dla pracy bankowej. Istnieją tu dość szerokie możliwości w formie nauczania czy studiów zaocznych lub eksternistycznych w różnego typu technikach o kierunku ekonomicznym lub finansowym, lub na wyższych uczelniach ekonomicznych albo prawnych. Czy pracownicy nasi wykorzystują te możliwości w należytych stopniu? Posiadane statystyki wykazują, że wśród pracowników Banku istnieje dość silny pęd do podnoszenia poziomu swego wykształcenia.

W skali ogólnokrajowej 47 pracowników aktualnie uzupełnia wykształcenie podstawowe, 310 pracowników wykształcenie średnie ogólne i 419 — średnie ekonomiczne. Co do wykształcenia wyższego — to w Banku jest 519 pracowników, którzy uzupełniają studia typu ekonomicznego, 71 — typu prawniczego, a 21 — innego typu. Tak więc 1438 pracowników aktualnie kształci się w szkołach, technikach i wyższych uczelniach. Najbardziej popularną formą zdobywania średniego wykształcenia jest forma nauki zaocznej, z której korzysta 538 pracowników (95 w szkołach ogólnokształcących i 443 w szkołach typu ekonomicznego). Również studia wyższe są zdobywane głównie w trybie studiów zaocznych (292 ekonomiczne, 60 prawne) w mniejszym zaś stopniu w trybie eksternistycznym (227 ekonomiczne, 11 prawnicze).

Stosunkowo najmniejsze zainteresowanie się nauką (ilościowo i procentowo) wykazują okręgi: rzeszowski, gdzie ogółem kształci się 36 osób, białostocki — 42, lubelski — 46, olsztyński — 44 osoby. Najmniejsza ilość studiujących na wyższych uczelniach typu ekonomicznego notowana jest w okręgach: szczeciński — 10, lubelski — 11 i kosiński — 12 osób.

Tak wyglądają cyfry. Ale cyfry nie mogą pokazać wszystkiego, co należałoby w tym miejscu powiedzieć. Otóż doświadczenie uczy, że niestety znaczna część uczących się lub studiujących nie wykazuje tak potrzebnej w tej dziedzinie wytrwałości i nauka ich kończy się często na pierwszym roku, a niektórzy swą „naukę” ograniczają jedynie do zapisania się do szkoły lub na uczelnię. Szczególnie wyraźnie to wystąpiło w grupie słuchaczy bankowego studium eksternistycznego SGPiS, gdzie znaczna ich część ograniczyła się do zdania jednego lub paru egzaminów, a o ich rzeczywistym stosunku do nauki świadczy fakt minimalnego udziału w konsultacjach zorganizowanych w jesieni 1957 roku. Niepokojące jest również zjawisko bardzo dużego procentu niezdanych egzaminów oraz minimalna ilość osób, która po egzaminach wstępnych została przyjęta w jesieni 1957 roku na studium eksternistyczne SGPiS.

Omawiając kadre dyrektorów oddziałów stwierdziliśmy, że mimo niewątpliwie wielu obiektywnych trudności kadra ta posiada z pewnością warunki do wyraźnego podniesienia swych kwalifikacji. To samo na pewno można odnieść do ogółu pracowników Banku. Potwierdza również tę tezę stosunkowo korzystna struktura wieku ogółu pracowników Banku, wśród których 28,5% posiada wiek do 25 lat, a 33,4% — od 25 do 35 lat.

Kładąc tak zasadniczy akcent na podnoszenie swych kwalifikacji w drodze nauki w szkołach i uczelniach nie możemy zapominać o innych środkach, które służą temu samemu celowi, w szczególności w samo-

kształceniu, które właściwie i konsekwentnie prowadzone może dać dobre wyniki oraz o różnych formach szkolenia zawodowego, którego szeroki program stale w Banku był realizowany, a i ostatnio wypracowany został kompleksowy zespół form organizacyjnych i metod szkolenia. O zdobytych i zdobywanych w ten sposób kwalifikacjach nie można nigdy zapominać przy ocenie poziomu każdego pracownika.

Zdajemy sobie sprawę, że aby tak ważny dla pracy Banku postulat jak konieczność szybkiego podniesienia poziomu zawodowego został zrealizowany nie wystarczy tylko sama perswazja i świadomość znacznej części samych zainteresowanych pracowników. W parze z tymi czynnikami powinny niewątpliwie iść właściwe posunięcia natury organizacyjnej idące w kierunku zastosowania odpowiednich przesunięć pracowników o kwalifikacjach wyraźnie nie odpowiadających wymogom stawianym do innych stanowisk i wysunięcia pracowników posiadających wyższe kwalifikacje oraz zastosowania bodźców natury ekonomicznej.

Jeśli chodzi o środki natury organizacyjnej, to przy ocenie przydatności pracownika w stosunku do zajmowanego stanowiska musi być w sposób bardzo wnikliwy dokonana ogólna ocena pracownika, biorąc pod uwagę te wszystkie czynniki, które składają się na całość sylwetki pracownika, to znaczy oprócz momentu czysto zawodowego musi być tak samo brana pod uwagę jego postawa moralno-polityczna.

Szeroka jest gama środków natury ekonomicznej, które mogą stanowić bodźce do podnoszenia kwalifikacji. Ważne jest przy tym nie tylko szczegółowe rozpracowanie tych środków, lecz przede wszystkim konsekwentne ich stosowanie w praktyce, kierując się zawsze zasadą lepszego wynagradzania wyższych kwalifikacji i nie dopuszczając do tak często niestety spotykanego dotychczas zrównywania płac pracowników o bardzo różnych kwalifikacjach.

Drugim ważnym środkiem, mającym na celu podniesienie poziomu zawodowego pracy Banku jest, jak to powiedzieliśmy wyżej, odpowiedni dobór nowych kadr, mający na celu stałe zasilanie załogi bankowej wyżej wykształconymi pracownikami. Zagadnienie to jest bardzo ważne i powinno być przedmiotem specjalnego rozpracowania, dlatego w tym miejscu ograniczymy się do najogólniejszego scharakteryzowania tej kwestii.

Musimy zdawać sobie sprawę, że istniejąca do niedawna metoda tak zwanych nakazów pracy nie dała odpowiednich rezultatów, z drugiej strony w pewnym sensie zdemobilizowała właściwe czynniki w sensie prowadzenia aktywnej, samodzielnej polityki personalnej i polityki zatrudnienia. Świadczy o tym bezspornie niektóre fakty, jak na przykład to że w roku 1957 (to znaczy po zniesieniu nakazów pracy) zaangażowano w Banku zupełnie niewystarczającą ilość absolwentów wyższych szkół ekonomicznych (26 osób) to, że znaczna część absolwentów katedr pieniądza i kredytu odpływała do innych zakładów i instytucji. Również niedoceniona została sprawa planowego zatrudnienia absolwentów szkół średnich w 1957 roku. Świadczy o tym już sam fakt niezwykle małego zapotrzebowania złożonego przez poszczególne okręgi wojewódzkie. Nie tłumaczy tego absolutnie rzekoma konieczność ograniczania się w tym względzie na skutek kompresji etatów. Proces ten dotyczył w minimalnym stopniu oddziałów terenowych i w skali oddziałów operacyjnych bynajmniej nie kompensował naturalnego procesu odpływu i fluktuacji kadr.

Na pewno niewystarczająca jest ilość 193 absolwentów szkół średnich, przyjętych do Banku w okresie letnio-jesiennym 1957 roku. A co dopiero można powiedzieć, gdy wykażemy, że w województwie białostockim zatrudniono tylko 7 absolwentów, w olsztyńskim — 5 i rzeszowskim 3 absolwentów? Tylko w pewnym stopniu można to sobie wytłumaczyć konkurencyjnością innych instytucji, główna zaś przyczyna tkwi w nieumiejętności prowadzenia aktywnej polityki kadrowej wynikająca z niedoceniań tego odcinka i przyzwyczajęń do dawnych metod akwizycji pracowników.

Decentralizacja angażowania wyżej kwalifikowanych pracowników i wynikająca stąd konieczność szybkiego przejścia do aktywnej polityki kadrowej, polegającej na wyszukiwaniu, a nawet „wyłapywaniu” odpowiednich pracowników, jak również całokształtu innych spraw kadrowych, z których tylko niektóre zostały omówione w niniejszym artykule musi w nowym świetle postawić sprawy zagadnień kadrowych w naszej instytucji. Muszą to zrozumieć kierownicy wszystkich szczebli, którzy są za nie odpowiedzialni oraz komórki kadrowe odpowiednich szczebli, które są im pomocne i jednocześnie ponoszą współodpowiedzialność za te sprawy. Poziom ich pracy powinien być szybko podniesiony do wysokości zadań.

PROJEKT STATUTU NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Prace nad wydaniem nowego statutu Narodowego Banku Polskiego trwają już kilka lat. Począwszy od 1951 r. przygotowywane są coraz to nowe projekty ustaw i uchwał Rady Ministrów, zawierające w różnych koncepcjach przepisy statutowe Banku. Ta przewlekłość w pracach nad jednym z podstawowych bezsprzecznie aktów normatywnych świadczy o dużych trudnościach, na jakie się natrafia przy próbach rozwiązania najważniejszych problemów prawnych i ekonomicznych, związanych z rolą i działalnością Banku.

Do głównych takich problemów można zaliczyć: 1) stanowisko NBP w strukturze bankowości, 2) sto-

sunek NBP do Ministerstwa Finansów, 3) zakres unormowania (stopień ramowości — szczegółowości) w statucie poszczególnych zagadnień. Rozwiązanie tych problemów natrafia na duże trudności wynikające szczególnie z warunków charakterystycznych dla okresu przejściowego, w którym tworzy się w określonym porządku nowe formy ustrojowe i w związku z tym istnieje pewna płynność w kształtowaniu modelu gospodarczego oraz w systemie zarządzania gospodarką.

W Związku Radzieckim statut Banku Państwa (zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów ZSRR z r. 1949) jest aktem normującym dość szczegółowo po-

szczególne zagadnienia z dziedziny organizacji i działalności Banku. Zawiera on nie tylko przepisy określające rolę Banku i jego prawne stanowisko, jako instytucji emisyjnej oraz centrali kredytu krótkoterminowego i rozliczeń, lecz także nakreśla główne linie działalności ekonomicznej Banku. Postanowienia dotyczące tej działalności wkraczają dość szczegółowo w dziedzinę czynności bankowych tak, że statut jest jednocześnie jakby ramową instrukcją Banku. W krajach demokracji ludowej akty statutowe banków centralnych mają charakter bardzo różnorodny. Rzuca się w oczy (z wyjątkiem statutu Banku Czechosłowacji) brak starannych i konsekwentnych opracowań w tej dziedzinie, obowiązujące przepisy prawne robią wrażenie przestarzałych, nie zawierających odbicia dokonanych przeobrażeń ustrojowych.

Banki emisyjne w tych krajach pełnią wszędzie rolę „jednego” banku, koncentrującego kredyt i rozliczenia i z wyjątkiem Narodowego Banku Węgierskiego (który jest spółką akcyjną!) są bankami państwowymi.

Inna jest natomiast pozycja banku emisyjnego w Jugosławii. W kraju tym początkowo system kredytowy był oparty na jednym banku, a następnie na podstawie dekretu z 1954 r. Narodowy Bank Jugosławii ma nakreśloną rolę „banku banków”, gdyż obsługę terenu przejmują banki komunalne.

Przystępując do rozważań nad zagadnieniami, będącymi przedmiotem opracowań statutowych, trzeba mieć przede wszystkim na uwadze wymienioną wyżej problematykę oraz te wszystkie przemiany, które są tak charakterystyczne dla obecnego okresu rozwoju naszego systemu gospodarczego.

W historii bankowości polskiej, Narodowy Bank Polski jest trzecim z kolei bankiem emisyjnym. Rola jego w stosunku do poprzednich jest tak inna i większa, że dla uwypuklenia jej dobrze będzie przypomnieć sobie główne zadania obu banków emisyjnych.

Pierwszy z nich — Bank Polski — został założony w r. 1828 w Królestwie Polskim, jako instytucja państwowa, na podstawie ustawy rządu rosyjskiego (charakterystyczne jest to, że w głównym projekcie tej ustawy był on oznaczony nazwą Bank Narodowy!).

Podjął on akcję uprzemysłowienia kraju, który tkwił jeszcze w systemie feudalnym i cały swój byt gospodarczy opierał na rolnictwie. Potrzebę rozwoju przemysłu musiano wówczas uzasadniać, była ona niezrozumiała i niepopularna.

Określonym w ustawie celem działalności Banku było: „zaspokojenie długu publicznego, tudzież rozszerzenie handlu, kredytu i przemysłu narodowego”.

Dla umożliwienia wykonania tych zadań bank otrzymał następujące przywileje: 1) emitowanie biletów bankowych, 2) obowiązek koncentracji w banku wszystkich funduszy publicznych, 3) zwolnienie od podatków, ciężarów i zajęcia kapitałów banku.

Trzeba przy tym podkreślić, że zakres działalności banku był bardzo szeroki, jak na ówczesne

stosunki światowe i tak np. był większy, niż banku francuskiego i banków rosyjskich.

W czasie rozbiórów na ziemiach polskich działały banki emisyjne zaborców: rosyjski, austro-węgierski i niemiecki. Pod koniec pierwszej wojny światowej została utworzona przez Niemców w Królestwie Polskim: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, która pełniła czynności emisyjne i bankowe jeszcze przez prawie sześć lat po ukończeniu wojny.

Dopiero w 1924 r. została również w drodze ustawodawczej, bo mocą ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, stworzona druga emisyjna instytucja polska „Bank Polski” w formie jednak spółki akcyjnej.

Według określenia statutowego, celem banku było „utrzymanie stałości pieniądza oraz regulowanie obiegu pieniężnego i kredytu”²⁾.

Szeroka działalność kredytowa banku była prowadzona w dwóch kierunkach: 1) bezpośredniego finansowania życia gospodarczego większych jednostek gospodarczych oraz 2) udzielania kredytów refinansowych bankom.

W okresie okupacji Bank Polski nie pełnił czynności bankowych, lecz działalność jego ograniczała się do administracji pozostałym w kraju majątkiem banku.

Czynności emisyjne na skrawku ziem polskich w ramach tzw. Generalnego Gubernatorstwa pełnił „Bank Emisyjny w Polsce”, założony przez władze okupacyjne mocą rozporządzenia z dn. 15.XII.1939 r.

W ostatnich miesiącach drugiej wojny światowej, jeszcze przed wyzwoleniem całego obszaru ziem polskich, został na podstawie dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. (Dz. U. Nr 4 poz. 14) powołany do życia trzeci polski bank emisyjny: Narodowy Bank Polski, jako instytucja państwowa. Mocą tego dekretu został równocześnie cofnięty przywilej emisyjny Banku Polskiego oraz straciły moc obowiązującą te przepisy jego statutu, które dotyczyły czynności bankowych.

Działalność banku sformułowana w dekreście nie odpowiadała zadaniom nowego banku w gospodarce planowej oraz warunkom, jakie powstały z chwilą dokonania pierwszych reform gospodarczych. Z tych względów bank rozwijał swą działalność pod wpływem nowej rzeczywistości gospodarczej, w oparciu o uchwały rządu i zarządzenia Ministra Finansów.

Bank w ciągu swej 12-letniej działalności przekształcił się w organ gospodarki narodowej najściślej zespólny z całym aparatem gospodarczym, współdziałający w realizacji państwowych celów gospodarczych. W banku został skoncentrowany kredyt i rozliczenia, co ułatwia rządowi prowadzenie jednolitej polityki pieniężno-kredytowej.

Nowa rola banku i przekształcona jego działalność nie znajduje jednak pełnego odpowiednika w wydanych aktach normatywnych.

Podstawowymi przepisami prawnymi z tej dziedziny są: 1) przytoczony dekret o NBP z 1945 r., 2) przepisy dekretu o reformie bankowej z 25.X.1948 r., wraz z następnymi przepisami uzupełniającymi.

1) Ustawa Banku Polskiego z dnia 29 stycznia 1828 r. Ujmuje w 46 artykułach zadania oraz organizację banku. Bankiem kierował zarząd (dyrekcja banku), składający się z prezesa, wiceprezesa i 3 dyrektorów wydziałów. W pracach zarządu brał udział zespół doradców (radców handlowych) składający się z sześciu przedstawicieli handlu i przemysłu. Mieli oni głos doradczy i prawo stawiania wniosków. W razie innego stanowiska zarządu — doradcy mogli się odwołać do Ministra Skarbu.

2) Pierwotny tekst statutu banku został ogłoszony jako załącznik stanowiący integralną część rozporz. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 20.I.1924 r. (Dz. U. Nr 8 poz. 75). Ostatni tekst jednolity statutu zawierający zmiany z okresu 15 lat był ogłoszony w Dz. U. Nr 46 z r. 1939, poz. 296. Poza przywilejem emisyjnym bank posiadał szereg uprawnień jak: zwolnienie od podatków i opłat stempelowych, przyznanie księgom banku mocy dowodowej dokumentów publicznych, zwolnienie od wpisu do rejestru handlowego itp. Organami władz banku były: walne zebrania akcjonariuszy, rada banku, prezes banku, dyrekcja i komisja rewizyjna.

Większość przepisów dekretu o NBP stała się martwa i to zarówno w części dotyczącej zakresu działalności banku, jak i jego organizacji. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że projekt dekretu był przygotowany w r. 1944, kiedy jeszcze większość ziem polskich zajmował okupant. Dlatego był wprost skopiowany ze statutu Banku Polskiego, czemu zresztą nie można się dziwić, gdyż nie było jeszcze wyraźnych projektów modelu gospodarczego po wyzwoleniu kraju, a tym bardziej żadnej praktyki. Z tego powodu w statucie znalazło się wiele postanowień o czynnościach, których bank w swej działalności nie wykonuje, a natomiast zostały pominięte te, które należą do istotnych zadań banku w gospodarce planowej.

Jeżeli chodzi o dekret o reformie bankowej, to jakkolwiek formuluje on szereg takich zadań, nie określa jednak wystarczająco dokładnie nowej roli banku oraz pomija jego organizację, prawa i obowiązki.

Tak więc istnieją w przepisach prawnych luki, jeżeli chodzi o unormowanie wielu podstawowych zagadnień statutowych banku, np. struktury władz.

Głównymi zatem motywami wydania nowej ustawy o Narodowym Banku Polskim są: 1) stworzenie podstaw prawnych do dalszego rozwoju działalności banku, 2) skodyfikowanie w jednym akcie prawnym wszystkich przepisów dotyczących działalności banku oraz ich rozwinięcie, uzupełnienie, zaktualizowanie i usystematyzowanie.

Według projektu nowy statut banku miałby być aktem normatywnym na szczeblu ustawy. Zakres unormowania: ramowy, jeżeli chodzi o poszczególne działy statutowe, dotyczące organizacji działalności banku, natomiast szczegółowy, jeżeli chodzi o całość problematyki statutowej.

Tak więc w projekcie precyzuje się: zadania banku, strukturę władz i sposób składania oświadczeń w imieniu banku, strukturę funduszy i podział zysku oraz wszystkie podstawowe piony działalności banku. Każdy natomiast z tych rozdziałów formuluje się ramowo, szczególnie w zakresie działalności banku tak, aby określając podstawowe jego zadania, pomijać jednak takie szczegóły, które ulegają częstym zmianom. W porównaniu ze statutem banków emisyjnych w krajach obozu socjalistycznego, nasz projekt jest pomyślany, jako mniej szczegółowy od statutu Banku Państwa ZSRR, natomiast znacznie bardziej wyczerpujący od statutow w krajach demokracji ludowej.

Poszczególne zagadnienia statutowe zostały w projekcie ustawy rozwiązane następująco:

Stanowisko NBP w strukturze bankowości

Przepisy projektu statutu stawiają Bank w pozycji dotychczasowej, to znaczy jako centralną instytucję kredytową i rozliczeniową. Według projektu ustawy Bank kredytuje bezpośrednio jednostki gospodarki narodowej i udziela kredytów refinansowych instytucjom kredytowym. Poza działalnością emisyjną i kredytową do podstawowych zadań Banku należy koncentracja środków pieniężnych i rozliczeń, obsługa kasowa gospodarki narodowej i operacje zagraniczne.

Jak widzimy statut daje wyraźne rozwiązanie problemów, które były niedawno przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji w sprawie struktury bankowości, a mianowicie nad takimi zagadnieniami, jak monobank, czy bank banków, banki inwestycyjne, czy

banki branżowe itp. Wiemy, że dyskusja ta toczyła się w atmosferze pewnego podniecenia i wielu nieporozumień.

Stanowisko NBP można określić jako centralnego banku w tym rozumieniu, że jest on dysponentem kredytu w skali całego kraju i bezpośrednio poprzez kredyt kontroluje olbrzymią większość jednostek gospodarczych. Zakresu bezpośredniego kredytowania projekt ustawy nie normuje w sposób sztywny, jednak z całości przepisów wynika bezspornie, że NBP nie może być „bankiem banków”, że jego rola w naszej gospodarce planowej nakreśla mu szeroką działalność kredytową połączoną bezpośrednim związkiem z życiem gospodarczym i procesami gospodarczymi przedsiębiorstw. Nie oznacza to natomiast, że NBP jest monobankiem w rozumieniu instytucji, która wyłącznie utrzymuje bezpośredni kontakt kredytowy ze wszystkimi jednostkami gospodarczymi, która jest nie tylko centralnym dysponentem kredytu, ale również jedynym bezpośrednim dysponentem w terenie.

Oznacza to ustawowy akcept dla dokonanych przesunięć w zakresie kompetencyjnym banków. przekształcenie banków finansujących inwestycje z urzędów inwestycyjnych na banki kredytujące pewne grupy jednostek gospodarczych. Potwierdza się również zrealizowane już koncepcje samodzielności kas pożyczkowo-oszczędnościowych i ich szerokiej działalności kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi i w mieście.

Dokonane zmiany w zakresie kompetencji banków poszły w kierunku wyłączenia z NBP niektórych kredytów przy kierowaniu się głównymi kryteriami: 1) specyfika rolnictwa, szczególnie ważnej, z uwagi na aktualność zagadnień, dziedziny naszej gospodarki oraz 2) gospodarka nieuspołeczniiona. Zatem wyodrębnienie kredytów rolniczych dla gospodarki uspołecznionej oraz organizacja instytucji drobnego kredytu są głównymi motywami ostatnich zmian w strukturze bankowości. Nie ma to nic wspólnego z niezrozumiałą zresztą koncepcją „banków branżowych” która we wspomnianej dyskusji była często wysuwana.

Samodzielność Banku

Doniosła rola naszej instytucji w gospodarce narodowej wymaga przyznania jej dużej swobody i samodzielności zarówno w wykonywaniu agend bankowych, jak i w zakresie wewnętrznej organizacji. Działalność kredytowa Banku, której ekonomiczne znaczenie ma polegać nie tylko na finansowaniu planowych potrzeb przedsiębiorstw, ale jednocześnie na oddziaływaniu kredytem na ich gospodarkę, musi być oparta na samodzielnej decyzji Banku w sprawach przyznania kredytu, ocenie celów gospodarczych i potrzeb na które ma być kredyt udzielony. Wyłączność kompetencji Banku w tych sprawach bezspornie wynika z całości przepisów statutowych, z ich ducha i litery prawa. Powaga ustawy ma zabezpieczyć tę zasadę, tak często w przeszłości niedocenianą, jeżeli wspomnieć zdarzające się nieraz przypadki kiedy na mocy różnych aktów normatywnych była przesądzana, bez udziału Banku, sprawa przyznawania kredytu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia samodzielności NBP głównym problemem jest stosunek Banku do Ministerstwa Finansów. Na ukształtowanie się tego stosunku tak, jak się obecnie przedstawia wpłynęły: 1) wydane przepisy prawne oraz 2) dotychcza-

zawiera przepisy dotyczące charakteru prawnego znaków pieniężnych, jako środka płatniczego oraz trybu wycofywania ich z obiegu.

Projekt skupia całość przepisów w sprawie emitowania znaków pieniężnych, a więc również przepisów zawartych w ustawie o zmianie ustroju pieniężnego z r. 1950.

Przepisy o kredytowaniu gospodarki narodowej wprowadzają ustawowe uregulowanie trybu sporządzania planu kredytowego oraz określają uprawnienia Banku w zakresie zabezpieczenia kredytu i kontroli finansowej. Projekt podkreśla zasadę planowości kredytu stanowiącą, że kredyt jest udzielany na podstawie i w ramach planu kredytowego. Poza trybem sporządzania tego planu projekt nie normuje zasad planowania pozostawiając to odrębnym przepisom.

Bardzo ważne znaczenie ma również ustanowienie zasady, że kredyt Banku powinien być zabezpieczony na składnikach majątkowych kredytobiorcy. Przepis ten daje Bankowi ustawowe, a więc nie tylko umowne prawo do żądania odpowiedniego zabezpieczenia kredytu, równocześnie jednak nakłada na Bank obowiązek zabezpieczenia kredytu. W ten sposób mocą prawa będą musiały być regulowane stosunki kredytowe z Bankiem, w oparciu o zabezpieczenie kredytu.

Projekt nie ustanawia jednak tylko abstrakcyjnej normy prawnej w tej dziedzinie, lecz w szczególnych uprawnieniach Banku stwarza, przez unormowanie zagadnienia zastawu na rzeczach ruchomych zgodnie z potrzebami obrotu gospodarczego, również warunki umożliwiające realizację prawnego zabezpieczenia kredytu.

W ten sposób Bank będzie mógł dysponować nie-realnym dotąd w stosunku do przedsiębiorstw społecznych narzędziem, które przyczyni się zapewne do wzmocnienia oddziaływania poprzez kredyt oraz do zwiększenia zabezpieczenia środków pieniężnych rozprowadzanych w formie kredytu.

Projekt ustawy sankcjonuje również prawo banku do żądania zabezpieczenia kredytu od osób trzecich, a więc od gwarantów kredytobiorcy. Przepis ten stwarza warunki do rozszerzenia i wzbogacenia form zabezpieczenia kredytu i jego wzmocnienia.

Podmiotowy zakres kredytowania omówiliśmy już w rozważaniach wstępnych. Projekt nie ustanawia w tym przedmiocie sztywnych przepisów. Bank ma pełnić obsługę kredytową „jednostek gospodarki narodowej”. Nie ma więc ustawowego podziału kompetencji Banku pod kątem widzenia rodzaju własności majątku kredytobiorców, czy też ich przynależności do danej gałęzi gospodarczej. Dziedzinę tę ustawa pozostawia w kompetencji czynników rządowych.

Tak samo elastycznie ujęty jest przedmiotowy zakres kredytowania. Kredyt może być udzielony na „potrzeby gospodarcze” przedsiębiorstw. Przepis ten określa cel kredytu, jakim może być tylko cel gospodarczy, jednak nie wkracza w zagadnienie podziału zakresu działalności kredytowej z punktu widzenia różnych celów gospodarczych kredytu. Przede wszystkim chodzi tu o zerwanie tradycyjnej zasady koncentracji kredytów obrotowych i inwestycyjnych w różnych bankach. Zasadę taką wyznaje się w koncepcji monobanku dla kredytu krótkoterminowego i specjalnych banków dla finansowania inwestycji. Zasada ta jest również znana z kapitalistycznych teorii o banku emisyjnym głoszącej,

że bank biletowy, odpowiedzialny za emisję nie powinien lokować środków pieniężnych w bezpośrednich kredytach długoterminowych.

Projekt nie potwierdza takiej teorii i nie stawia przeszkód do kontynuowania rozpoczętej już praktyki łączenia w jednym banku kredytów obrotowych oraz niektórych kredytów inwestycyjnych (mniejsze inwestycje, renowacje itp.).

W projekcie nowego statutu znika w ogóle pojęcie kredytu krótkoterminowego, jako równoznacznego z kredytem obrotowym. Uwzględnia się już w ten sposób nowe pojęcie kredytu krótkoterminowego, które głównie wiąże się z kredytowaniem eksploatacji, jednak i występuje również przy kredytowaniu nakładów typu inwestycyjnego, szybko amortyzowanych.

Przepisy o kredytowaniu przyznają również Bankowi, w związku z jego działalnością kredytową, ważne uprawnienia z dziedziny kontroli.

Z mocy ustawy Bank będzie miał prawo do żądania od jednostek gospodarczych przedkładania, ustalonych obowiązującymi przepisami planów i sprawozdań finansowych oraz innych niezbędnych materiałów. Tak samo banki i spółdzielnie kredytowe zobowiązują się do składania Bankowi materiałów dotyczących wykonania planu kredytowego i kasowego.

Z tytułu swej działalności kredytowej Bank uzyskuje także ustawowe prawo do przeprowadzania w jednostkach gospodarki narodowej inspekcji w celu sprawdzenia zabezpieczenia kredytu i przestrzegania zasad dyscypliny finansowej, jak również prawo kontrolowania w bankach celowości zużycia kredytów refinansowych.

Ustalanie stopy procentowej dla kredytów, projekt statutu przekazuje do kompetencji Rady Ministrów, co jest oczywiście zrozumiałe z uwagi na konieczność kierowania przez rząd polityką kredytową. Stopa procentowa jest bardzo ważnym elementem tej polityki i powinna stać się, w większym niż dotychczas stopniu, instrumentem oddziaływania kredytu na działalność gospodarczą przedsiębiorstw. Z tą myślą Bank opracował projekt nowej uchwały rządu o odsetkach bankowych, w której do głównych zmian, jakie zamierza się przeprowadzić, należy zaliczyć: ogólne podwyższenie oprocentowania kredytu i próbę ustawienia przywrócenia stopie procentowej charakteru ceny kredytu poprzez ustanowienie stopy podstawowej dla głównej grupy normalnych, prawidłowych kredytów z możliwością pobierania w uzasadnionych przypadkach, wyższego lub niższego oprocentowania.

Obieg pieniężny

Jako naczelne zadanie Banku w tej dziedzinie projekt statutu określa koncentrację środków pieniężnych gospodarki narodowej na rachunkach bankowych, przeprowadzanie na nich rozliczeń oraz regulowanie obrotu gotówkowego. Przepis ten określając zadania Banku nie stanowi jednak normy prawnej, ustanawiającej obowiązki jednostek gospodarczych w zakresie gromadzenia środków pieniężnych w Banku i przeprowadzania rozliczeń bezgotówkowych, (inaczej niż np. było to uregulowane w statucie pierwszego Banku Polskiego). Wychodzi się z założenia, że normowanie tej dziedziny należy do sfery odrębnych przepisów. Znajdują się one obecnie w ustawie o obrocie bezgotówkowym i uchwale rządu Nr 527. Oba te akty projektuje się uchylić

i zastąpić nową ustawą o rozliczeniach pieniężnych, której projekt Bank już opracował i obecnie uzgadnia z właściwymi organami.

Podobnie, jak w sprawie procentowej stopy kredytowej, do ustalania oprocentowania rachunków bankowych upoważnia się Radę Ministrów. W przygotowanym przez Bank projekcie, oprocentowaniu mają podlegać: 1) środki pieniężne gromadzone przez przedsiębiorstwa na rachunkach funduszy, specjalnego przeznaczenia, 2) wkłady oszczędnościowe oraz 3) środki pieniężne PKO i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Przedmiotem poważnej dyskusji było zagadnienie oprocentowania rachunków rozliczeniowych i bieżących. Przedstawiony obecnie projekt nie przewiduje jednak takiego oprocentowania.

W dziedzinie obrotu gotówkowego, który w zasadzie jest normowany również przez odrębne przepisy, projekt statutu zawiera jednak pewne normy. Ustanawia się, że Bank reguluje obrót gotówkowy zgodnie z planem kasowym i, że plan ten opracowany przez Bank staje się uchwałą Rządu. Bank uzyskuje zatem w statucie prawną podstawę regulowania obrotu gotówkowego.

Obsługę budżetu Państwa i kontrolę jego wykonania projekt statutu normuje według dotychczasowych zasad, uprawniając Ministra Finansów do wydania, w porozumieniu z Prezesem Banku, odrębnych przepisów określających zasady tej działalności.

Operacje zagraniczne

Część projektu dotycząca operacji zagranicznych zawiera przepisy o obrocie wartościami dewizowymi, oparte o obowiązujące dotychczas ustawodawstwo⁸⁾ (ustawę dewizową z dnia 28 marca 1952 r. — Dz. U. Nr 21 poz. 133 — oraz rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie wykonania tej ustawy — Dz. U. Nr 21 poz. 137).

Według tych przepisów Bank jest centralną instytucją dewizową, ma prawo posiadania wartości dewizowych i dokonuje czynności w zakresie obrotu tymi wartościami oraz udziela zezwoleń w zakresie obrotu i posiadania wartości dewizowych.

Z podstawowych czynności zagranicznych Banku, ustanowionych w statucie, należy jeszcze wymienić: 1) kontrolę wykonywania planu obrotów płatniczych z zagranicą, 2) sporządzanie bilansu płatniczego oraz bilansu należności i zobowiązań zagranicznych, 3) ustalanie kursu dewiz i pieniędzy zagranicznych, 4) prawo udzielania i zaciągania kredytów zagranicznych.

Z tytułu swej działalności w dziedzinie operacji zagranicznych Bankowi zostaje przyznany nadzór nad działalnością banków i instytucji w zakresie wykonywania ich uprawnień dewizowych, przy czym Bank może zażądać odprzedaży od nich wartości dewizowych, uzyskanych przy wykonywaniu tych uprawnień.

Rachunkowość i fundusze Banku

Typowo statutowy charakter mają przepisy normujące fundusze Banku, szczególnie wysokość funduszu zakładowego. Projekt określa tę wysokość na 4 miliardy złotych, to jest w przybliżeniu odpowiadającą obecnej wysokości bilansowej.

Poza tym projekt normuje tworzenie i przeznaczenie funduszu rezerwowego oraz amortyzacyjne-

go. Poza tymi funduszami przewiduje się jeszcze fundusze specjalne, które Bank może tworzyć z części zysku z przeznaczeniem na cele uzgodnione z Ministrem Finansów. Zasady podziału zysku opierają się na istniejącym obecnie systemie, dostosowanym do charakteru Banku i jego potrzeb finansowych.

W przedmiocie zasad księgowości projekt zawiera ważny przepis wyłączający Bank spod przepisów ogólnych. Stanowi on, że zasady dokumentacji księgowej i obiegu dokumentów, metod oraz organizacji księgowości normują wewnętrzne przepisy Banku, zatwierdzone przez Prezesa.

Szczególne uprawnienia Banku

Poza głównym przywilejem, jakim jest wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych, projekt przewiduje szereg ustawowych szczególnych uprawnień Banku, z uwagi na jego szczególnie ważne stanowisko w aparacie gospodarczym, jako instytucji emisyjnej. Są one wyrazem troski o zapewnienie Bankowi jak najkorzystniejszych warunków działalności i możliwie niskich kosztów oraz o zabezpieczenie jego aktywów.

Najważniejsze spośród nich znaczenie ma dla działalności kredytowej Banku rozwiązanie w projekcie trudnego problemu zastawu na rzeczach ruchomych.

W dzisiejszym stanie rzeczy olbrzymie sumy kredytów udzielanych przedsiębiorstwem społecznym pozostają bez prawnego zabezpieczenia. Chodzi tu prawie wyłącznie o kredyt obrotowy, a więc ten kredyt, który wiąże się ze środkami obrotowymi przedsiębiorstw, pokrywającymi się w zasadzie z prawnym pojęciem rzeczy ruchomych. Projekt przystosowuje instytucję zastawu do zmienionych zasadniczo potrzeb obrotu i uelastycznienia dotychczas obowiązujące przepisy o prawie zastawu w tym kierunku, żeby było można ustanawiać zastaw na środkach obrotowych kredytobiorców bez (co jest dzisiaj konieczne dla powstania prawa zastawu) przenoszenia przedmiotu zastawu w posiadanie wierzyciela. Projektowana koncepcja zastawu jest oparta na przygotowanym już od kilku lat projekcie prawa cywilnego, w którym obok zwykłego zastawu, ustanawianego według przepisów prawa tradycyjnego, przewiduje się również możliwość dokonania na rzecz banku zastawu na wymienionych wyżej zasadach.

Ponieważ nie wydaje się, żeby kodeks ten mógł być w niedługim czasie wydany, nie pozostaje nic innego, jak tylko umieścić przepisy o zastawie w statucie NBP w formie jego przywileju. Co prawda nie będą mogły z tego uprawnienia korzystać inne banki, to jednak nie powinno być argumentem przeciwko proponowanemu unormowaniu, gdyż zagadnienie zabezpieczenia kredytu na środkach obrotowych istnieje głównie w NBP.

Do dalszych przywilejów Banku należy:

1) przepis o prawie potrącenia przez Bank ze swego długu wierzytelności, której termin płatności jeszcze nie nadszedł w przypadkach konkretnie określonych,

2) przyznanie księgom Banku i wyciągom z księgowości mocy prawnej dokumentów urzędowych oraz nadanie im, jak również innym dokumentom stwierdzającym zobowiązanie na rzecz Banku — mocy tytułów wykonawczych,

3) wyłączenie Banku spod przepisów ogólnych o egzekucji należności pieniężnych,

4) podmiotowe zwolnienie Banku od podatków i opłat.

Omówione rozwiązanie zagadnień statutowych Banku zawarte jest w przygotowywanym w roku

bieżącym projekcie ustawy o NBP. Należałoby wyrazić życzenie, aby w pierwszym półroczu roku bieżącego ustawa została uchwalona, co byłoby doniosłym wydarzeniem w historii bankowości polskiej, a szczególnie naszej instytucji.

M. L. Kostowski

SKUP W PLANIE KASOWYM WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO

Próba analizy gospodarczej wydatków na skup w planie kasowym województwa byłaby sprawą trudną bez uwzględnienia niektórych chociaż elementów rzutuujących na realizację tego ważnego odcinka ruchu emisji pieniądza.

Przede wszystkim chodzi o wstępie o omówienie zasadniczych zmian strukturalnych, związanych bezpośrednio z dynamiką wypłat na skup. Brak miejsca pozwala uwzględnić w tej części tylko zmiany na przestrzeni lat 1956 — 1957, częściowo 1955, miały one bowiem znaczenie podstawowe dla rozwoju skupu.

A. Ludność

Ludność województwa według danych Wydziału Statystyki Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na 1.9.1957 roku wynosiła 1.614 tysięcy mieszkańców, a w roku 1955 według danych Rocznika Statystycznego 1.597 tysięcy. Na podstawie danych spisu rolnego, przeprowadzonego w czerwcu 1957 roku 46% ludności województwa było zatrudnioną w rolnictwie, a 53,4% mieszkało na wsi. W stosunku do roku 1955 liczba zatrudnionych w rolnictwie wykazuje wzrost o 0,8%. Przesunięcie takie jest niewątpliwie wynikiem ostatnich zmian w życiu kraju i oznaczać może powrót na wieś niektórych kategorii ludności lub zmniejszenie odpływu ludności do miast.

B. Powierzchnia rolnicza

tabela 1

Lp.	Użytkownicy powierzchni w ha	Spis rolny	
		czerwiec 1956 rok	czerwiec 1957 rok
1	Gospodarstwa indywidualne	971.361	1.185.166
2	Spółdzielnie produkcyjne i działki przyzagrodowe	237.951	28.849
3	Państwowe gospodarstwa rolne	240.905	244.882
4	Inne państwowe gospodarstwa rolne	47.365	32.770
5	Państwowe gospodarstwa leśne	430.662	442.895
6	Gruntły pozagospodarskie	148.010	144.519

W porównaniu do stanu z czerwca 1956 roku ogólna powierzchnia gruntów indywidualnych wzrosła o 213.805 ha, to jest o 22%. Było to niewątpliwie wynikiem rozwiązania wielu spółdzielni produkcyjnych. Liczba ich zmniejszyła się w ciągu roku 1956/57 o 979 i wyniosła na koniec trzeciego kwartału 1957 roku 202 jednostki. Przemiany te musiały znaleźć również odbicie w wydatkach gotówkowych na skup. Te same przyczyny, to jest rozwiązanie spółdzielni oraz ponadto przejęcie wielu gospodarstw, należących do oddziałów zaopatrzenia robotniczego, spowodowały wzrost powierzchni pań-

stwowych gospodarstw rolnych. Zwiększenie powierzchni państwowych gospodarstw leśnych jest wynikiem akcji zalesienia.

C. Struktura indywidualnych gospodarstw rolnych w odsetkach

tabela 2

	Rok 1954 według Rocznika Statystycznego 1956 roku	Rok 1957 według danych ze snisu rolnego
Gospodarstwa o wielkości		
0,5 — 2 ha	16,5%	28,3%
2 — 3 ha	7,3%	7,8%
3 — 5 ha	11,0%	10,7%
5 — 7 ha	17,6%	14,4%
7 — 10 ha	22,3%	18,7%
10 — 14 ha	13,9%	11,5%
14 — 20 ha	7,0%	5,5%
powyżej 20 ha	4,4%	3,1%
	100,0%	100,0%

Zmiany w strukturze gospodarstw rolnych, jakie dokonały się w okresie trzech ostatnich lat są odzwierciedleniem dwu odrębnych tendencji. Z jednej strony występowało na początku omawianego okresu intensywne uspołdzielczenie wsi, co powodowało zrzekanie się części powierzchni uprawnej lub dzielenie gospodarstw; z drugiej strony rozwiązanie wielu spółdzielni wpłynęło w dominującej formie na zwiększenie udziału gospodarstw najmniejszych w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw. Wyprowadzenie jednak jakichś wniosków, które by już obecnie wiązały zmiany w produktywności w wyraźny sposób ze zmianami w strukturze gospodarstw byłoby przedwczesne. Zbyt wiele bowiem czynników o różnej sile działania składa się nadal na decyzję indywidualnych podmiotów gospodarujących, szczególnie w rolnictwie. Jednak fakt tak wyraźnego wzrostu udziału procentowego gospodarstw najmniejszych w strukturze wielkości gospodarstw wymaga bacznej obserwacji i wnikliwej analizy, ponieważ jest to niewątpliwie jeden z czynników wywierających niemały wpływ na rodzaj i wielkość wytwarzanej oraz skupowanej masy towarowej.

D. Zmiany w powierzchni zasiewów

Dane porównacze wyprowadzono na podstawie obydwu spisów rolnych, to jest z czerwca 1956 roku i czerwca 1957 roku. Ogólna powierzchnia zasiewów wzrosła w okresie jednego roku o 4.649 ha. Powierzchnia zbóż stanowiła w roku 1956 — 1955 2% ogółu powierzchni zasiewów, a w roku 1957 — 55,6%. Powierzchnia żyta wzrosła o 0,3%, jęczmienia o 0,3%, owsa o 0,5%, mieszanek o 0,5%. Nastąpił spadek powierzchni uprawnej pszenicy o

0,2% i kukurydzy o 0,9%. Powierzchnia uprawna roślin przemysłowych zmniejszyła się o 2000 ha buraków cukrowych, to jest o 0,8% oraz 2000 ha nasion oleistych. Duża pracochłonność w uprawie ostatnich dwu roślin, podwyższenie cen na zboża, większa opłacalność hodowli i konieczność pokrycia zwiększonego zapotrzebowania hodowli na ściółkę i pasze stanowiły niewątpliwie ważne powody przy podejmowaniu decyzji wzrostu uprawy zbóż. Następstwem tych rozstrzygnięć był również, w porównaniu z rokiem 1956, wzrost powierzchni roślin pastewnych o 0,5% i ziemniaków o 0,3%.

E. Pogłowie zwierząt

Wzrost pogłowia koni w ciągu omawianego roku wynosił 5497 sztuk, to jest 3,30%. Rozwiązanie znacznej części spółdzielni produkcyjnych stanowiło zasadniczy powód tego zjawiska. Wzrost bydła wyniósł 0,1%. Ale wyniki spisu w przypadku młodego bydła, poniżej sześciu miesięcy wieku, zawierają cyfry świadczące o poważnym spadku pogłowia tego rodzaju — spadek wynosi od czerwca 1956 roku 13.448 sztuk, to jest 22,3%. Podwyżka cen na mleko spowodowała, że koszt wychowy cieląt przekracza obecnie cenę sprzedaży, stąd wywodzi się owo dość jednostronne nastawienie ludności wiejskiej na hodowlę krów mlecznych. Wzrost pogłowia krów mlecznych wynosi 11.503 sztuk, to jest 3,6%. Zmiany, które miały miejsce w ciągu jednego roku na tym odcinku hodowli zawierają więc znaczne, potencjalnie niebezpieczeństwo. W przyszłości bowiem starzenie się bydła może wywołać bardzo ujemne reperkusje gospodarcze. Wzrost trzody chlewnej wyniósł 12.657 sztuk, to jest 1,4%, natomiast od roku 1955 wszystkie spisy notują systematyczny spadek pogłowia owiec. W roku bieżącym ilość owiec spadła o 8.615 sztuk, to jest o 3,1%. Nie jest to sygnał pomyślny, zwłaszcza, że wiele innych informacji, jakie docierają do władz wojewódzkich, w pełni potwierdza to zjawisko.

F. Plony z ha

Dla ustalenia wielkości masy towarowej jaka winna drogą skupu wpłynąć na rynek, podstawowe znaczenie ma wydajność roślinna z 1 ha.

Wydajność tę na terenie województwa obrazuje poniższa tabela, która obejmuje dane z 1957 roku w kwintalach z ha. Dane te, aczkolwiek prowizoryczne, zostały ustalone metodą reprezentacyjną, ko-

Wydajność plonów z ha w roku 1957 w województwie bydgoskim

tabela 3

Plody	Gospodars- twa indywi- dualne	Spółdzielnie produkcyjne	Państwowe gospodars- twa rolne
Zyto	15,9 (14,5)	16,2 (13,5)	15,8 (14,4)
pszenica ozima	20,2 (16,8)	20,0 (16,6)	19,9 (16,0)
pszenica jara	15,7 (14,4)	15,0 (14,1)	14,9 (14,1)
jęczmień ozimy	18,2 (15,3)	23,5 (13,0)	20,6 (12,9)
jęczmień jary	19,0 (17,0)	18,5 (16,6)	17,8 (16,8)
owies	16,7 (16,9)	16,8 (15,3)	14,4 (15,5)
rzepak ozimy	9,9 (7,0)	9,0 (5,7)	11,3 (6,0)
rzepak jary	7,5 (6,0)	5,0 (—)	4,6 (8,0)
kukurydza (na ziarno)	19,9 (24,0)	—	20,—
len, (słoma)	29,3 (32,0)	26,1 (29,4)	19,4
ziemniaki	133,6 (145)	130,6 (130)	109,0 (132)
buraki cukrowe	216,0 (196)	193,0 (158)	178,0 (163)

misyjnie, na podstawie próbnych omlotów i zbiorów. W nawiasach podano porównawcze wielkości z 1956 roku.

G. Wnioski

Ani planowania skupu w planie kasowym, ani tym bardziej analiza przebiegu wykonania nie mogą się obejść bez wielu podstawowych danych gospodarczych, posiadających istotny wpływ na dynamikę wypłat gotówkowych. Brak umiejętności posługiwania się tego rodzaju danymi musi oznaczać rezygnację z krytycznego przeciwstawienia oceny Banku założeniom przedsiębiorstw czy władz bezpośrednio zainteresowanych skupem. Elementy przedstawione powyżej, wyjąwszy przewidywaną wydajność z ha, zaczerpnięto z corocznych spisów rolnych, przy czym wyniki tych spisów, o czym warto pamiętać, są sumowane oraz przechowywane tak na szczeblu powiatu jak i województwa. Większe zainteresowanie tymi wynikami wszystkich oddziałów NBP wydaje się być bardzo wskazane.

Oczywiście danych spisu nie można przyjmować bezkrytycznie. Są one wprawdzie wynikiem pracy tysięcy komisarzy spisowych, działają tu prawa wielkich liczb, ale bardzo dużo zależy mimo wszystko od rzetelnego podawania danych przez rolników, to jest tego czynnika, który uważa siebie, najczęściej niesłusznie, za bezpośrednio zainteresowanego skutkami spisu. Warto mieć na uwadze fakt, że chociaż na przykład ludność niemiecka odznacza się na ogół według naszej opinii cechą wysokiej dyscypliny społecznej, to zaniżenie w tego rodzaju spisie pogłowia trzody chlewnej, a następnie niespodziewanie wysokie dostawy na rynek, zmusiły w tym roku rząd NRF do przejściowego, gwałtownego ograniczenia importu mięsa.

Dane spisu województwa bydgoskiego z roku 1957 też w jednym przypadku z góry wskazują na tego rodzaju nieprawidłowości. Oto powierzchnia sadow z uprawą ziemiopłodów między drzewami zmalała gwałtownie na przestrzeni jednego roku z 12.315 ha do 9.340 ha, w tym w gospodarce indywidualnej z 8.005 ha do 6.539 ha. Jednak mimo zażrzeń tego rodzaju, mimo konieczności uzbrojenia się w niezbędną dawkę krytycyzmu, wyniki spisów rolnych wskazują na zasadnicze tendencje i stanowią ważną podstawę do całorocznego ustalenia wielkości skupu, zwłaszcza, że podział jego na poszczególne okresy roku, jak to zobaczymy z dalszych wywodów, zawiera w dużym stopniu cechy regularnej rytmiczności. Poza tym, jeżeli wyniki spisu potraktujemy jako charakterystykę zarysowujących się tendencji, tym łatwiejsza jest dalsza obserwacja odpowiednich odcinków, co umożliwia przeciwieństwo między innymi analizą rodzajową dokonywanego skupu płodów rolnych. Wyniki roku 1957 wskazują również (przykład choćby cen za mleko) na duże znaczenie zmian cen dla dalszego rozwoju rolnictwa, dla zmian w strukturze upraw. Wydaje się, że organa administracji są nieraz zaskoczone reakcją sektora nieuspołecznionego na dokonywane zmiany, a co w warunkach działania mechanizmu rynkowego, w obrębie gospodarki nieuspołecznionej, nie powinno być niespodzianką. Sytuacja taka wskazuje jednak na konieczność systematycznych badań statystycznych nad korelacją zmian cen w odniesieniu do poszczególnych zjawisk gospodarczych, wymaga również zwiększonej uwagi ze strony planistycznego aparatu Banku.

II. Wyплаты на закуп

Poniższy zbiór stosunkowo luźnych uwag związanych z tematyką skupu wymaga dwu wyjaśnień. Wielkości skupu przyjęto dla stworzenia warunków porównywalności z latami ubiegłymi łącznie ze skupem ze źródeł zdecentralizowanych, zwłaszcza że udział skupu zdecentralizowanego w skupie planowanym płodów rolnych jest stosunkowo niewielki. Uwagi dotyczą planowania skupu oraz analizy przebiegu jego wykonania.

Udział skupu w rozchodach planu kasowego w skali wojewódzkiej

A. Planowanie skupu

tabela 4

	R o k 1 9 5 3		
	Rozchody planu kasowego	Skup	Udział skupu
I kwartał	1.406.586	342.002	24,3
II kwartał	1.561.285	386.544	24,7
III kwartał	1.689.290	457.264	27,1
IV kwartał	2.160.981	785.520	36,3

	R o k 1 9 5 4		
	Rozchody planu kasowego	Skup	Udział skupu
I kwartał	1.551.930	355.723	22,9
II kwartał	1.778.621	433.177	24,3
III kwartał	1.989.091	599.839	30,1
IV kwartał	2.239.103	768.015	34,3

	R o k 1 9 5 5		
	Rozchody planu kasowego	Skup	Udział skupu
I kwartał	1.686.688	390.431	23,1
II kwartał	1.891.935	462.807	24,5
III kwartał	2.126.909	670.364	31,5
IV kwartał	2.430.095	836.202	34,4

	R o k 1 9 5 6		
	Rozchody planu kasowego	Skup	Udział skupu
I kwartał	1.907.315	412.239	21,6
II kwartał	2.070.486	483.284	23,3
III kwartał	2.357.883	601.275	25,5
IV kwartał	2.931.630	904.520	30,8

	R o k 1 9 5 7		
	Rozchody planu kasowego	Skup	Udział skupu
I kwartał	2.495.276	614.930	24,6
II kwartał	2.778.053	726.388	26,1
III kwartał	3.005.736	919.270	30,6

Jak wynika z powyższych tabel udział wydatków na skup w planie kasowym województwa przebiega stosunkowo bardzo rytmicznie w poszczególnych kwartałach. Odchylenia nie są wielkie, a charakterystycznym zjawiskiem jest powrót w roku 1957

do układu roku 1955 czy roku 1954. Rok 1956 nie był typowym i duże zmiany jakie przeżywała wieś w drugiej połowie roku musiały znaleźć odbicie w zmniejszonych wypłatach w trzecim i czwartym kwartale 1956 roku. Do zmian tych należy zaliczyć, poza rozwiązywaniem spółdzielni produkcyjnych w czwartym kwartale 1956 roku, również niewątpliwe osłabienie po raz pierwszy od lat akcji ściągania dostaw obowiązkowych w trzecim kwartale 1956 roku — okresie pilnych prac polowych. Tabela następująca wyraźnie potwierdza to zjawisko, szczególnie jeżeli chodzi o trzeci kwartał roku 1956 i 1957.

O ile udział wydatków na skup w skali kwartalnej przebiega regularnie, o tyle bardziej skomplikowany jest udział poszczególnych miesięcy w wydatkach na skup.

Tabela 5 na str. 20 została wyprowadzona na podstawie przyjęcia 1/12 wypłat rocznych na skup za 100% i zarejestrowania odchyłeń procentowych od przyjętej w ten sposób normy.

Wydaje się jednak, że aczkolwiek zastosowanie tej metody prowadzi do znacznych odchyłeń w poszczególnych latach i miesiącach, nie jest ona całkowicie pozbawiona znaczenia, szczególnie w przypadku wnikliwszej konfrontacji.

Dla celów urealnienia planowania istotne znaczenie posiada obserwacja projektów planu kasowego oddziałów operacyjnych z jego wykonaniem w okresie ostatnich dwóch lat (Tabl. 7 i 8).

Rozbieżności w poszczególnych oddziałach i okresach roku są bardzo znaczne. W znacznej części oddziałów błędne oddolne planowanie pozycji „skup” jest z całą pewnością wynikiem zbyt powierzchownej analizy planów zainteresowanych przedsiębiorstw bez uwzględnienia danych statystycznych okręgu i konfrontacji, uzyskanych taką drogą cyfr z podanymi powyżej wskaźnikami sezonowości.

Dodatkowy materiał ilustrujący sytuację w okręgu oddziału wojewódzkiego zawiera tabela 9.

Porównanie udziału powierzchni użytków rolnych poszczególnych powiatów z udziałem skupu daje jeszcze niewiele materiałów. Dopiero bliższa analiza rozbieżności może stanowić podstawę nie tylko dla oceny gospodarczej powiatu, lecz również wpływu gotówki, ciążenia niektórych gmin do sąsiednich powiatów, co nie jest chyba bez znaczenia dla prawidłowego podziału zadań planu kasowego. W tym samym celu konieczne jest badanie udziału procentowego poszczególnych powiatów w ogólnej kwocie skupu wojewódzkiego w dłuższym okresie czasu — kilku lat i wyjaśnienie zachodzących zmian cyfrowych, pod osłoną których kryją się zwykle istotne zmiany sytuacji ekonomicznej.

B. Przebieg wykonania skupu

Wzrost wydatków na skup ilustruje tabela 10.

Poza nieznacznymi odchyleniami można śmiało mówić o systematycznej tendencji wzrostu wypłat gotówkowych na skup. Do najważniejszych przyczyn tego zjawiska, poza zmianą struktury wsi, (rozwiązanie spółdzielni produkcyjnych) co z całą pewnością wpłynęło na wzrost rozliczeń gotówkowych, należy również podwyższenie cen, wzrost masy towarowej oraz niektóre dysproporcje w kształtowaniu się dostaw obowiązkowych i rynkowych. Tabela 11 odnosi się tylko do trzech wytypowanych artykułów — zboża, trzody mięsno-słoninowej, bekoniów.

tabela 5

	1953 rok		1954 rok		1955 rok		1956 rok		1957 rok	
	Skup	Procent	Skup	Procent	Skup	Procent	Skup	Procent	Skup	Procent
I kwartał	342.002	100	355 723	100	390.431	100	412.239	100	614 030	100
II kwartał	386.544	113	433.177	127,8	462.807	118,5	483 284	117,2	726 388	118,1
III kwartał	457.284	133,7	509.831	148,6	670.364	171,7	601 275	145,8	919.270	148,5
IV kwartał	785 520	228,7	768.015	215,9	833.202	214,2	904.520	219,4	—	—

Wskaźnik sezonowości w pozycji „plac” i „skup” w skali wojewódzkiej

tabela 6

	1953 rok		1954 rok		1955 rok		1956 rok		1957 rok	
	Skup	Wskaźnik do 1/12 wykonania rocznego	Skup	Wskaźnik do 1/12 wykonania rocznego	Skup	Wskaźnik do 1/12 wykonania rocznego	Skup	Wskaźnik do 1/12 wykonania rocznego	Skup	Wskaźnik do 1/12 wykonania rocznego
Wykonanie roczne 1/12 wykonania rocznego	1 971 330 164.278		2 156.754 179.729		2 359.804 196.650		2 401.318 200.159		2 712 693 271.269	
Styczeń	87 360	53,2	121 824	67,8	115.957	59,0	129.722	64,8	176.530	65,1
Luty	120.310	73,2	101 376	56,4	139.529	70,9	137.311	68,6	213.070	78,5
Marzec	134.332	81,8	132 523	73,7	134.945	68,6	145.206	72,5	225 330	83,1
Kwiecień	111.900	68,1	123 262	68,6	138.28	70,3	153 169	76,5	226.618	83,5
Maj	108.217	65,9	127.591	71,0	143.836	73,1	150.695	75,3	226.538	83,5
Czerwiec	166 427	101,3	182.324	101,4	180.691	91,9	179.420	89,6	273.231	100,7
Lipiec	122 993	74,9	162.303	90,3	187 299	93,2	178.678	89,3	260.694	96,1
Sierpień	172.983	105,3	246.105	136,9	237.778	120,9	185 166	92,5	263.518	97,1
Wrzesień	16 288	98,2	191.431	106,5	245 287	124,7	237.431	118,6	395.058	145,6
Pazdziernik	2 7825	138,7	249.741	138,9	259.985	132,2	284.119	141,9	452.106	166,6
Listopad	283.579	172,6	286.017	159,1	314.012	159,7	339 473	169,6	—	—
Grudzień	274 116	166,8	232.257	129,2	262.205	133,3	280 928	140,3	—	—

Realność planowania pozycji „skup” przez oddziały operacyjne w roku 1957

tabela 7

	R o k 1 9 5 7								
	I kwartał			II kwartał			III kwartał		
	Projekt planu	Wykonanie	Procent wykonania do projektu planu	Projekt planu	Wykonanie	Procent wykonania do projektu planu	Projekt planu	Wykonanie	Procent wykonania do projektu planu
1. Aleksandrów	32.359	58 742	181,5	50.100	63 092	125,9	94 050	89.268	94,9
2. Brodnica	20 933	22.384	106,9	21.210	31.182	147,0	31.750	43.689	137,6
3. Bydgoszcz	26.613	35 807	134,5	29 369	41.122	140,0	42.8 0	53 156	124,0
4. Chełmno	18.396	22 799	123,9	23.059	25 284	109,6	33 462	38.689	115,6
5. Chojnice	12 760	19.143	150,0	26 787	28 038	104,6	23 795	28.751	120,8
6. Gołub	16.090	21.525	133,7	20.640	26.351	127,6	38 800	35.155	90,6
7. Grudziądz	17 400	25 218	144,9	23 450	28 046	119,5	34 840	35.083	100,6
8. Inowrocław	38.600	60.006	155,4	67.250	66 754	99,2	57.783	79.551	137,6
9. Lipno	21.378	33 301	155,7	31.914	44 836	140,4	45.703	57 758	126,3
10. Mogilno	2 584	25 669	104,4	26.448	28.032	105,9	38 232	44 795	117,1
11. Nakło	28.065	30.800	109,7	28.313	38 622	136,4	41.080	50 109	121,9
12. Rypin	21.450	27 028	126,0	32.911	38 058	115,6	39 120	44.042	138,1
13. Sepólno	9.957	14 197	142,5	15 821	17 965	113,5	18.429	18 838	102,2
14. Szubin	18.880	21.591	114,3	19.550	25 045	128,1	25 030	33 801	135,0
15. Świecie	19.222	27 344	142,2	29.753	34.548	116,1	37 190	42.511	114,3
16. Toruń	40 818	57.768	141,5	60.458	52 328	86,5	53 632	51.441	95,9
17. Tuchola	11.311	15.053	133,1	17.615	20.132	114,2	16.970	20.516	120,9
18. Wąbrzeźno	21 092	21 823	103,4	21.208	25 239	119,0	26.935	27.016	100,3
19. Włocławek	45 976	51 010	110,1	57.169	62.610	109,5	84 019	85.639	101,9
20. Żnin	17.850	23.645	132,4	21 070	29.103	138,1	27. 30	39.642	145,4

Realność planowania pozycji „skup” przez oddziały operacyjne w roku 1957

tabela 8

	R o k 1 9 5 6											
	Projekt planu	Wyko- nanie	Procent wyko- nania do pro- jektu planu	Projekt planu	Wyko- nanie	Procent wyko- nania do pro- jektu planu	Projekt planu	Wyko- nanie	Procent wyko- nania do pro- jektu planu	Projekt planu	Wyko- nanie	Procent wyko- nania do pro- jektu planu
	I kwartał			II kwartał			III kwartał			IV kwartał		
1. Aleksandrów	28.413	36 547	128,6	32.560	42.953	131,9	66.168	71 826	108,5	51.065	77.915	152,6
2. Brodnia	16 847	20.126	119,5	16 274	24.720	151,9	24.623	25.270	102,6	27 314	36.007	131,8
3. Bydgoszcz I	21 776	23.814	109,3	19 749	24 333	123,2	32.830	31 489	95,9	28.886	39.055	135,2
4. Chełmno	15.781	18 136	114,9	17.017	18.901	111,1	27.139	26 722	98,5	27.746	31.301	112,8
5. Chojnice	14 084	13.773	97,9	15.386	23.408	152,1	18 547	18.962	102,2	23.380	24.563	105,0
6. Golub	—	—	—	—	—	—	18.416	19.599	106,4	26.413	31 078	117,6
7. Grudziądz I	20.106	21.581	107,3	15.130	20.542	135,7	25.018	24 750	98,9	41.900	47 211	110,0
8. Inowrocław	29 519	31.179	105,6	38 268	31.367	81,9	88.809	44 567	50,2	93.227	89.474	95,9
9. Lipno	20.158	23 865	118,4	19.293	28 839	149,5	32.178	37.601	116,8	38.482	48.492	126,0
10. Mogilno	15.385	17.769	115,5	15.663	18.084	115,4	27.665	27.224	98,4	25 281	34.977	138,3
11. Nakło	22.501	22.116	98,3	20 301	24.173	119,1	24 382	33 242	136,3	37.546	46.159	122,9
12. Rypin	28.792	23.306	80,9	28.910	28.123	97,3	34 727	27.622	79,6	38.150	38.735	101,5
13. Sępólno	8.728	10 131	116,1	10.029	15 738	156,9	15 192	13.157	86,6	15.420	18 496	119,9
14. Szubin	10.403	11 260	108,2	10 221	13.595	133,0	13 659	15.604	114,2	30.327	20.378	67,2
15. Świecie	20.332	14.651	72,0	20.443	23.052	112,7	30 417	27.529	90,5	43.474	45.579	104,8
16. Toruń I	38.227	36.553	95,5	40 333	39.938	99,0	45.670	36.933	80,8	125 488	118.048	94,1
17. Tuchola	8.359	9 382	112,2	13.518	15.367	113,7	16 321	13.194	80,8	14 393	18.764	129,9
18. Wąbrzeźno	25.702	20.701	80,5	16 002	30.208	188,8	29.322	22 310	76,1	21.309	26.320	123,5
19. Włocławek	33.367	39.103	117,2	44.961	43.062	95,8	65.505	63.017	96,2	85.799	86.665	101,0
20. Żnin	14.214	14.563	102,4	16.300	14 311	87,8	20.480	20.677	100,8	27.335	28.115	102,8

W skupie zboża, z uwagi na rozmiary, najbardziej charakterystyczny jest przebieg wykonania III kwartału. Począwszy od III kwartału 1955 roku następował w III kwartale 1956 roku i 1957 roku systematyczny spadek skupowanych ilości w cyfrach bezwzględnych oraz wzrost udziału dostaw wolnorynkowych. O ile w pierwszym przypadku można znaleźć wytłumaczenie w pewnym przesunięciu dostaw w czasie, o tyle drugi wskazuje na coraz

Udział użytków skupu w skali wojewódzkiej za rok 1956
tabela 9

Lp.	Oddziały	Użytki rolne w ha	Skup w tysiącach złotych	Pro- cent w ha	Pro- cent skupu
1	Aleksandrów Kuj.	110.109	223.196	9,19	9,56
2	Brodnica	50.846	104.107	4,25	4,49
3	Bydgoszcz	64 688	99.264	5,41	4,25
4	Chełmno	40 160	91.101	3,35	3,90
5	Chojnice	69.846	77.982	5,83	3,34
6	Golub-Dobrzyń	41 152	52.935	3,44	2,27
7	Grudziądz	42 882	110.100	3,58	4,72
8	Inowrocław	69.969	189.512	5,84	8,12
9	Lipno	78.636	137.736	6,57	4,09
10	Mogilno	67.728	97.261	5,66	4,17
11	Nakło	65.105	124.455	5,44	5,33
12	Rypin	53.563	116.544	4,47	4,99
13	Sępólno	40 079	54.218	3,34	3,32
14	Szubin	48.798	60.106	4,07	2,57
15	Świecie	74.065	113.084	6,18	4,84
16	Toruń	57.368	222.939	4,78	9,54
17	Tuchola	38.798	55.747	3,24	2,38
18	Wąbrzeźno	43.565	98.409	3,64	4,22
19	Włocławek	92.213	228.116	7,71	9,77
20	Żnin	47 912	77.119	4,01	4,13
R a z e m :		1.197.482	2.334.531	100	100

wyższe kształtowanie się ceny przeciętnej, niezależnie od dokonania podwyżki i świadczy o osłabieniu dyscypliny w tym zakresie. Podobnie przedstawia się sytuacja w dostawach trzody mięsno-słoninowej. Silny wzrost udziału dostaw wolnorynkowych można zaobserwować także w dostawach bekonu.

W IV kwartale 1956 roku sytuacja w zbożu, w porównaniu do czwartego kwartału 1955 roku, nie była typowa, co przypisać należy wynikom już kilkakrotnie wspomnianego zmniejszenia nacisku. Natomiast zgodnie z podanym powyżej twierdzeniem, wysokie obroty pieniężne cechowały wypłaty na

Stosunek skupu w poszczególnych kwartałach lat 1953 — 1957 przyjmując 1953 rok za 100%

tabela 10

	1953 rok	1954 rok	1955 rok	1956 rok	1957 rok
I kwartał	100	104	114,2	120,5	179,8
II kwartał	100	112,1	119,7	125	187,9
III kwartał	100	131,2	146,6	131,5	201
IV kwartał	100	97,8	106,4	115,1	—

skup trzody mięsno-słoninowej i bekonów, na to samo wskazuje również porównanie ilości skupionego mięsa w pierwszym i drugim kwartale 1957 roku do analogicznego okresu 1956 roku.

W związku z takim rozwojem sytuacji pieniężnej, powstaje zagadnienie ściągłości pieniądza ze wsi. Przedstawia to tabela 12.

Analizując tę tabelę począwszy od roku 1955, można łatwo spostrzec malejący udział podatku gruntowego w stosunku do wypłat na skup. Wprawdzie dane za rok 1957 nie są pełne i nie oznaczają w roku 1957 jeszcze pełnej realizacji podatku, ale z uwagi na oczekiwane wyższe wypłaty na skup prawdopodobnie niewiele wpłynie czwarty kwartał 1957 roku na poprawę wskaźnika całorocznego. Maleje on wyraźnie w skali rocznej z 17% w roku 1955 do 12% w roku 1957. Tyko bardzo skrupulatne docho-

tabela 11

Nazwa artykułu	1955 rok						1956 rok						1957 rok					
	I kwartał		II kwartał		III kwartał		I kwartał		II kwartał		III kwartał		I kwartał		II kwartał		III kwartał	
	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych	Ilość w to-nach	Procent dostaw obowiązkowych
Zboże dostaw obowiązkowe rynkowe	288 1647	100 571	98 430	100 438	16799 11583	100 68	2776 20451	100 736	238 6998	100 2940	160790 7960	100 35	3552 19130	100 538	322 6840	100 212	96861 34103	100 35
Trzoda dostaw obowiązkowe rynkowe	1773 1029	100 58	1376 1687	100 122	2455 1748	100 71	2531 1938	108 76	2006 2831	100 141	1502 3170	100 246	1837 4788	100 260	1506 4655	100 309	954 3917	100 410
Bekony dostaw obowiązkowe rynkowe	4386 3013	100 68	4268 4841	100 113	3439 6488	100 188	4036 3335	100 87	3357 4596	100 136	2244 4352	100 406	2301 5407	100 234	2684 6517	100 242	1927 5375	100 273

dzenie na szczeblu oddziału wojewódzkiego lub oddziału operacyjnego w powiecie, może wyjaśnić rolę poszczególnych czynników w zmniejszaniu udziału wpłat z podatku w porównaniu do skupu. Należą do nich przykładowo: nowa klasyfikacja gruntów, osłabienie dyscypliny podatników, zmiany strukturalne gospodarstw wiejskich, wzrost oszczędności itp. Ujemnym objawem jest również spadek obrotów wiejskiego handlu detalicznego w porównaniu do wykonania skupu, szczególnie w okresie lat 1956—1957. Silnym dążeniem wsi do inwestowania nie odpowiada właściwe zaopatrzenie rynku. Popyt ludności wiejskiej na terenie województwa bydgoskiego skierował się na materiały budowlane oraz maszyny rolnicze wyższego rzędu jak: traktory, żniwiarki, kopaczki, kosiarki, a więc maszyny ułatwia-

Porównanie skupu, obrotów detalu CRS oraz wpływu z tytułu podatku gruntowego od gospodarki nieuspołecznionej

tabela 12

	1955	1956	1957 (trzy kwartały)
Skup	100	100	100
Obrót detaliczny CRS	95	108	103
Podatek gruntowy od gospodarki nieuspołecznionej	17	16	12

jące pracę ręczną. Zapotrzebowanie to jest zaspokajane w minimalnym stopniu, natomiast znaczne rezerwy zaczęły się gromadzić w pługach, bronach, kultywatorach, niedbale wykonanych młocarniach itp. Jeszcze gorzej wygląda sprawa nawozów sztucznych. Mimo dobrego zaopatrzenia sprzedaż ich, przyjmując za 100% wykonanie w analogicznym okresie roku 1956, wynosiła od 1.6.1957 roku do 10.9.1957 roku w skali wojewódzkiej: nawozów azotowych 44,6%, fosforowych 67,6%, potasowych 37,8% wapna 52%. Niepomyślnie przebiegała realizacja w poszczególnych powiatach: nawozów azotowych sprzedanych w powiecie Chełmno 20%, potasowych w powiecie Mogilno 10%. Podobna sytuacja do chwili ostatniej obniżki panowała w paszach. Jeżeli dodamy do tego duże braki w innych artykułach przemysłowych, to wyjaśni nam to niewykonywanie obrotów przez pion CRS.

C. Wnioski

Przedstawione uwagi na temat analizy skupu nie pretendują do wyczerpania tematu. Stanowią one wyraz refleksji nakreślającej raczej kierunki badań, aniżeli ich ostateczne wyniki. Ich główne założenie tkwi w wytłumaczeniu konieczności pogłębienia prac Banku w okręgu oddziału, obojętnie czy chodzi o oddział operacyjny, czy też oddział wojewódzki.

Perspektywy właściwego wykorzystania takich materiałów zależą jednak w dużym stopniu, wydaje się, że nie należy tego powodu ukrywać, od właściwego określenia roli planu kasowego, jako czynnika skutecznej (podkreślono) sygnalizacji nieprawidłowości towarowo-pieniężnych. W sferze skupu bowiem zasięg działania kredytem bankowym musi być z natury rzeczy ograniczony; kredyt będzie zawsze w mniejszym lub większym stopniu nosił na sobie piętno automatyzmu. Tematyka zaś skupu znajduje się w pierwszym rzędzie w gestii prezydium rad narodowych. Potrzebne jest więc wyraźne wzajemne określenie obowiązków Banku i rad

narodowych, które by zarówno w tej dziedzinie, jak i w niektórych innych zagadnieniach planu kasowego zerwało wreszcie z uświęconą zasadą, że stopień zainteresowania władz terenowych materiałami bankowymi zależy od ich swobodnego uznania.

Drugi kompleks zagadnień dotyczy ściślejszego wiązania problematyki skupu z rynkiem towarowym. Brak dobrego rozpoznania potrzeb czy właściwej analizy zaopatrzenia handlu wiejskiego uniemożliwia opracowanie i realizację prawidłowej polityki kredytowej. Również i tutaj nie od rzeczy byłaby uwaga zmierzająca do wykazania poważnych niedociągnięć we wzajemnych zależnościach: postulatów planu kasowego i właściwie pojętej polityki kredytowej Banku. Jeden tylko przykład, możliwości kredytowania przemysłu maszyn rolniczych w zakresie produkcji asortymentów odrzucających obecnie przez wieś, stanowi bardzo wymowną ilustrację tej tezy. Dlatego niezbędna jest i w tej mierze rewizja dotychczas ustalonych pojęć, szczególnie gdy się ma na myśli organizację polityki kredytowej na tle trójstopniowej struktury Banku oraz potrzebę jej bardzo znacznego ożywienia.

Wreszcie temat prawidłowej budowy projektu planu w pozycji „skup”. Właściwe opracowanie wspomnianego tytułu powinno być wynikiem przeciwstawienia materiałów uzyskanych od uczestników planowania kasowego, czy władz administracyjnych z własnymi wyliczeniami oddziału Banku. Wydaje się, że najważniejsze przesłanki samodzielnego poglądu oddziału zostały określone dosyć wyraźnie. Poprawa metody oddolnego opracowania projektu planu w tym tytule jest nagłą dla znacznej części oddziałów, co z kolei jest niemożliwe bez uwzględnienia wielu danych podstawowych, obserwacji wskaźnika sezonowości itp. Wzrost wypłat na „skup” waży przecież w poważnym stopniu na kształtowaniu się strony rozchodowej planu kasowego, co ma duże znaczenie również dla strony przychodowej. Większa uwaga, jaką oddziały powinny poświęcić rzetelnemu zaplanowaniu tej pozycji, jest z całą pewnością aktualna nie tylko w chwili obecnej, lecz również w najbliższej przyszłości.

K. Głazewski
Bydgoszcz

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA Z ZAKRESU DZIAŁALNOŚCI KAPITALISTYCZNYCH BANKÓW CENTRALNYCH W ROKU 1957

W roku ubiegłym występowały w świecie kapitalistycznym niemal powszechnie silne naciski inflacyjne, choć w różnych krajach nieraz z odmiennych powodów i z różnym stopniem nasilenia. Objawy te, wyrażające się w dużym zapotrzebowaniu kredytowym i zwykłej tendencji cen, a w licznych państwach ponadto w odpływie rezerw kruszcowo-dewizowych, wymagały stosowania przez banki centralne licznych środków zaradczych, mających przez ograniczenie kredytów, zapobiec przekształceniu się pomyślniej koniunktury w niebezpieczny „boom” spekulacyjny. W tym celu banki centralne starały się oddziaływać na podlegający ich kontroli system bankowy za pomocą licznych i różnorodnych środków. Omówienie instrumentów polityki pieniężno-kredytowej kapitalistycznych banków centralnych, jakie było zawarte w Wiadomościach NBP Nr 1/57 zasługuje przeto na kilka uzupełniających komentarzy. W niniejszym artykule podajemy zatem niektóre charakterystyczne przykłady postępowania banków centralnych w roku 1957.

Podstawowym instrumentem polityki banków centralnych było nadal posługiwanie się stopą procentową. Poziomą urzędową stopę dyskontowej w kilku ważniejszych krajach kapitalistycznych przedstawiał się następująco.

XII.1954 r. XII.1956 r. X.1957 r.

Stany Zjednoczone	1,5	3	3,5
Kanada	2	3,9	4,3
Wielka Brytania	3	5,5	7
Francja	3	3	5
Niemcy Zachodnie	3	5	4
Holandia	3	3,75	5
Belgia	2,75	3,5	4,5

Tablica ta wykazuje, że zwykła tendencja stopy dyskontowej zarysowująca się już bardzo wyraźnie w latach 1955 i 1956 doznała dalszego silnego

zaostrzenia w roku 1957. (Wyjątek pod tym względem stanowi Niemiecka Republika Federalna, gdzie wskutek ogromnego dopływu dewiz istniały inne warunki niż w pozostałych krajach kapitalistycznych).

Mimo, że wysokość stopy urzędowej doprowadzono w niektórych krajach do poziomu nie spotykanego od dziesiątków lat, liczne banki centralne nie ograniczyły się do tego klasycznego środka, lecz dla nadania mu większej efektywności zastosowały lub zaostrzyły także środki administracyjnego oddziaływania na podlegający im i refinansowany przez nie aparat bankowy. Przytoczymy kilka tego rodzaju przykładów.

W Wielkiej Brytanii nacisk inflacyjny na rynku wewnętrznym, wywołany między innymi nadmiernymi nakładami inwestycyjnymi — publicznymi i prywatnymi — był spotęgowany bardzo znacznym odpływem dewiz i powtarzającymi się atakami na kurs funta sterlinga. Objawy te wymagały szczególnie silnych środków zaradczych. Bank Angielski podniósł 19 września 1957 roku stopę o 2% (a zatem w rozmiarach tylko wyjątkowo praktykowanych) do 7%, to jest poziomu stosowanego uprzednio tylko przy równoczesnym zawieszaniu ustawy bankowej w połowie 19 wieku, a w bieżącym stuleciu tylko jeden raz w roku 1920. Przy tej stopie urzędowej bieżące pożyczki w bankach kosztują 7,5% do 8,5%, a przy terminach przekraczających trzy miesiące nawet więcej. Jest to zatem stopa wyjątkowo wysoka, o charakterze kryzysowym, świadcząca o nader niebezpiecznej sytuacji finansowej i o dążeniu władz do przeciwdziałania grożącej katastrofie za pomocą bardzo radykalnych środków. Toteż, poza ekonomicznym oddziaływaniem przez podrożenie kredytu zastosowano dodatkowo szereg środków o charakterze administracyjnym. Kanclerz Skarbu zgłosił wobec banków postulat prowadzenia takiej działalności кредито-

wej, aby — m'mo nacisku ze strony kredytobiorców — poziom pożyczek w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy nie przekraczał poziomu ubiegłych dwunastu miesięcy. Postulaty podobnego rodzaju bywały przez czynniki urzędowe już nieraz zgłaszane pod adresem banków, jednak uprzednio nadawano im łagodniejszą formę „prośby”; tym razem podkreślono że jest to wyraźne „żądanie”.

W zakresie kredytów inwestycyjnych wprowadzono również zarządzenia administracyjne — zaniechano wielu zamierzonych nowych inwestycji państwowych, ograniczono inne inwestycje rządowe, samorządowe i przedsiębiorstw upaństwowionych. O ile chodzi o inwestycje przedsiębiorstw prywatnych, to odpowiedni organ rządowy, którego zezwolenie musi być uzyskane dla zaciągania kredytów na finansowanie prywatnych inwestycji otrzymał instrukcję stosowania jak najdalej posuniętych restrykcji przy udzielaniu zezwoleń. W zakresie kredytów ratalnych na finansowanie konsumpcji wprowadzono już uprzednio ograniczenia administracyjne. W obliczu tych licznych zarządzeń państwowych odzywają się krytyczne głosy, kwestionujące czy w Wielkiej Brytanii w ogóle istnieje nadal system nazywany „wolną gospodarką”.

W e F r a n c j i podwyższeniu urzędowej stopy dyskontowej (w kwietniu 1957 roku z 3% do 4% i w sierpniu do 5%) towarzyszyły zarządzenia mające na celu nadanie podwyższonej stopie większej efektywności, co jest możliwe dzięki temu, że Bank Francuski posługuje się specyficzną metodą powiązania systemu kontyngentów kredytowych, przyznawanych bankom z ceną kredytu. Otóż przyznane bankom kontyngenty kredytowe zmniejszono w lipcu 1957 roku o 10%, w sierpniu o 10%, oraz w grudniu o dalsze 15%, przez co kontyngenty kredytowe obniżono do 65% poziomu pierwotnego o ile banki wykorzystują kredyt redyskontowy ponad przyznane im kontyngenty płacą od nadwyżki stopę procentową wyższą od urzędowej o 2%, a przy przekroczeniu kontyngentu w rozmiarach większych niż 10%, nawet stopę jeszcze wyższą, podług każdorazowej decyzji gubernatora Banku. Jest to zatem specyficzna forma połączenia środków ekonomicznych i administracyjnych. Równolegle Narodowa Rada Kredytowa — organ państwowy, powołany do kontrolowania i regulowania działalności kredytowej całego systemu bankowego — wydała zarządzenia zaostrzające warunki udzielania kredytu przez banki, a także warunki wykorzystywania kredytu konsumpcyjnego.

Podobną, lecz mniej ściśle sformułowaną metodę zastosowano w H o l a n d i i, gdzie bank centralny w sierpniu 1957 roku podniósł stopę do 5%, a wkrótce potem wezwał dodatkowo banki, aby utrzymywały stan udzielanych pożyczek na poziomie nie wyższym niż o 2% w porównaniu z poprzednim kwartałem, przy czym ustalił, że banki nie stosujące się do tego postulatu muszą płacić w Banku Holenderskim stopę karną o 1% wyższą od urzędowej.

W N i e m c z e c h Z a c h o d n i c h ogromny dopływ dewiz, wyrażający się wzrostem zapasu złota i dewiz w banku centralnym z równowartości 3 miliardów dolarów w końcu 1955 roku do 5,5 miliardów dolarów w listopadzie 1957 roku wytworzył dużą płynność na wewnętrznym rynku pieniężnym. Stan bilansu płatniczego był tu zatem czynnikiem, który — w przeciwieństwie do tenden-

cji w innych państwach kapitalistycznych — spowodował obniżenie stopy urzędowej z 5% do 4%. Mimo takiego pomyślnego stanu nawet i tu nie zrezygnowano z administracyjnego oddziaływania na rynek kredytowy. Bank centralny zmniejszył kontyngenty redyskontowe dla banków o 15% i podwyższył dość znacznie obowiązkowe rezerwy, jakie banki muszą utrzymywać w banku centralnym na rachunku bezprocentowym.

Jak zatem wynika z powyższego przeglądu banki centralne Europy Zachodniej posługiwały się w ubiegłym roku nie tylko stopą procentową lecz również administracyjnymi instrumentami oddziaływania na rynek. Przykład odmiennego nastawienia można natomiast spotkać w tym samym czasie w S t a n a c h Z j e d n o c z o n y c h.

W kraju tym jeden z bardzo istotnych elementów, potęgujących nacisk inflacyjny, stanowią kredyty konsumpcyjne wykorzystywane w ogromnych rozmiarach, głównie kredyty ratalne na zakup samochodów. Gdy kredyty te w roku 1956 przekroczyły 40 miliardów dolarów, kongres i rząd zleciły Zarządowi Rezerwy Federalnej przestudiowanie tego zagadnienia i wypowiedzenie się co do tego, czy nie należałoby wprowadzić w tej dziedzinie reglamentacji ograniczającej, podobnej do tej, jaka obowiązywała w Stanach Zjednoczonych podczas drugiej wojny światowej i w pierwszych latach powojennych.

Zarząd Rezerwy Federalnej, wspólnie z wieloma instytutami badawczo-naukowymi przeprowadził wszechstronną analizę ekonomiczną zagadnienia i w jej wyniku ogłosił obszernie, aż sześćotomowe sprawozdanie. W jego streszczeniu stwierdził wprawdzie, że kredyty konsumpcyjne obejmują coraz to większą ilość amerykańskich rodzin i grup społecznych oraz, że są czynnikiem wprowadzającym element niestabilności do gospodarki amerykańskiej; tym niemniej sprawozdanie wyraziło przekonanie, że rozmiały kredytu utrzymują się nadal jeszcze w granicach, jakie mogą być tolerowane w szybko rozwijającej się i dynamicznej gospodarce. Sprawozdanie stwierdza dalej, że wprawdzie w latach 1954 do 1956 rozwój kredytu konsumpcyjnego był czynnikiem potęgującym objawy inflacyjne, jednak od roku 1956 rozwój ich był na tyle umiarkowany, że objawy poprzedniego okresu można uważać za przejściowe i upoważniające do oczekiwania, że w przyszłych latach rozwój będzie powolniejszy i utrzyma się w granicach ekonomicznie dopuszczalnych. Uwzględniając ponadto, że w warunkach gospodarki pokojowej reglamentacja kredytu konsumpcyjnego byłaby nadal trudna do zastosowania przez zainteresowane koncerny handlowe i finansowe oraz również bardzo skomplikowana do kontrolowania i nadzorowania przez urząd któremu by funkcje te zostały zlecone, Zarząd Rezerwy Federalnej wbrew poglądom wyrażonym przez niego parokrotnie w ubiegłych latach wypowiedział się przeciwko stworzeniu w warunkach gospodarki pokojowej aparatu kontrolującego i reglamentującego rozmiały kredytu konsumpcyjnego; należy się jego zdaniem ograniczyć także i w tej dziedzinie do stosowania ogólnych metod kwantytatywnej kontroli kredytu, a zatem do oddziaływania za pomocą stopy procentowej.

Wnioski, do jakich doszedł Zarząd Rezerwy Federalnej, zostały nawet w Stanach Zjednoczonych przyjęte z pewnym zdziwieniem przez niektórych

ekonomistów. Na ich ujęcie wpłynęło niewątpliwie to, że były opracowywane w warunkach szczególnie pomyślniej koniunktury, podczas gdy należało raczej oczekiwać, że problem zostanie rozpatrzony przede wszystkim pod kątem widzenia trudności i niebezpiecznych następstw, jakie nadmiernie rozbudowane kredyty na cele konsumpcyjne mogą wywołać w przyszłym okresie spadku koniunktury, a tym bardziej w okresie ewentualnej depresji gospodarczej. A przecież — wbrew poglądom nadmiernie gorliwych optymistów — żywiołowa gospodarka Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie jest zabezpieczona przed depresjami. Pod koniec roku 1957 ujawniały się już pierwsze objawy osłabienia uprzednio tak pomyślniej koniunktury. Obniżenie przez Nowojorski Bank Federalny w listopadzie 1957 roku stopy procentowej z 3,5% do 3% uważane jest jako pierwsza oznaka tego osłabienia. Można przeto przypuścić, że zagadnienie kontrolowania i reglamentowania kredytu konsumpcyjnego, stosowane powszechnie w Europie Zachodniej, również w Stanach Zjednoczonych, będzie powracać do dyskusji, mimo stanowiska zajętego ostatnio przez organ odpowiedzialny za politykę pieniężną.

W krajach, w których istnieją warunki prowadzenia przez bank centralny operacji otwartego rynku, bank centralny oddziałuje regulująco na kształtowanie się na tym rynku tak zwanej „prywatnej” stopy dyskontowej, która dochodzi nieraz do większego znaczenia od „urzędowej” stopy dyskontowej banku centralnego. W tym zakresie Bank Kanadyjski stworzył ostatnio praktykę nie spotykaną uprzednio w żadnym innym banku centralnym i zasługującą na uwagę. Bank ogłosił bowiem że przestaje w ogóle ustalać „urzędową” stopę dyskontową i że będzie w przyszłości dyskontował przedstawiany mu przez banki materiał wekslowy każdorazowo podług stopy o ćwierć procent wyższej od stopy stosowanej na prywatnym rynku przy dyskontowaniu weksli skarbowych. Decyzja ta, odbiegająca od wszelkich klasycznych wzorów, jest ważnym przyczynkiem do prowadzonych od dawna teoretycznych rozważań na temat roli urzędowej stopy procentowej. W rozważaniach tych poświęcano dużą wagę zagadnieniu czy urzędowa stopa dyskontowa banku centralnego ma charakter konstytutywny, to jest czy istotnie kształtuje poziom ceny kredytu, czy też jest jedynie deklaratywną, to jest raczej tylko rejestruje sytuację jaka istnieje na rynku pieniężnym.

Praktyka wprowadzona przez Bank Kanadyjski zamyka do pewnego stopnia ową dyskusję teoretyczną, wykazując że w pewnych warunkach bank centralny może regulować stopę procentową w drodze dokonywania bezpośrednich operacji na rynku i rezygnować z ustalania „urzędowej” stopy. Jest to oczywiście możliwe tylko w specyficznych warunkach sprawnie zorganizowanego rynku pieniężnego, na którym bank centralny rozwija czynnie swą regulującą działalność, jak to właśnie ma miejsce w Kanadzie.

Niezależnie od merytorycznych problemów polityki bankowej również zagadnienia organizacyjne były przedmiotem częstych dyskusji i rozważań w świecie kapitalistycznym, a wśród nich unormowanie stosunków między bankiem centralnym a rządem (ministerstwem finansów) oraz rozgraniczenie

kompetencji właściwych dla każdego organu. Rozważania umieszczone na ten temat w Wiadomościach NBP Nr 2/57 można uzupełnić dwoma charakterystycznymi przykładami na tle doświadczeń roku ubiegłego.

Pierwszy przykład dotyczy próby ustawowego ujęcia zagadnienia, jaka zaistniała w NRF przy nadawaniu bankowi centralnemu nowego statutu. Wśród licznych zagadnień rozpatrywanych przy tej okazji sprawa ustalenia stosunku między rządem a bankiem należała do najtrudniejszych, gdyż na tym tle dochodziło uprzednio do dość ostrych i bynajmniej nie ukrywanych konfliktów. Ostatecznie nadano odpowiednim punktom uchwalonej ustawy następujące brzmienie: paragraf 12 ustawy w pierwszym zdaniu stwierdza, że „Bank ma przy zachowaniu swych zadań obowiązek popierania ogólnej polityki gospodarczej Rządu Związkowego”. Jednak drugie zdanie tegoż paragrafu osłabia ten obowiązek stwierdzając, że „Bank jest przy spełnieniu uprawnień przysługujących mu na podstawie niniejszej ustawy niezależny od instrukcji Rządu Związkowego”.

Następny paragraf ustala, że „Bank winien w sprawach polityki walutowej o istotnym znaczeniu być doradcą Rządu Związkowego oraz udzielać mu informacji na jego żądanie. Członkowie Rządu Związkowego mają prawo uczestniczenia w posiedzeniach Centralnej Rady Banku. Nie mają oni prawa udziału w głosowaniu, mogą jednakże stawiać wnioski. Na ich żądanie należy podejmowanie uchwał odrzucić na okres do dwóch tygodni. „Rząd Związkowy winien przyciągać Prezesa Banku do swoich obrad w zasadniczych sprawach polityki walutowej”.

Redakcja przytoczonych paragrafów jest — jak widać — wynikiem kompromisu; wydaje się, że istotnie nie może być inaczej i że niezależnie od brzmienia ustawowych przepisów faktyczny układ stosunków politycznych i personalnych między kierownictwem finansów państwowych i banku emisyjnego miewa większe znaczenie od sformułowań prawnych.

Jako charakterystyczny pod tym względem przykład przytoczyć można wydarzenie, jakie rozegrało się w Szwecji w lipcu 1957 roku.

Przypomnieć tu należy, że Bank Szwecji (najstarszy bank emisyjny założony w roku 1657, obchodzący zatem trzecie stulecie istnienia) jest instytucją państwową, odpowiedzialną jednak nie wobec rządu, lecz wobec parlamentu. Rada Banku składa się z gubernatora i pięciu członków mianowanych przez parlament oraz jednego członka mianowanego przez rząd. Otóż Rada Banku w takim składzie uchwaliła w lipcu 1957 roku podwyższenie stopy bankowej z 4% do 5%, przy czym żaden z członków rządu nie został uprzednio poinformowany o zamierze tej zmiany. Premier rządu skrytykował ostro w publicznym oświadczeniu postępowanie banku, odbiegające od poprzednio stosowanej praktyki podkreślając, że rząd jest odpowiedzialny za całokształt polityki gospodarczej, że nikt nie może go zwolnić z tej odpowiedzialności i że o zasadniczych posunięciach banku rząd winien być zawsze co najmniej informowany. Gubernator banku ze swej strony tłumacząc przed komisją parlamentu postępowanie Banku wskazał na to, że elastyczna polityka bankowa wymaga nieraz rychłych i nieoczekiwanych decyzji i, że ze względu na konieczność utrzymania tajemnicy nie mógł przedsta-

wić sprawy do rozpatrzenia przez rząd. Należało się bowiem obawiać wzmózonej podaży obligacji państwowych na rynku. Konflikt ten był jednym z przejawów nieporozumień między parlamentem, bankiem i rządem. Mimo ujawnionych tak ostrych różnic gubernator banku pozostał na swym stanowisku, a jedynie członek rady mianowany przez rząd podał się do dymisji.

Przykłady przytoczone z zakresu stosowania metod polityki kredytowej jak i z zakresu zagadnień kompetencyjnych wskazują na istnienie dużej rozbieżności między stanowiskami poszczególnych ban-

ków centralnych. Ujawniające się zmiany gospodarcze i nowe okoliczności wywołują — mimo długoletniego doświadczenia, na jakim opierają się kapitalistyczne banki centralne — potrzebę i konieczność stosowania coraz to nowych sposobów postępowania. Toteż w publicystyce fachowej powtarzają się często przyczynki omawiające nową problematykę banków centralnych. Dla utrzymania świadomości o bieżącej polityce zagranicznych banków centralnych jest zatem konieczna stała obserwacja zachodzących u nich zmian.

Z. Karpiński

UWAGI NA TEMAT ROLI STOPY PROCENTOWEJ W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Ekonomia socjalistyczna nie opracowała teorii procentu, nie jest więc wyjaśniona jego rola w gospodarce socjalistycznej. Mimo braku teoretycznego uzasadnienia instytucja procentu istnieje jednak w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W Polsce obserwujemy ją w dwojakiej postaci:

- a) posługuje się nią aparat bankowy,
- b) istnieje na rynku prywatnym.

W gospodarce socjalistycznej potrzeba stosowania stopy procentowej wynika z konieczności:

- a) zwiększania akumulacji,
- b) przeciwdziałania marnotrawstwu.

Ad a) Nie podniesie się stopy życiowej bez zwiększenia wydajności pracy. Podstawowym sposobem wzrostu wydajności pracy jest zwiększenie narzędzi pracy na jednego robotnika. Z tego wynika postulat większej akumulacji, który nabiera większego znaczenia przy realizacji polityki szybkiego uprzemysłowienia kraju. Konsekwencją polityki szybkiej industrializacji jest z kolei konieczność ograniczania konsumpcji bieżącej na rzecz przyszłej. Należy zachęcać do oszczędności i do przechowywania zaoszczędzonych środków w instytucjach finansowych, aby przy ich pomocy móc finansować inwestycje w środkach trwałych i w zapasach. Tego rodzaju potrzeba występuje zwłaszcza tam, gdzie dochody konsumenta są stosunkowo wysokie oraz gdzie system płac ma być oparty na zasadzie: „jaka praca taka płaca”. Wtedy procent jest jednym ze sposobów wynagrodzenia za powstrzymanie się od bieżącej konsumpcji.

Ad b) Istnieje konieczność przeciwdziałania marnotrawnemu gospodarowaniu środkami — zwłaszcza zapasami — przedsiębiorstw oraz stworzenia takich warunków, aby przedsiębiorstwa angażowały swoje wolne środki w inwestycjach, produkcji lub obrocie dopiero wtedy, gdy rentowność takiego angażowania przewyższy odsetki pobierane od lokat tych środków w instytucjach finansowych oraz gdy rentowność ta przynajmniej wyrówna korzyści z płynności, ryzyko i dodatkowe kłopoty.

Z polityki szybkiego uprzemysłowienia płynie duże zapotrzebowanie na inwestycje. Przy ograniczonej ilości dóbr produkcyjnych powoduje to konieczność wyboru, gdzie należy te dobra wykorzystać tak, aby efekt produkcyjny był największy. Moment wyboru będzie istnieć tak długo, jak długo określone dobra, jako środki produkcji (przedmioty lub narzędzia pracy) są ograniczone, a liczba możliwych, uzasadnionych ekonomicznie alternatyw ich

wykorzystania jest większa od jedności. W tym celu konieczne jest „sito”, które nie przepuści posiadanych środków do procesu mniej rentownego, albo przynajmniej zmusi do oceny i wyboru, czy są dostateczne argumenty za wybraniem inwestycji mniej rentownej, ale koniecznej ze względów pozakalkulacyjnych. Stopa procentowa jest tu **regulatorem** popytu na dobra produkcyjne. Można ją nazwać **współczynnikiem opłacalności** i wykorzystać przy kalkulacji efektywności zamierzonego nakładu inwestycyjnego. Chodzi tu o wybór najefektywniejszych rozwiązań techniczno-ekonomicznych poszczególnych inwestycji (w szczególności o zmniejszenie nakładu pracy żywej na jednostkę produkcji), o wybór konkretnych kierunków i terminów inwestowania, zgodnych z przesłankami planu wieloletniego (perspektywicznego) oraz o możliwie najlepszy stopień zaspokojenia potrzeb konsumenta. Przy inwestycjach typu modernizującego, uzupełniającego, renowacyjnego itp. stopa procentowa powinna być użyta — jako wielkość regulująca i kalkulacyjna — dla wpływania na kierunek i sposób wykorzystania, zwłaszcza jeśli inwestycja ma być finansowana w całości lub częściowo z własnych środków przedsiębiorstwa. W tym ostatnim przypadku, gdy odpada cena kredytu, czynną rolę odegra oprocentowanie funduszy przedsiębiorstw lokowanych w bankach, przeciwdziałając podejmowaniu przez przedsiębiorstwa inwestycji mało rentownych lub takich, gdzie dany wynik gospodarczy można osiągnąć także bez inwestowania.

Stopę procentową można również nazwać **współczynnikiem rentowności** i wykorzystać do oceny gospodarności przedsiębiorstwa środkami trwałymi i obrotowymi. Ocena taka musi wykazać, czy nowy aktyw wpływa na zmniejszenie kosztów, czyli na zwiększenie wydajności (zysków) w wyższym stopniu, niż wynosi ów współczynnik. Jeżeli jest inaczej, oznacza to, że dane dobro gdzie indziej mogło być lepiej wykorzystane. Przedsiębiorstwo w takim przypadku nie zwiększy swego zysku. Oczywiście zakładamy, że współczynnik ten jest prawidłowo obliczony.

Podobnie rozumiemy przy inwestycjach w środkach obrotowych (zapasach), gdzie stopa procentowa powinna stanowić obciążenie wystarczające do kalkulacji, czy przedsiębiorstwu opłaca się utrzymywać lub tworzyć nadmierne zapasy.

W celu stworzenia warunków dla racjonalnej gospodarki środkami trwałymi i obrotowymi oraz dla

prawidłowej kalkulacji kosztów i cen wydaje się także konieczne rozwiązanie zagadnienia oprocentowania funduszków obcych (inwestycyjnego i obrotowego), oddanych do dyspozycji przedsiębiorstwa. Wprowadzenie takiego oprocentowania nie musi oznaczać obowiązku zwrotu tych funduszków.

Sprawy te można przedstawić w postaci bilansu:

Aktywa	Pasywa	
Środki trwałe	Fundusz inwestycyjny (obcy)	- kredyty bankowe
	Fundusz własny	- fundusze własne
Środki obrotowe	Fundusz obrotowy (obcy)	- kredyty bankowe
	Zysk netto	- zysk

Ujmując syntetycznie, dążymy do powiązania stopy procentowej z rentownością mierzoną stopą zysku. Stopę zysku należy obserwować przy pomocy takich stosunków jak:

a) zysk netto : fundusze własne (zysk : fundusz własny)

b) zysk netto + odsetki bankowe : fundusze własne + kredyty bankowe

c) zysk netto + podatek obrotowy + różnice budżetowe + odsetki bankowe : fundusze własne + kredyty bankowe + inne fundusze obce.

Podane stosunki są lepszą miarą oceny rentowności przedsiębiorstwa niż stopa zysku, wyrażająca się stosunkiem zysku netto do obrotu (handel), lub do kosztów produkcji. Określają one bowiem stopień wykorzystania wartości urządzeń własnych lub stopień wykorzystania wartości urządzeń wszystkich (całego zainwestowanego kapitału) przedsiębiorstw, czyli określają rentowność tych urządzeń. Im większy zysk, tym ceteris paribus — sprawniejsze wykorzystanie. Wartość środków trwałych przedsiębiorstwa musi być oczywiście należycie wyceniona, a zasady ustalania ceny zbytu nie mogą ulegać zmianom w badanym okresie.

Natomiast wyliczanie stopy zysku na podstawie stosunku zysku netto do obrotu lub do kosztów produkcji nie odpowiada na pytanie zasadnicze, mianowicie nie pozwala wyliczyć stopnia zaangażowania środków trwałych i obrotowych w kosztach produkcji.

Najbardziej zrozumiała dla przedsiębiorstwa jest ocena a). Dodatkowy nakład obniża koszty, powiększa fundusze własne, zmniejsza kredyt, powiększa zysk netto i stopę rentowności. Obniżenie kosztów musi być większe niż odsetki związane z nakładem, inaczej zysk netto nie wzrośnie. Wymaga to oczywiście odpowiedniego uregulowania stosunku przedsiębiorstwa z budżetem państwa oraz właściwej wyceny środków trwałych i uporządkowania struktury cen.

Sprawy te są dzisiaj zagmatwane, zwłaszcza sprawa właściwych cen. A przecież właściwy układ cen decyduje o możliwościach należytego wykorzystania samodzielności przedsiębiorstwa i o skuteczności i celowości instrumentów ekonomicznych, między innymi instytucji stopy procentowej. Aktualny układ ogranicza jej znaczenie bardzo poważnie.

Obecny stan rzeczy oddaje zamieszczona tabela na str. 28. Zebrano w niej metodę reprezentacyjną charakterystyczne dane bilansowe:

Zwracamy uwagę na niektóre momenty:

a) wysoka rentowność funduszków własnych w przemyśle (wskaźnik „a”) jest wynikiem głównie zbyt niskiego oszacowania środków trwałych, co przy wyliczaniu wskaźnika pomniejsza mianownik oraz jednocześnie wskutek zaniżenia amortyzacji (obliczanej od niskiej ceny środków trwałych) — podwyższa licznik.

W przemysłach dóbr konsumpcyjnych dodatkowe zniekształcenie powstaje w związku ze sposobem wyliczania podatku obrotowego, którego wysokość, wpływająca przecież na wysokość zysku netto, zależy w decydującej mierze od trafnego odgadnięcia przyszłych kosztów wytworzenia oraz od solidności przy planowaniu tej kalkulacji. Zachodzą także przyczyny osobliwe. Na przykład duża różnica rentowności funduszków własnych pomiędzy przedsiębiorstwami bawełnianymi „Północ” i „Południe”, które pracują przecież na takich samych surowcach, stosują podobne receptury, wytwarzają podobne asortymenty i rozporządzają podobnym stopniem mechanizacji — jest zdaniem komórek Banku głównie wynikiem stosowania kilku różnych metod wyliczania podatku obrotowego. Częściowo także pozostaje ona w związku ze zmianami asortymentowymi w stosunku do planu, powodującymi przesunięcia pomiędzy zyskiem a ustalonym z góry podatkiem.

Na przykładzie przemysłów dóbr produkcyjnych — gdzie podatek obrotowy jest pobierany tylko od asortymentów ubocznych — widać, w jak wielkim stopniu różnice rentowności są wynikiem specjalnej polityki cen zbytu. Tłumaczy to na przykład poważne różnice rentowności przemysłów taboru kolejowego i samochodowego.

W konkretnym przypadku przemysłu samochodowego podwyższenie cen zbytu samochodów w roku 1957 zmniejszyło tylko dotychczasową dysproporcję, która bardzo utrudnia ocenę porównawczą stopnia wartości pracy załogi tego przemysłu, zatrudniającego wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Interesująco wygląda i budzi refleksje mozaika rentowności funduszków własnych w handlu, który nie płaci podatku obrotowego (w kolumnie 7 występują różnice budżetowe) i gdzie nie występują skutki błędnej wyceny majątku trwałego. Odnosi się wrażenie, że na przykład marże hurtu spożywczego są zbyt wysokie, a zysk przybrał rolę podatków;

b) nasycenie przemysłu w środki obrotowe do wysokości przeciętnych potrzeb oraz finansowanie wzrostu tych środków przez dotacje bezzwrotne i nieoprocentowane ograniczyło rolę kredytów bankowych (w tabeli pominięto przemysły sezonowe, gdzie Bank finansuje zapasy, które przemysł musi gromadzić). Wskutek tego oddziaływanie odsetek na zysk, a więc na fundusze własne (wskaźnik „d”) jest nieznaczące. Urealnienie jednak zysku przez wprowadzenie prawidłowego układu cen (między innymi usunięcie nieprawidłowości wyliczonych przykładowo w punkcie a) zmniejszy dotychczasową sztuczną rentowność, co automatycznie podniesie znaczenie odsetek od kredytów;

c) wskaźnik „b” jest niższy od wskaźnika „a” wskutek niskiej ceny kredytu. Przeciętna stopa kredytów bankowych według tabeli wynosi około 2,7% (w skali krajowej w stosunku rocznym wyno-

Tabela porównawcza wyników bilansowych na 31.12.1956 r.
producentów dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych oraz handlu hurtowego i detalicznego miejskiego i wiejskiego

w milionach złotych

	Fundusze własne	Zysk	Wskaźnik „a” 2:1	Kredyty bankowe	Odsetki bankowe	Wskaźnik „b” (2+5): (1+4)	Porządek obrotowy i różnice budżetowe	Wszystkie pasywa „pracujące” *)	Wskaźnik „c” (2+5+7): 8	Wskaźnik „d” 5:2	Koszt wyko- nanej pro- dukcji to- warowej lub brót	Wskaźnik „e” 5:11	Wskaźnik „f” (2+5+7): 11
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
C. Z. P. Odzieżowego	773.5	327.4	42.3%	142.9	3.9	36.2%	—	1.425.9	23.2%	1.19%	5.047.2	0.08%	6.56%
„ „ „ Farmaceutycznego	530.2	119.1	22.5%	265.8	2.1	15.2%	330.4	987.2	45.9%	1.78%	929.6	0.23%	48.78%
„ „ „ Cukierniczego	332.9	151.0	45.3%	113.3%	2.9	34.5%	724.0	693.3	126.4%	1.9%	2.112.2	0.13%	41.80%
„ „ „ Bawełnian. północ	1.954.5	750.8	38.4%	198.0	6.2	35.2%	1.532.0	3.148.6	72.7%	0.83%	9.268.8	0.07%	24.92%
„ „ „ „ południe	1.024.2	172.6	16.9%	93.4	2.7	15.7%	832.9	1.417.1	71.0%	1.56%	4.259.9	0.06%	23.6%
„ „ „ Wyrobów Błazanych	326.5	125.9	38.6%	29.7	1.5	36.1%	186.2	528.3	59.4%	1.19%	869.5	0.17%	36.05%
„ „ „ Mat. Ogniotrwałych	654.5	21.1	3.2%	24.7	0.6	3.2%	27.0	741.9	7.9%	2.84%	591.3	0.10%	9.95%
„ „ „ Kablowego	447.2	199.0	44.5%	138.5	3.4	34.5%	—	878.2	23.1%	1.71%	1.487.7	0.13%	13.58%
„ „ „ Taboru Kolejowego	365.8	236.8	17.3%	484.7	10.0	13.3%	—	2.381.9	10.4%	4.2%	2.932.9	0.34%	8.42%
„ „ „ Prod. Samochodów	2.629.1	16.5	0.6%	216.9	6.5	0.8%	84.1	3.351.1	3.2%	39.39%	2.557.4	0.25%	4.18%
Huta Lenina	4.996.7	— 71.1	— 1.4%	144.2	2.7	— 1.3%	—	5.253.5	— 1.3%	— 3.8%	1.716.0	0.16%	3.98%
C. Z. Handlu Tekstylnego	594.2	83.0	13.9%	2.554.6	92.6	5.6%	—	4.510.8	3.9%	111.6%	32.159.3	0.29%	0.55%
„ „ Handlu Obuwem	347.7	38.1	10.9%	1.291.9	41.2	4.8%	—	2.101.0	3.8%	108.1%	7.855.1	0.52%	10.09%
„ „ Hurtu Spożywczego	603.7	426.0	70.6%	1.861.7	49.6	19.3%	—	4.209.0	11.3%	11.6%	23.632.1	0.21%	2.01%
„ „ H. Art. Przem „Gallux”	115.8	37.8	32.6%	171.9	3.9	14.5%	—	371.4	11.2%	10.3%	2.932.9	0.13%	1.42%
„ „ Handlu Odzieżą	565.1	13.6	2.4%	2.030.7	62.6	2.9%	— 266.1	3.401.6	— 5.6%	460.3%	16.20.1	0.39%	1.17%
„ „ H. Art. Gosp. Domowego	142.3	32.5	22.9%	379.1	10.6	8.0%	118.3	951.2	17%	32.62%	4.106.8	0.26%	3.94%
„ „ „ Galanterijn.	216.9	22.3	10.3%	613.6	17.7	4.8%	— 0.3	1.202.1	3.3%	79.37%	5.053.9	0.35%	0.79%
Związek Spółdz. Spożywców	2.158.3	610.9	28.3%	1.294.8	32.1	18.6%	530.1	5.427.8	21.6%	5.26%	38.259.9	0.08%	3.07%
Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska”	944.1	474.0	50.6%	5.346.4	124.3	9.5%	577.1	10.821.0	10.9%	26.22%	59.869.6	0.21%	1.96%
PZGS „Samopomoc Chłopska”	918.1	92.1	10.0%	3.660.4	98.8	4.2%	366.0	6.635.8	8.4%	107.39%	28.267.8	0.35%	1.97%

*) To znaczy gdzie rozrachunki branżowe wewnętrzne, konta amortyzacji, funduszy specjalnego przeznaczenia, remontów kapitalnych i inwestycji podane są saldami.

si około 2,9%), przy czym w przemyśle spada do 2,2%. Dowodzi to, że w przemyśle rola czteroprocentowego kredytu na zapasy — a więc tego właśnie rodzaju kredytu, który najskuteczniej może oddziaływać gospodarczo — jest zupełnie nikła;

d) wskaźnik „c” (stosunek akumulacji + odsetki bankowe do pasywów „pracujących”, a więc gdzie rozrachunki wewnętrznobranżowe, konta amortyzacji, funduszy specjalnego przeznaczenia, remontów kapitałowych i inwestycji są podane saldami) wykazuje ogromną rozpiętość rentowności wszystkich zaangażowanych funduszy. Decyduje tu polityka cen zbytu (zakładamy, że stopień niedoszacowania środków trwałych jest podobny w poszczególnych branżach);

e) wskaźnik „e” wykazuje, że udział odsetek w kosztach lub w obrocie nie odgrywa roli przy kalkulacji. Jest to dodatkowy argument przeciw wiązaniu stopy procentowej z kosztami lub obrotem.

Uwagi szczegółowe

a) poziom stopy procentowej

1. Wiadomo, że w krajach ubogich w porównaniu do krajów bogatych a także w krajach zniszczonych w stosunku do krajów nietkniętych wojną — sprawność inwestycji jest o wiele wyższa.

W rezultacie stopa w krajach ubogich kształtuje się dużo wyżej niż w krajach bogatych lub niezniszczonych. Jest na to wystarczająca ilość przykładów z gospodarki kapitalistycznej.

2. Wiadomo również, że w sytuacji gdzie jest duży pęd do inwestycji, a środki materiałowe ku temu są ograniczone, bariera regulacyjna, przez którą mogą przejść najbardziej „sprawne” inwestycje, musi być wysoka.

3. Dla wyliczenia współczynnika opłacalności czy współczynnika rentowności — w celu bardzo prze-myślanego wykorzystania gromadzonych oszczędności w oparciu o rachunek umożliwiający ustalenie priorytetów — trzeba by znać okres opłacalności i okres eksploataowania. Ponieważ tego brak, trzeba posłużyć się **porównaniem**.

4. Cena kredytu na cele eksploatacyjne powinna przeciwdziałać marnotrawstwu we wszelkiej postaci, w szczególności wynikłemu z nadmiernych zapasów.

Stawki ustalone z uwzględnieniem powyższych zasad należy w toku procesu **doświadczenia i błędów** przystosować do aktualnej sytuacji i do celów, które chcemy uzyskać.

Pewne światło na obecną ocenę roli stopy procentowej daje nam polityka krajów kapitalistycznych. Kraje te przez wiele lat stosowały politykę „taniego pieniądza”, głównie jako środka nakręcania koniunktury. W ostatnim pięcioleciu — po boćmie koreańskim — sięgnęły znów do aktywnej roli oceny kredytu i zaczynają instrumentem zmian, głównie podwyższaniem stopy procentowej, oddziaływać na takie problemy gospodarcze jak: tendencje inflacyjne, wysoką produktywność środków wytwórczych i związaną z tym dużą sprawność inwestycji oraz duży pęd do inwestowania, powstawanie nadmiernych zapasów itd. Zmiany te są przeprowadzane drogą zmiany stopy dyskontowej banków emisyjnych, co daje skutek podwójny:

a) podwyższa ceny kredytów krótko- i średnio-

terminowych, udzielanych bezpośrednio życiu gospodarczemu przez banki pośredniczące,

b) wywiera poważny efekt psychologiczny, także dlatego, że podwyższenie stopy dyskontowej zapowiada zazwyczaj inne pocągnięcia kredytowe (ograniczenia ilościowe i jakościowe) oraz budżetowe.

I tak w okresie od roku 1953:

Wielka Brytania dokonała sześć zmian — od 3,5% do 7%.

USA osiem zmian — od 2% w roku 1953 do 3% obecnie z tym, że w roku 1954 dokonały obniżenia do wysokości 1,5%.

Niemiecka Republika Federalna osiem zmian — od 4% do 5,5% w maju 1956 roku i z powrotem do 4% obecnie.

Francja trzy zmiany — od 3,5% do 3% w roku 1954 i do 4% obecnie.

Szwecja dwie zmiany — od 2,75% do 4%.

Holandia trzy zmiany — od 2,5% do 3,75%.

Belgia dwie zmiany — od 2,75% do 3,5%.

Finlandia dwie zmiany — od 5% do 6,5% obecnie.

Dania jedna zmiana — od 4,5% do 5,5%.

W krajach kapitalistycznych w latach 1955 — 1957 wzrosła również faktyczna stopa procentowa kredytów długoterminowych (rentowność na rynku kapitałowym) średnio o 1%. Podwyżka nastąpiła w obu grupach papierów: obligacji państwowych i obligacji przemysłowych. Stopa ta wynosi od najniższej stawki 3,25% dla papierów państwowych i 4% dla obligacji przemysłowych w Szwajcarii, do 6,75% dla obligacji przemysłowych we Włoszech i Austrii a nawet do 8% w NRF — dla obligacji przemysłowych.

Natomiast Związek Radziecki prowadzi nadal politykę taniego kredytu. Odsetki od kredytów krótkoterminowych wynoszą tam od 1% do 2% a dla kredytów przeterminowanych 3%. Literatura radziecka uzasadnia to dążeniem do przyczyniania się do obniżenia kosztów działalności gospodarczej przedsiębiorstw. W zakresie finansowania większości inwestycji w środkach trwałych oraz (przy pierwszym wyposażeniu przedsiębiorstw i w przypadkach finansowania wzrostu ich normatywów) w środkach obrotowych — polityka ta znalazła wyraz w bezprocentowym dotowaniu.

Stopa procentowa na polskim „rynku” prywatnym nie jest ustabilizowana. Jest jednak bardzo wysoka, mimo że pieniędzy w obiegu jest dużo. Podobno sięga od 36 — 120% rocznie. Świadczy to o istnieniu „sprawnych” inwestycji, o spekulacyjnym charakterze pożyczek oraz o małej chęci oszczędzania.

W tych warunkach zaleca się ostrożność przy podwyższaniu stopy procentowej. Każda bowiem ocena w tej dziedzinie nie jest ścisła. Aby umożliwić szybką reakcję na ewentualne omyłki trzeba mieć możliwość dokonywania szybkich zmian. Z tych względów powinna ulec rewizji dotychczasowa praktyka łączenia terminów zmian wysokości odsetek z terminami zamknięć rachunkowych Ministerstwa Finansów i NBP. Instrument bowiem stopy procentowej musi być stosowany elastycznie.

b) różnicowanie stopy

Najważniejsza sprawa to stosunek stóp procentowych od kredytu obrotowego i inwestycyjnego. Aby zapewnić wykorzystanie kredytów obrotowych jedynie na finansowanie zapasów i nie dopuszczać do finansowania przy ich pomocy aktywów o charakterze nieobrotowym — stopa procentu „obrotowego” powinna być wyższa od stopy procentu „inwestycyjnego”.

Tego rodzaju różnicowanie ceny kredytu jest również uzasadnione z punktu widzenia oceny efektywności inwestycji. Ponieważ ocena dotyczy okresu dłuższego istnieje większa możliwość omyłki. Dlatego stopa „inwestycyjna” powinna być niższa niż „obrotowa”. Praktycznie różnica powinna wynosić dwa — trzy punkty, zależnie od końcowego terminu spłaty i od rodzaju inwestycji.

c) oddziaływanie stopy procentowej na zysk wymaga:

— uzależnienia wysokości funduszy własnych przedsiębiorstwa przede wszystkim od wyników finansowych jego działalności. Sprawy te załatwia „fundusz rozwoju”;

— przyjęcia zasady, że każdy fundusz obcy musi kosztować, co stworzy podjęcie do wypracowania funduszy własnych;

— oprocentowania również dotacji budżetowych na inwestycje. Różnica między kredytem inwesty-

cyjnym a dotacją budżetową powinna polegać jedynie na tym, że kredyt jest spłacany w określonych terminach, dotacja natomiast może ale nie musi być spłacana według uznania przedsiębiorstwa (podobnie jak w systemie kapitalistycznym przedsiębiorstwo może wykupić własne akcje lub obligacje). Dopóki korzysta z kredytów obrotowych (droższych) nie będzie lokować zysku w środkach trwałych.

d) zasada powiększania funduszy własnych przedsiębiorstw wszelkimi sposobami jest ściśle związana z maksymalizacją wyniku. Załatwia w pełni sprawę gospodarności w dziedzinie aktywów. Wtedy oprocentowanie aktywów (rozwiązanie jugosłowiańskie) jako rzecz sztywna i nie dająca się zmienić przez wysilek przedsiębiorstwa, jest rozwiązaniem dającym mniejsze efekty.

K. Neumann

O NOWY SYSTEM KREDYTOWANIA HANDLU

Wprowadzone w roku 1953 finansowanie przedsiębiorstw handlowych kredytem normatywnym na obrót towarowy stanowiło duże usprawnienie w dostarczaniu tym przedsiębiorstwom na czas koniecznych funduszy obrotowych. Stosowane bowiem przedtem udzielanie przedsiębiorstwom handlowym kredytów normatywnych w trybie uzupełniania funduszy obrotowych na podstawie uprzednio składanych wniosków kredytowych nie zawsze zapewniało tym przedsiębiorstwom szybki dopływ środków pieniężnych, jak tego wymagała działalność handlu, warunkowana ciągle zmieniającą się wielkością i strukturą popytu ze strony ludności.

Ujemną stroną jednak tego rodzaju kredytowania przedsiębiorstw handlowych jest duża pracochłonność związana nie tylko z częstotliwością regulacji wykorzystanego kredytu, ale również i z ilością koniecznych do tego elementów. Chociaż w następstwie tego wprowadzono w zasadzie jedną w miesiącu regulację kredytu normatywnego na obrót towarowy, to jednak ten rodzaj kredytowania wymaga jeszcze w dalszym ciągu niewspółmiernie dużego nakładu pracy do uzyskiwanych wyników. Pomimo przestrzegania dużej drobiazgowości w regulacji tego kredytu dotychczas nie udało się znaleźć dokładnych rozwiązań zagadnień związanych z funkcjonowaniem tego rodzaju kredytowania. I tak na przykład nie ma sposobów na dokładne odprowadzanie na rachunek rozliczeniowy z wpływów przedsiębiorstwa handlowego marż, dodatków różnic budżetowych i prowizji, zwłaszcza za ostatnie dni miesiąca. Istnieją również trudności w spłacie kredytów, korespondujących z rachunkiem kredytu na obrót towarowy, których terminy płatności nieraz trudno jest zsynchronizować z terminami regulacji tych kredytów.

Poza tym ten rodzaj kredytowania zawiera w sobie pewien automatyzm płacenia zobowiązań przedsiębiorstwa, co w połączeniu z uchwałą Nr 527/55 Prezydium Rządu w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty ogranicza w dużym stopniu samodzielność przedsiębiorstw handlowych w dysponowaniu wpływami własnymi.

Pod wpływem rysujących się zmian modelowych w naszej gospodarce narodowej, idących w kierunku

ku decentralizacji zarządzania tą gospodarką i zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw zaistniała konieczność wprowadzenia dalszego usprawnienia w kredytowaniu handlu. Wydaje się, że za takie usprawnienie można by uważać wprowadzenie kredytowania przedsiębiorstw handlowych w rachunku bieżącym. Kredytowanie to można by oprzeć na następujących zasadach:

Przedsiębiorstwo handlowe posiada w kredytującym go oddziale NBP rachunek bieżący (obok rachunku funduszy i rezerw), który służy do dokonywania na nim wszelkich operacji związanych z działalnością eksploatacyjną przedsiębiorstwa.

Wykorzystywanie kredytu przyznanego przedsiębiorstwu przez oddział Banku następuje w formie zadłużenia przedsiębiorstwa w rachunku bieżącym do określonego limitu (saldo debetowego).

Dysponowanie wolną marżą kredytu powinno się odbywać na zlecenie przedsiębiorstwa, które w pewnych przypadkach (na przykład przedsiębiorstwo zamiejscowe) mogłoby upoważnić oddział do dokonywania obciążeń jego rachunku z tytułu płatnych zobowiązań.

Wysokość kredytu niezbędną przedsiębiorstwu ustala się na podstawie odpowiednio uzasadnionego wniosku kredytowego, zawierającego z jednej strony realne aktywa obrotowe, po wyłączeniu z nich wartości nie nadających się z różnych względów do kredytowania, a z drugiej — źródła ich finansowania (fundusze własne w obrocie i zrównane z własnymi, luzy finansowe oraz krótkoterminowe kredyty bankowe). W szczególności układ takiego wniosku kredytowego mógłby być jak w tabeli na str. 31.

Jak z powyższego wynika dla każdego rodzaju środków obrotowych podaje się faktyczny lub przewidywany stan na początek kwartału planowanego, stan na koniec kwartału, stan nie podlegający kredytowaniu, po wyłączeniu którego ze stanu planowanego na koniec kwartału otrzymuje się stan nadający się do kredytowania. Wyłączeniu podlegają stany zapasów nie upłyniętych w przewidzianych terminach, z wadami produkcyjnymi, zleżałych, uszkodzonych i zepsutych itp.

Fundusze własne w obrocie i pasywa stałe podaje się wyliczone zgodnie z obowiązującymi dotych-

Wniosek kredytowy na kwartał 195..... roku

(w tysiącach złotych)

	Środki obrotowe (A)	Stan na początek kwartału	Stan na koniec kwartału	Stany nieopodlegające kredytowaniu	Stany nadające się do kredytowania		Źródła finansowania (B)	Stan na początek kwartału	Stan na koniec kwartału
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	Towary i artykuły spożywcze w zakładach żywienia zbiorowego					1	Fundusze własne w obrocie		
2	Materiały					2	Pasywa stałe		
3	Wyrzby gotowe					3	Przeciętne stany zobowiązań nieprzeterminowanych fakturowych		
4	Półfabrykaty i produkcja w toku					4	Przeciętny stan dostaw nefakturowanych		
5	Nakłady przyszłych okresów					5	Inne luzu finansowe		
6	Sumy pieniężne w drodze					6			
7	Pobrane zaliczki na skup w cyklu								
8	Należności inkasowe w cyklu dopuszczalnym					7	Razem B		
9	Należności pozainkasowe w cyklu dopuszczalnym					8	Granica kredytu (A—B)		
10	Należności nieprzeterminowane z tytułu sprzedaży ratelnej								
11	Razem A						Razem (7+8)		

1. Granica kredytu

2. Brak zabezpieczenia

3. Limit kredytu (1—2)

czas w tej mierze przepisami, zaliczając ponadto do źródeł finansowania przeciętne stany nieprzeterminowanych zobowiązań fakturowych i dostaw nefakturowanych oraz uwzględniając inne luzu finansowe, jeśli takie w danym przedsiębiorstwie handlowym występują.

Różnica pomiędzy sumą środków obrotowych (A) nadających się do kredytowania oraz sumą wyżej wyliczonych źródeł finansowania (B) stanowi granicę, do wysokości której można by udzielić przedsiębiorstwu krótkoterminowego kredytu bankowego. Wyliczona w ten sposób granica kredytu jest jednocześnie limitem kredytu, gdy łączna suma nierealnych aktywów obrotowych, podanych między innymi w rubryce piątej wniosku kredytowego, nie przewyższa wielkości funduszy własnych w obrocie (rubryka 10). Gdy jednak suma tych aktywów jest większa od wysokości funduszy własnych w obrocie, oznacza to, że część zobowiązań krótkoterminowych przedsiębiorstwa w kwocie stanowiącej różnicę pomiędzy sumą nierealnych aktywów obrotowych a wielkością funduszy własnych w obrocie nie ma żadnego zabezpieczenia w aktywach obrotowych przedsiębiorstwa. Wówczas wyliczona poprzednio granica kredytu ulega pomniejszeniu o ustalony brak zabezpieczenia i otrzymana w ten

sposób wielkość jest limitem kredytu dla przedsiębiorstwa na następny kwartał.

Nierealne aktywa ustala się po przeanalizowaniu poszczególnych składników majątku obrotowego przedsiębiorstwa, przy badaniu jego sytuacji finansowej na podstawie ostatniego bilansu i tak ustaloną kwotę przyjmuje się do badania braku zabezpieczenia zobowiązań krótkoterminowych realnymi aktywami obrotowymi.

Gdyby w okresie od ostatniego bilansu przedsiębiorstwa do chwili rozpatrywania jego wniosku kredytowego zaistniały zmiany w wysokości zabezpieczenia na plus lub minus, zmianę tę powinno się odpowiednio uwzględnić przy ustalaniu limitu kredytu dla przedsiębiorstwa.

Ustalenia wspomnianego limitu kredytu na okres następnego kwartału można by dokonywać w dwóch terminach, a mianowicie w okresie pomiędzy 25 a końcem miesiąca poprzedzającego dany kwartał albo w tym samym okresie pierwszego miesiąca rozpoczętego kwartału. W pierwszym przypadku stany wyjściowe realnych aktywów obrotowych byłyby podawane na podstawie przewidywań, w drugim — na podstawie bilansu. Przy określeniu stanów końcowych w obu przypadkach nie ma różnicy, gdyż wynikają one ze stanów wyjściowych i planowa-

nych zmian. Wydaje się jednak, że pierwszy termin rozpatrywania wniosku kredytowego jest wygodniejszy, gdyż ustalony limit kredytu jest lepiej powiązany z zadaniami planowymi, okresy ich obowiązywania bowiem zamykają się w ramach tego samego kwartału, gdy w drugim przypadku limit kredytu ustalony dla danego kwartału w zależności od zadań przedsiębiorstwa na ten kwartał obowiązywałby jeszcze przez okres pierwszego miesiąca następnego kwartału, gdy zadania przedsiębiorstwa są już inne.

Limit kredytu ustalony na dany kwartał jest w zasadzie wielkością stałą. W przypadku jednak, gdyby zachodziła gospodarczo uzasadniona konieczność wykorzystania wyższego kredytu, to jest ponad ustalony limit kwartalny, na przykład na skutek nierównomiernego kształtowania się w czasie stanów środków obrotowych, przedsiębiorstwo mogłoby wystąpić do oddziału o przyznanie mu limitu przejściowego na ściśle oznaczony okres, a nawet — o podwyżkę ustalonego limitu ostatecznego.

Można by również przyjąć, aby dyrektor oddziału w uzasadnionych przypadkach, na przykład dla dobrze gospodarujących przedsiębiorstw, miał prawo zamiast ustalania limitu kredytu ustalać liczbę kontrolną.

Jeżeli przyznany limit kredytu na następny kwartał okaże się niższy od limitu obowiązującego na kwartał bieżący, należałoby ustalić w porozumieniu z przedsiębiorstwem terminy dla obniżenia obowiązującego limitu — aż do osiągnięcia wysokości limitu przyznanego. W przypadku, gdy terminów takich nie można ustalić, należałoby stopniowo obniżać limit pierwotny o jedną trzecią różnicę pomiędzy limitem dawnym a nowym tak, aby na koniec planowanego okresu kwartalnego zadłużenie przedsiębiorstwa nie przekraczało przyznanego limitu kredytu.

Zadłużenie przedsiębiorstwa z tytułu zapadłych kredytów lub ich rat, nie spłacone w terminie, byłoby ewidencjonowane na oddzielnej karcie kontrolnej, w ramach tego samego konta rachunku bieżącego, jako zadłużenie przeterminowane, oprocentowane według obowiązującej stopy 8%. Spłata zadłużenia przeterminowanego następowałaby z najbliższych wpływów przedsiębiorstwa.

Ocena wypłacalności i gospodarności przedsiębiorstwa oraz badanie zabezpieczenia kredytów powinna się odbywać na podstawie analizy jego sprawozdań finansowych i innych posiadanych przez Bank materiałów oraz na podstawie ustaleń dokonanych w czasie inspekcji w przedsiębiorstwie. Gdyby w wyniku analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstwa zostało stwierdzone, że limit kredytu jest za wysoki, podlegałby on obniżeniu do wysokości realnego zabezpieczenia.

Rozpoznanie struktury i ocena wartości zapasów, posiadanych przez przedsiębiorstwo, powinny być dokonywane zasadniczo w okresach kwartalnych z tym, że rozpoznanie struktury zapasów byłoby dokonywane również w przypadkach przyznawania przejściowego limitu kredytu, lub podwyższenia ustalonego na dany okres limitu ostatecznego.

Opisany wyżej system kredytowania przedsiębiorstw handlowych mógłby być rozpatrzony w różnych wariantach, jak na przykład w założeniu, że obok rachunku bieżącego prowadzony jest również rachunek rozliczeniowy, na który byłyby odprowadzane z rachunku bieżącego kwoty wypracowanej marży, dodatknych różnic budżetowych i prowizji oraz wpływałyby sumy pochodzące z działalności pozaoperacyjnej. Z sum zakumulowanych na tym rachunku byłyby opłacane koszty przedsiębiorstwa pokrywane z marży oraz związane z działalnością pozaoperacyjną. W tym przypadku kredytowanie przedsiębiorstwa handlowego odbywałoby się podobnie jak przy wykorzystaniu przez niego kredytu normatywnego na obrót towarowy z tą różnicą, że byłoby to kredytowanie limitowane.

Wydaje się jednak, że najbardziej na uwagę zasługuje drugi wariant, w którym obok kredytowania przedsiębiorstwa w rachunku bieżącym byłby mu udzielany odrębny kredyt inkasowy na należności fakturowe inkasowe. Regulacja tego kredytu mogłaby się odbywać co pięć dni w korespondencji z rachunkiem bieżącym, gdyż w tych terminach działy inkasa w oddziałach podają wysokość poszczególnych portfeli należności. Okres regulacji co pięć dni wskazany jest z tego względu, że sprzedaż w przedsiębiorstwach handlowych kształtuje się nierównomiernie w okresie miesiąca i związane z tym stany portfeli należności tych przedsiębiorstw ulegają znacznym wahaniom. Kredyt inkasowy mógłby być udzielany również i na należności fakturowe pozainkasowe, gdyby przedsiębiorstwa w tych terminach składały odpowiednie oświadczenia.

Opisany system kredytowania przedsiębiorstw handlowych (ewentualnie drugi jego wariant) ma duże zalety w porównaniu z obecnie obowiązującym systemem finansowania kredytem normatywnym na obrót towarowy. Przede wszystkim jest od tego ostatniego znacznie mniej pracochłonny przez swą prostotę, wykluczenie dużego rozdrobnienia kredytów na poszczególne rodzaje, a najbardziej — przez zarzucenie dokonywanej dotychczas co najmniej raz w miesiącu regulacji kredytów. Pozwala wyeliminować automatyzm z pracy kredytowej oddziałów i z działalności finansowej przedsiębiorstw. Przyznawanie kredytu odbywałoby się nie na podstawie pracochłonnych zestawień wielu elementów badanych powierzchownie i przeważnie pod względem formalnym, ale na podstawie starannej i głębokiej oceny aktualnego stanu realnych aktywów obrotowych przedsiębiorstwa, w szczególności struktury i rzeczywistej wartości zapasów oraz należności, jak również poprzez poznanie i przeanalizowanie kwartalnych zadań przedsiębiorstwa w zakresie dynamiki zakupu, sprzedaży i akumulacji w powiązaniu ze stanem aktualnego zaopatrzenia.

Naszkicowany wyżej system kredytowania przedsiębiorstw handlowych w rachunku bieżącym ma za zadanie pobudzić naszych kredytodawców do szukania nowych, uproszczonych i lepszych rozwiązań kredytowania handlu, które by odpowiadały przyjętym kierunkom w zarządzaniu naszą gospodarką narodową.

T. Drużyński

ODDZIAŁY NBP WOBEC NOWYCH ZADAŃ NA ODCINKU KAS SPÓŁDZIELCZYCH*)

Ogólnokrajowy zjazd delegatów kas spółdzielczych jaki się odbył w Warszawie w sierpniu 1957 r. powołał do życia Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych. Podstawę prawną do powołania związku dała ustawa z dnia 29 maja 1957 r. zmieniająca dekret o reformie bankowej z dnia 23 października 1948 r. Jak wiadomo zgodnie z postanowieniami wspomnianego dekretu NBP był dla KS centralą organizacyjną, rewizyjną i finansową. Ustawa zmieniła ten stan rzeczy przez skreślenie w dekreście odpowiednich paragrafów ustalających stan prawny w tym względzie. Kasy spółdzielcze — nazwane w ustawie spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi — są obecnie usamodzielnione pod względem prawnym i są one postawione w rzędzie instytucji powołanych ustawowo do wykonywania czynności bankowych. Znosząc postanowienia, że NBP jest centralą kas spółdzielczych — ustawa wprowadziła do dekretu w to miejsce przepis, że spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mogą korzystać z kredytów w ramach planu kredytowego w bankach wskazanych przez Ministra Finansów. Jakkolwiek formalnie Minister Finansów nie wyznaczył jeszcze banku, który ma udzielać kredytów KS, to jednak bankiem takim pozostaje siłą rzeczy nadal NBP.

Przytoczone wyżej postanowienie ustawy pozbawiające NBP w stosunku do KS dotychczasowych uprawnień centrali ma zasadnicze znaczenie dla przyszłego organizacyjnego ustawienia KS. Utworzony związek rozpoczyna działalność z dniem 1 stycznia 1958 r. natomiast NBP będzie od tego czasu dla KS jedynie bankiem udzielającym kredytów i posiadającym zgodnie z ustawą uprawnienia do kontroli działalności pożyczkowej KS w zakresie udzielonych im kredytów. Począwszy zatem od stycznia 1958 r. stosunki KS z oddziałami NBP ukiadać się będą w sposób zgoła odmienny niż to miało miejsce dotychczas. Z chwilą likwidacji wydziałów kas spółdzielczych w O/Woj. i powstaniu w to miejsce oddziałów wojewódzkich związku, w O/Woj. NBP utworzone zostaną jedynie komórki w wydziałach kredytowych zajmujące się, nie jak dotychczas kredytami dla indywidualnego rolnictwa i rzemiosła wiejskiego a kredytami dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Podobnie przekształcony zostanie w Centrali NBP w obecnym Departamencie Leśnictwa i Przemysłu Spożywczego — Wydział Kredytów Drobного Rolnictwa. Zmiana dotychczasowej nazwy kas spółdzielczych, która nie wyklucza bynajmniej istnienia nadal spółdzielni o tej nazwie ma swoje uzasadnienie w tym, że obok kas spółdzielczych powstawać będą spółdzielnie kredytowe o różnych nazwach. Zasady organizacyjne przyjęte na zjeździe KS nie wykluczają możliwości przyjmowania przez kasy dawnych nazw banków ludowych, kas Stefczka, banków spółdzielczych i innych. Dla wszystkich tych spółdzielni przyjęto w ustawie jedną ogólną nazwę spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Taką firmę ma związek i to uzasadnia również przyszłe nazwy komórek kredytowych w NBP. Nie chodzi tu jednak tylko o zmianę formalną. Istotna jest treść, która się pod nową nazwą kryje, a mianowicie, że znika-

ją komórki kredytowania drobnego rolnictwa i rzemiosła a na to miejsce powstają komórki kredytów dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Przynoszą one zapowiedź zmian jakie nastąpią w kredytowaniu gospodarki nieuspołecznionej, czym w zasadzie NBP przestanie się bezpośrednio zajmować. Jest to niewątpliwie stanowisko słuszne i jeżeli jeszcze przejściowo pozostanie część kredytów gospodarki nieuspołecznionej w NBP to ich suma i ilość zmniejszać się będą wraz z organizacją i rozwojem spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych typu miejskiego. Jak wiadomo ustawa z dnia 29 maja 1957 r. przewiduje zakładanie takich spółdzielni — banków spółdzielczych — i już obecnie kilka takich banków znajduje się w organizacji. Jeżeli chodzi o zmiany w sposobie i technice kredytowania KS to jakkolwiek w tych sprawach nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje to jednak z dotychczasowych dyskusji na ten temat oraz z uwzględnienia postanowień ustawy z dnia 29 maja 1957 r. można już ogólnie nakreślić wysuwające się zmiany w tej dziedzinie pracy oddziałów NBP.

Na czym one będą polegały — wyjaśnimy to dalej.

Mówiąc ogólnie o przekazaniu związkowi dotychczasowych uprawnień NBP w odniesieniu do kas spółdzielczych, można zauważyć, że nie ma żadnych wątpliwości co do przekazania uprawnień w zakresie spraw organizacyjnych i rewizyjnych. Przejdą one w całości do związku. Uprawnienia w zakresie spraw kredytowych zostaną podzielone. Część przejmie związek, resztę zaś pozostanie w NBP, przy czym ten zakres pracy, który pozostanie w NBP ulegnie reorganizacji. Co w zakresie kredytowania drobnego rolnictwa i rzemiosła może i powinno być zmienione? Wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w kredytowaniu nastąpić powinna jedna zasadnicza zmiana, którą można by sformułować w jednym zdaniu. NBP przestanie kredytować drobne rolnictwo i rzemiosło poprzez kasy spółdzielcze a rozpocznie kredytowanie KS, te zaś z kolei będą kredytować drobne rolnictwo i rzemiosło. To jest zmiana zasadnicza i z chwilą jej przyjęcia trzeba by się konsekwentnie zgodzić na szereg zmian następnych. A więc plan kredytowy dla drobnego rolnictwa i dla rzemiosła ustalać powinien NBP, ale plany dla poszczególnych KS mógłby ustalać jedynie związek. Przekazanie planowania kredytów dla poszczególnych KS związkowi ma swoje uzasadnienie również i w tym, że KS udzielają jak wiadomo kredytów nie tylko z państwowego planu kredytowego, ale i z własnych środków. Zatem plan kredytowy każdej KS składać się będzie z dwóch części: z części planu państwowego i z części planu własnego. Własny plan kredytowy KS ma swoje pokrycie we wkładach oszczędnościowych i funduszach własnych, wysokość których w poszczególnych KS nie jest jednakowa. Stąd konieczność wewnętrznego regulowania wysokości kredytów, jaka może być udzielona drobnemu rolnictwu i rzemiosłu i ich planowego ustalania dla poszczególnych kas i terenów.

Plan kredytowy w skali ogólnokrajowej określałby wysokość kredytów z jakich KS będą mogły korzystać w NBP, natomiast plany sporządzone przez związek dla poszczególnych KS określałyby wyso-

*) Artykuł ma charakter dyskusyjny, przy czym Redakcja zgadza się nie ze wszystkimi projektami rozwiązań autora

kość kredytów, z jakiej dana KS będzie mogła korzystać w oddziale NBP, zakładając w zasadzie pełne pokrycie kredytem udzielonych przez kasę pożyczek z planu państwowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że własne środki KS przeznaczone będą na własną działalność kredytową. Jest oczywiście wskazane, aby przy ustalaniu planu kredytowego dla KS i wysokości kredytów, które mają być udzielone, istniała ścisła współpraca związku z oddziałem NBP. Celem tej współpracy, poza zgodnym ustaleniem wysokości kredytów dla KS, będzie również sprawa doprowadzenia do minimum formalności, jakie będą towarzyszyć przyznaniu i realizacji kredytu.

Przejęcie przez związek planowania kredytów dla poszczególnych KS pociągnęłoby za sobą dalsze konsekwencje, a mianowicie: dotychczasowa współpraca oddziałów NBP z placówkami i instytucjami zainteresowanymi w realizacji kredytów na niektóre cele przeszłaby również do związku. Biorąc przykładowo — uruchamianie kredytów na remonty i adaptacje suszarni tytoniowych, kredytów na inspekcje, w związku z kontraktacją, kredytów na zakup loszek, wozów ogumionych itp., to byłby zakres kompetencji związku a nie oddziałów NBP. Ten sposób ustawienia dyspozycji kredytowych ma swoje logiczne uzasadnienie w tym, że tylko tylko związek jako organizacja samorządowa KS i ich centrala, jest uprawniony do wydawania KS dyspozycji względnie zaleceń w sprawach kredytowych. Gdyby to czynił Bank byłoby to odgórnym dyrygowaniem i do pewnego stopnia, przyjmowaniem odpowiedzialności za kredyty, które KS miałyby udzielać na dyspozycje banku. Poza tym nie przeprowadzając kontroli KS, względnie kontrolując tylko jeden odcinek pracy KS — oddziały nie będą miały pełnego rozeznania jeżeli chodzi o stan organizacyjny i finansowy poszczególnych KS. Stąd nieunikniona częstokroć ewentualna błędność dyspozycji, mogąca się odbić ujemnie na sytuacji finansowej KS.

Przyjmując tedy, że związek wydawał będzie KS dyspozycje odnośnie działalności kredytowej, należałoby się również zgodzić z tym, że instrukcje kredytową wydawał będzie dla KS związek. Centrala NBP opracowywać będzie instrukcje kredytowe dla oddziałów — dotyczące kredytowania KS jako takich i wykonywania kontroli w zakresie udzielonych przez oddziały kredytów. Jest oczywiście wskazane, aby KS znały instrukcję kredytową dla oddziałów i odwrotnie, oddziały powinny znać instrukcje związku dla KS. Znajomość przez KS instrukcji dla oddziałów ułatwi tym ostatnim dostosowanie się do wymogów NBP odnośnie wykorzystywania i spłaty kredytów, natomiast oddziały przy znajomości instrukcji KS będą miały ułatwioną kontrolę działalności pożyczkowej prowadzonej przez KS z państwowego planu kredytowego. Jest jednocześnie wskazane, aby pomiędzy oddziałami NBP i oddziałami związku istniała współpraca w zakresie rewizji i kontroli. Wyniki rewizji przeprowadzonej przez związek powinny być podawane do wiadomości oddziału NBP i odwrotnie — oddział związku winien być informowany o wynikach kontroli przeprowadzonej przez oddział NBP. Przyjąć też należałoby zasadę, że oddział NBP po przeprowadzonej kontroli nie będzie wydawał KS żadnych poleceń, z wyjątkiem ew. ustnego instruktażu w czasie kontroli. Polecenia, na podstawie stwierdzeń kontrolnych oddziału, powinien podawać KS oddział związku i dopilnować ich wykonania. Tego rodzaju

ju praktyka miałaby na celu zachowanie jednolitości dyspozycji i uniknięcie sprzecznych ze sobą poleceń. Oddział NBP ma oczywiście prawo domagać się od związku, aby ten poczynił co należy w kierunku uporządkowania gospodarki pożyczkowej KS, jeżeli jej zły stan stwierdzony będzie przez oddział podczas kontroli bezpośredniej. Kontrola kameralna będzie prowadzona zarówno przez oddział, jak i przez związek. Dla tego celu służyć będzie przede wszystkim sprawozdawczość nadsyłana przez KS do oddziału NBP i do związku. Oddział NBP nie powinien jednak zajmować się sporządzaniem zbiorówek sprawozdawczych. Odnośne czynności przyjąć powinien związek. To zatem co w zakresie sprawozdawczości wykonują obecnie oddziały NBP powinno przejść do związku i jest to uzasadnione przede wszystkim tym, że związek przejmuje niejako całkowitą odpowiedzialność za gospodarkę pożyczkową KS — za jej prawidłowość i celowość oraz zgodność z planami kredytowymi. Na związku będzie więc spoczywał obowiązek kontroli wykonania planu kredytowego i windykacyjnego, tak przez poszczególne KS jak i przez wszystkie KS razem. Nie wyklucza to oczywiście że i oddział NBP będzie się tym zagadnieniem interesował śledząc wykonanie przez KS planu na podstawie otrzymywanego sprawozdania na dotychczasowym formularzu 5 DR. Oddział nie będzie jednak obowiązany do sporządzania dla O/Woj. NBP zbiorówek.

Zbiórce dane wojewódzkie będzie dostarczał O/Woj. NBP — oddział związku.

Tak w krótkich zarysach przedstawia się projekt podziału kompetencji w zakresie spraw kredytowych pomiędzy związkiem i oddziałami NBP. Dotyczy on kredytów ogólnobrotowych. Odmienne przedstawiać się powinny sprawy dotyczące kredytów na zaliczkowanie kontraktacji. Kredyty na ten cel nie są przewidziane w planach z góry ustalonych. Są one realizowane na podstawie wniosków instytucji kontraktujących, przy czym wysokość tych kredytów jest uzależniona od planów kontraktacyjnych i wysokości zaliczek jakie przewidziane są w umowach. Należy oczekiwać, że na odcinku zaliczkowania kontraktacji zajdą w najbliższym czasie poważne zmiany. Nastąpi to prawdopodobnie od kontraktacji na rok gospodarczy 1958/59. Do tego czasu należałoby raczej utrzymać dotychczasową technikę realizacji kredytów, a więc składanie przez instytucje kontraktujące planów i wniosków wprost w oddziałach NBP. Na tej podstawie oddziały uruchamiać będą dla KS kredyty na zaliczkowanie kontraktacji. Uruchamiając kredyty dla wszystkich KS w powiecie jest wskazane, aby O/Woj. NBP wysyłał jeden egzemplarz odpisu listu uruchamiającego kredyt — do oddziału związku. W ten sposób związek byłby informowany o wysokości uruchamianych limitów na zaliczkowanie kontraktacji, co z kolei ułatwi związkowi kontrolę kredytów na tym odcinku.

Poza kredytami uruchamianymi na podstawie planu kredytowego i planu kontraktacji — KS powinny nadal korzystać z przejściowych kredytów na wypłaty dostawcom rolnikom za dostarczoną masę towarową, skupioną przez instytucje, które KS obsługują kasowo. Ogólnie należy założyć, że takich KS które korzystać będą z tego rodzaju kredytów będzie stosunkowo mała ilość. W zasadzie potrzeby KS w tym zakresie zaspokajane będą przez nie ze środków własnych bądź ze środków będących aktualnie w obrocie. Potrzeba udzielenia na ten cel spe-

cialnego kredytu wystąpi dopiero wówczas, gdy suma wykorzystanych przez KS kredytów dorówna w pełni sumie pożyczek i zaliczek według stanu bilansowego. W większości KS sumy pożyczek i zaliczek są z reguły wyższe od sumy wykorzystanego kredytu i stąd KS ma zawsze możliwość wykorzystania kredytu do pełnej wysokości w tych przypadkach, gdy zaistnieje potrzeba zasilenia pogotowia kasowego w przewidywaniu wypłat za skup. W odniesieniu do kas, które takich możliwości nie będą miały nie można wykluczyć udzielenia przez oddział przejściowego kredytu na skup przy czym w odniesieniu do niektórych KS będzie to kredyt na krótki okres, dla innych natomiast mógłby to być kredyt na cały okres specjalnie nasilonego skupu. Zależne to oczywiście będzie od sytuacji finansowej danej KS i będzie występować sporadycznie.

Obok wymienionych trzech rodzajów kredytów — księgowanych nadal na jednym rachunku — już niedługo wystąpić może kredyt związany z przejęciem przez KS z Banku Rolnego kredytów średnioterminowych. Kredyty dawniej udzielone przejęte byłyby przez KS do administracji i kredyt refinansowy z tego tytułu pozostałyby nadal w Banku Rolnym, natomiast kredyty średnioterminowe przejęte przez KS z planu na rok 1958 będą prawdopodobnie pokryte kredytem z NBP. W tym ostatnim przypadku powstanie zagadnienie czy kredyty przejęte łączyć razem z kredytami ogólnobrotowymi, czy też wyodrębnić je w osobnym rachunku. Sprawa wymagać będzie przedyskutowania i zdecydowania w chwili, gdy będzie miało miejsce przejmowanie przez KS odnoszących kredytów z Banku Rolnego, bowiem o ile możliwości należy wykluczyć dotychczasową praktykę stosowaną przez niektóre oddziały — niekontrolowanego realizowania kredytów w każdej wysokości. Jako przykład można wskazać takie KS, których część nakładów inwestycyjnych oddziały sfinansowały kredytem, nie mówiąc już o sfinansowaniu kredytem nieprawidłowości z tytułu rozliczeń, na których KS dość często ponosiły straty bilansowe. W tych ostatnich przypadkach sytuację ratował Wspólny Fundusz Wyrównawczy, pokrywając straty i przywracając prawidłowy układ w bilansie kredytów refinansowych. Nie zmienia to jednak faktu istnienia nieprawidłowej realizacji kredytów, za co w pierwszym rzędzie ponosił odpowiedzialność oddział.

Pozostawiając zagadnienie kameralnej kontroli wykorzystywania przez KS wysokości przyznanych kredytów jako otwarte — wydaje się, że najpraktyczniej sprawę tę będzie można rozwiązać przez zastosowanie techniki i kontroli kredytowania przejętej dla rachunku otwartego. Znajac plan kredytowy i plan windykacyjny w zakresie kredytów ogólnobrotowych oraz stan kredytów dotychczas wykorzystanych oddział będzie miał możliwość ustalać dla każdej KS limit kredytów. Do limitu kredytów ogólnobrotowych będą doliczane kredyty na zaliczkowanie kontraktacji już wykorzystanych oraz te które będą bieżąco uruchamiane. Ustalony limit musi być oczywiście co pewien okres czasu konfrontowany ze stanem pożyczek i zaliczek kontraktacyjnych, a to celem niedopuszczenia do nieuzasadnionego przekroczenia wykorzystania kredytów ponad ustalony limit. Wydaje się, że dla dokładniejszej kontroli można będzie ustalać limity kwartalne, choć istnieje projekt aby KS posiadały rozwoju naszej wsi i uczestniczyła w wielkich przeplany kredytowe dla KS miały swoje opar-

cie w limitach a nie jak dotychczas w sumach przewidywanego udzielenia i spłaty pożyczek. Wprowadzie plany przewidywałyby, tak jak dawniej, sumę udzielonych i spłaconych pożyczek, ale niewykonanie jednej z tych pozycji planu zobowiązałoby KS jednocześnie do zmniejszenia sum pożyczek udzielonych w przypadku niewykonania zaplanowanych spłat i odwrotnie — wyższe wykonanie planu spłat automatycznie upoważniałoby do przekroczenia sumy wypłat. Oparcie planów KS na górnych limitach w znacznym stopniu ułatwiałoby ustalenie w oddziałach limitów kredytowych dla KS. Jedne i drugie limity, a więc limity w planach kredytowych KS i limity przyznanych przez oddziały kredytów, powinny się w zasadzie pokrywać, choć realizacja przyznanych kredytów w oddziałach może być z reguły dla większości KS niższa od ustalonych z góry limitów.

Jeżeli chodzi o szczegółowe rozwiązanie spraw omówionych szkicowo w niniejszym artykule, to ureguluje je niewątpliwie nowa instrukcja kredytowa i wytyczne o podziale kompetencji kredytowych pomiędzy NBP i związkiem. Sygnalizując istnienie tych zagadnień należałoby wysunąć jednocześnie postulat, że aczkolwiek w kredytowaniu i kontroli KS przez oddziały nastąpią zmiany, to ich intencją nie powinna być jednak zmiana dotychczasowego stosunku oddziałów do KS. Rozumieć przez to należy, że i nadal powinno istnieć jak najbardziej życzliwe odnoszenie się oddziałów do KS i nieuchylanie się od takich czy innych wyjaśnień a nawet pomocy technicznej, jeżeli kasa zwróci się o nią do oddziału. Związek nie będzie miał swoich komórek organizacyjnych w powiatach i stąd będzie miał większą trudność w bezpośrednim dotarciu do kas. Oddziały NBP będą nadal udzielały kredytów KS i z tego tytułu ich kontakt z KS będzie utrzymany. Pomimo zasłyszanych zmian przedstawicieli kas nie powinni się czuć gorzej w oddziałach niż czuli się gdy NBP był dla KS centralą. Jakkolwiek organizacyjnie KS usamodzielnili się, to jednak na odcinku kredytowym i rozliczeniowym są one nadal najbardziej powiązane z NBP. Wydaje się również, że ze względu na tradycje i zadania jakie KS spełniają i będą spełniać nadal — dotychczasowy stosunek NBP do KS, oparty na życzliwości i jak najbardziej ścisłej współpracy, będzie nie tylko utrzymany, ale będzie się on rozwijał i pogłębiał. Wiceprezes NBP ob. L. Gluck przemawiając na Ogólnokrajowym Zjeździe KS między innymi powiedział: „Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mają przed sobą w wielu dziedzinach poważne i odpowiedzialne zadania. Pragniemy, by coraz bardziej stawały się one jednym z członów zdrowej organizacji gospodarczej i społecznej polskiej wsi, by ich aktywny udział w realizowaniu zadań postawionych przez wspólny program rolnej PZPR i ZSL stale wzrastał. Jest rzeczą niezmiernie istotną, najważniejszą bodaj, jeśli idzie o prawidłowe kształtowanie się pracy spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej, by związana ona była wszechstronnie, wszystkimi swoimi poczynaniami z aktualnymi i przyszłymi potrzebami wsi, by potrzebom tym służyła, by przyczyniała się do właściwego roczne plany kredytowe. Projektuje się również, aby mianach, które przed nią stoją”. Do wypełnienia tych właśnie zadań powinien w dużej mierze dopomóc spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym oddziały NBP.

E. Kański

Z ZAGADNIENIŃ DOTYCZĄCYCH BANKOWEJ OBSŁUGI BUDŻETU PAŃSTWA

Uwagi ogólne na temat bankowej obsługi budżetu państwa wykonywanej przez bank.

System obsługi budżetu państwa i jednostek budżetowych na przestrzeni ostatnich kilku lat w zasadzie nie ulegał zmianom. Ustabilizowany został tryb tej obsługi i kontroli prawidłowości kasowego wykonywania gospodarki budżetowej i pozabudżetowej jednostek budżetowych, w ramach obowiązującego systemu budżetowego. Bank nie kontroluje czy dochody budżetowe, pobierane przez jednostkę budżetową, są prawidłowo przez nią uzyskiwane, tym niemniej, skoro są przez nią pobierane — kwalifikuje je do właściwego budżetu, czy nawet właściwej klasyfikacji budżetowej. Bank kontroluje wpływy o tyle, gdyby jednostka budżetowa kwalifikowała je w dyspozycji do Banku na dochody pozabudżetowe wbrew obowiązującym zasadom wykonywania budżetu, mimo że ich rodzaj jest typowy dla dochodów budżetowych. Bank kwestionuje, jeśli jednostka budżetowa czy nawet prezydium rady narodowej zamierzałoby gromadzić dochody czy inne środki jako środki pozabudżetowe w sposób niezgodny z obowiązującym systemem gospodarki pozabudżetowej.

Bank nie kontroluje czy wydatki jednostki budżetowej dokonywane są celowo i oszczędnie, ale kwestionuje, gdyby wydatki budżetowe nie były przez jednostkę zakwalifikowane właściwie w ramach obowiązującej ją klasyfikacji i w granicach przyznanego jej kredytu na zadanie przez nią wykonywane, lub przyznanych jej globalnie środków. Bank kwestionuje wydatek, jeśli by rodzajowo nie odpowiadał typom wydatków, jakie mogą być przedmiotem wydatkowania w systemie pozabudżetowej gospodarki jednostek. Oddział NBP zakwestionuje operacje wynikające z dyspozycji jednostek budżetowych czy nawet organów finansowych rad narodowych lub resortów, jeśli dyspozycje te czy operacje nie mieszczą się w granicach obowiązującego systemu, czy dyscypliny finansowo-budżetowej. Rzecz jasna zakwestionuje to oddział (pracownik) wówczas, gdy tego rodzaju niewłaściwe dyspozycje zauważy. Aby zaś interwencja przeciw łamaniu dyscypliny była słuszną i skuteczną pracownik bankowy musi mieć pełne rozeznanie obowiązującego systemu wykonywania budżetów. Bank nie rejestruje różnego typu nieprawidłowości, jakie w praktyce obsługi bankowej występują. Aby jednak ten typ kontroli przykładowo zobrazować przedstawię przykłady.

Wiele dotychczasowych przedsiębiorstw budżetowych, podległych jednemu z resortów, zostało w terminie z dniem 1 lipca 1957 roku przekształconych na przedsiębiorstwa działające na zasadach rozrachunku gospodarczego, to znaczy, że dotąd wydatki tych jednostek pokrywał budżet państwa, zaś od dnia 1 lipca 1957 roku wszelkie wydatki tych przedsiębiorstw kształtują równocześnie jego bilans rachunek wyników.

Tymczasem w listopadzie 1957 roku I Oddział Miejski w Opolu otrzymał do wykonania od okręgowej jednostki budżetowej, nadzorującej te przed-

siębiorstwa w województwie opolskim — przelew z jej rachunku wydatków budżetowych na rachunek Centrali Wydawnictw Druków w oddziale w Warszawie na złotych 195.000 — na pokrycie zamówionych centralnie druków przez centralny zarząd tego resortu. Jak zostało dodatkowo wyjaśnione, po zakwestionowaniu tego przelewu przez oddział, centralny zarząd resortu, zamówił te drukarki w lipcu 1957 roku z przeznaczeniem dla potrzeb podległych mu, przedsiębiorstw. Jaki był stosunek centralnego zarządu do tej sprawy? Na rachunkach okręgowych jednostek budżetowych w terenie, podległych centralnemu zarządowi, na skutek wspomnianej wyżej likwidacji z dniem 1 lipca przedsiębiorstw budżetowych, zgromadzone zostały niewyczerpane kredyty budżetowe tych przedsiębiorstw, jako budżetowych. Dlaczego ich zatem nie wykorzystać na zapłacenie w tym przypadku centralnie zamówionych druków? Oddział w Opolu zajął słuszne stanowisko kwestionujące możliwość wykonania tego rodzaju przelewu. Jakiż bowiem będzie rozrachunek gospodarczy tych przedsiębiorstw, jeżeli budżet po dniu 1 lipca bez pełnej świadomości tego faktu dopłaci im jeszcze choćby tylko te 195.000.— złotych. Rzecz jasna, mówimy tu tylko o tym przypadku i o kwocie, jaką oddział zakwestionował na podstawie pełnej znajomości systemu wykonywania budżetu oraz zmian, jakie miały miejsce w gospodarce narodowej na odcinku przekształcenia się typu przedsiębiorstwa.

Wiemy zaś z długoletniej praktyki w zakresie gospodarki pozabudżetowej, że właśnie system wykonywania tej gospodarki, jeśli tego zachodzi potrzeba, jest dostatecznie elastyczny. Właśnie dla tego rodzaju centralnych zakupów, jeśli one muszą mieć miejsce dla podległych przedsiębiorstw, system przewiduje możliwość posiadania specjalnego rachunku w Banku sum na zlecenie. Przeznaczony on jest wtedy dla gromadzenia środków przelewanych według ustalonego rozdzielnika lub zaliczkowo przez przedsiębiorstwa podległe, z którego to rachunku i zakumulowanych środków powinna być pokryta należność Centrali Wydawniczej Druków na wyżej omawianą kwotę. A oto jeszcze jeden przykład — jeden z dysponentów kredytów III stopnia Technikum zadysponował w pierwszych dniach stycznia 1957 roku znaczną wypłatą czekiem, z przeznaczeniem na fundusz płac z niewyczerpanych kredytów roku 1956, wyjaśniając wprawdzie, że wypłat tych nie dokonano w roku 1956 przez przeoczenie, niemniej tłumacząc również, że w okresie poślizgu przewidzianego zarządzeniem Ministra Finansów jest to jeszcze możliwe w dniach od 1 do 8 stycznia roku 1957.

Przykładowo — w ramach prowadzonych przez Bank rozliczeń z budżetem z tytułu różnic cen materiałów budowlanych i transportu, jeden z resortów, jako dysponent główny, przeznaczając część puli kredytów z tego tytułu dla NBP (kapitałne remonty systemem gospodarczym) uważał za słuszne rozumować w ten sposób, że kwota tego kredytu może być przez resort (przedsiębiorstwa, jednostki budżetowe) wyczerpana pełnymi fakturami, jakie są jeszcze do pokrycia z tytułu kapitałnych

remontów wykonywanych systemem gospodarczym. Faktury dotychczasowe w cenach roku 1957 zostały już pokryte z normalnych kredytów lub rachunków wypłat na kapitalne remonty (listopad 1957). Rzecz jasna, na tego rodzaju „uproszczone” rozliczanie różnic cen z rozdziału 303, przeznaczonego na rozliczanie tylko zaistniałych różnic cen z tytułu wykonywanych robót, Bank nie mógł się zgodzić.

Centrala ani oddziały Banku nie rejestrują tego rodzaju różnych przypadków „pozabudżetowego” rozumowania jednostek, choć przykłady takie można by mnożyć w ciągu każdego roku. Po prostu jednostce odmawia się wykonania nieprawidłowych dyspozycji. Dbają zatem oddziały NBP najczęściej w porozumieniu z organami finansowymi, aby różne, zwłaszcza nowe, operacje jednostek budżetowych były wykonywane jak najzgodniej z obowiązującym systemem wykonywania budżetu czy nawet z przepisami finansowymi.

Przykładem takich nowych operacji mogą być tego rodzaju imprezy, jak wojewódzkie totalizatory liczbowe czy sportowe lub dodatkowe opłaty od sprzedaży wódek, pobierane przez niektóre rady narodowe, albo organizacja giełd towarowych przez rady narodowe, czy „Barburka” urządzana w roku 1957 przez okręg katowicki, w powiązaniu z wielką imprezą loterii fantowej. Nie zawsze wnioski, z jakimi występują do oddziałów organizatorów tych różnych imprez, dla ustawienia tych imprez „poza wpływami budżetu państwa” są prawidłowe i zgodne z obowiązującymi zasadami systemu budżetowego.

Taki jest codzienny tryb obsługi budżetowej oddziałów NBP, powiększony jeszcze o wiele innych czynności księgowych i sprawozdawczych.

Na tle tego rodzaju ustabilizowanego trybu i systemu tej obsługi wyrastają jednak, w zależności od różnych przyczyn wyższego rzędu, co rok nowe albo okresowe, albo stałe dodatkowe czynności, którym retrospektywnie jak i perspektywnie warto poświęcić nieco uwagi, aby je odpowiednio przedstawić czy uwypuklić.

Sprawozdawczość z wypłat funduszu płac, rent, zasiłków i stypendiów

W roku 1957 w zakres nowych czynności z zakresu budżetowego weszło wykonanie przepisów uchwały Rady Ministrów z dnia 4 czerwca 1957 roku w sprawie sprawozdawczości o wypłatach z tytułu płac, rent, zasiłków i stypendiów. Wiąże się to w pracy bankowej zarówno z przedsiębiorstwami na rozrachunku gospodarczym jak i z jednostkami budżetowymi i budżetowanymi. Chcę poświęcić nieco uwagi tylko czynnościom bankowym w pionie jednostek budżetowych, choćby z tego powodu, że w pionie przedsiębiorstw wznowiona została „z powrotem” kontrola funduszu płac wielu gałęzi produkcji i handlu. W tym zakresie czynności sprawozdawcze mogą być uznane za pochodne wykonywanej pracy kontrolnej. Sama zaś sprawozdawczość oparta jest w Banku na istniejących i składanych dotychczas przez przedsiębiorstwo wzorach sprawozdawczych, które dodatkowo składane są Bankowi co miesiąc.

Przyczyny, dla której zostały wprowadzone w życie przepisy wyżej cytowanej uchwały mają podłoże w niezbędnej konieczności trzymania przez rząd ręki na pulsie życia gospodarczego na wszyst-

kich jego odcinkach, a wśród nich także na odcinku funduszu płac.

— Zdecydowano, że sprawozdawczość ta w całości na odcinku funduszu płac powinna być opracowywana przez banki. O tym, aby sprawozdawczość z funduszu płac jednostek budżetowych (budżetowa i pozabudżetowa) sporządzała w całości, łącznie z ewidencją tego funduszu, Narodowy Bank Polski zdecydowały te same argumenty, które przytaczałem w artykule pod tytułem „Rozważania na temat systemu bankowej obsługi budżetu państwa” Wiadomości NBP, Nr 4 z 1957 roku str. 203., dla argumentacji, dlaczego sprawozdawczość miesięczna z wykonania dochodów i wydatków budżetu centralnego sporządza Bank a nie jednostki budżetowe i resorty. Ewidencja i sprawozdawczość około 30 tysięcy jednostek koncentruje się w tym przypadku w 363 oddziałach i 30 pełnomocnikach NBP przy spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych i tylko sprawozdawczość tych oddziałów (a nie 30 tysięcy jednostek) jest przedmiotem opracowywania zbiorczej sprawozdawczości na szczeblu Centrali NBP za pośrednictwem 17 ogniw oddziałów wojewódzkich. Tylko przy tego rodzaju organizacji wykonywania sprawozdawczości osiągalne jest również stosunkowo wcześnie i terminowe dostarczenie jej władzom naczelnym analizującym i wyciągającym z tej analizy wnioski.

Rzecz jasna, że potrzeby takiej analizy a tym samym sprawozdawczości bankowej nie muszą być trwałe. Należy się liczyć z tym, że sprawozdawczość ta po pewnym okresie stabilizacji gospodarczej, po uzyskaniu równowagi w bilansie dochodów i wydatków ludności czy nawet jego korzystnym kształtowaniu się, okaże się zbędna. Przeprowadzone jednak na ten temat rozmowy Banku z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwem Finansów wskazują, że sprawozdawczość ta w roku 1958 będzie utrzymana. Zmiany jakie w zakresie jej sporządzania w roku 1958 wejdą w życie znane będą oddziałom z dodatkowych zarządzeń bankowych.

Na marginesie zadania wykonywanego przez Bank na tym odcinku muszę podkreślić wielką troskę oddziałów operacyjnych i oddziałów wojewódzkich, aby sprawozdawczość była najprawidłowiej wykonana. Stąd wiele oddziałów miało na początku liczne wątpliwości takie jak na przykład: niemożliwość zapewnienia sobie w oddziale zgodności sprawozdawczości z księgowością Banku, do czego oddziały przywykły przy sporządzaniu pełnej sprawozdawczości z wykonania dochodów i wydatków budżetu centralnego, dalej trudności w uzgadnianiu kwartalnym tej sprawozdawczości z jednostkami budżetowymi, pominięcie, jak to szeroko motywował faktami ze swego terenu Oddział Wojewódzki w Szczecinie i przecieki wypłat funduszu płac (osobowy i bezosobowy) w ramach wydatków z innych podziałek klasyfikacji paragrafowej to znaczy § 18, § 15, § 6.

Nie ulega wątpliwości, że wykonywanie przez Bank czynności związanych z badaniem dokumentów wypłat (paragraf 1), ich ewidencją oraz sporządzaną sprawozdawczością jest zwiększeniem zakresu pracy komórek OBP w oddziałach operacyjnych i oddziałach wojewódzkich oraz w Centrali NBP. Najmocniej wystąpiło to w oddziałach miejskich, obsługujących zwykle większą ilość jednostek budżetowych.

Najczęściej w takich oddziałach skoncentrowano wszystkie czynności związane z ewidencją i sprawozdawczością w oddzielnym stanowisku pracy — jednoosobowym. Powszechną zaś formą w oddziałach operacyjnych jest wykonywanie tych czynności w grupie operacyjnej wydatków przez tych samych pracowników obsługujących daną jednostkę budżetową.

Na ogół wszystkie przedstawione wywody odnoszą się również do sprawozdawczości ze stypendiów oraz sprawozdawczości sporządzanej przez oddziały na odcinku jednostek budżetowanych. W zakresie kwot dotyczących podatku od wynagrodzeń, rent i zasiłków Centrala NBP wykorzystuje materiały cyfrowe ze sprawozdawczości miesięcznej sporządzanej przez Bank z kasowego wykonania dochodów i wydatków budżetu centralnego, opartej na księgowości budżetowej w Banku.

Finansowanie przeceny towarów i obniżki cen

Wśród ważniejszych zadań, jakie w wyniku różnych akcji gospodarczych inicjuje rząd wiele z nich znajduje swoje odbicie finansowe albo w kredytowaniu tych akcji przez Bank, albo w finansowaniu ich przez Bank z budżetu, w ramach ustawy budżetowej danego roku, albo wyjątkowo w przejściowym finansowaniu przez Bank poza budżetem. Jedną z takich akcji, prowadzonych ostatnio na przestrzeni roku 1956 i w początkach roku 1957 była przecena towarów trudnozbawialnych, pochodzących z produkcji państwowego przemysłu kluczowego, państwowego przemysłu drobnego oraz przemysłu spółdzielczego (Uchwała Prezydium Rządu Nr 583/56) oraz dalsze obniżanie cen detalicznych niektórych artykułów przemysłowych i spożywczych (na podstawie zarządzeń Państwowej Komisji Cen, opartych również na uchwałach Prezydium Rządu).

Finansowanie tych akcji odbywało się za pośrednictwem specjalnych rachunków ewidencyjnych, prowadzonych w oddziałach w ramach konta specjalnego — 101 — pod nazwą — Rozliczenia z tytułu finansowania przeceny towarów — a zatem nie w drodze finansowania wprost z budżetu. Była to zatem forma przejściowego finansowania przez Bank, wynikająca z faktu wyprzedzania w pewnym sensie bieżących potrzeb życia gospodarczego, potwierdzonych uchwałami rządowymi, zanim zostaną ustalone dokładne wyniki finansowe. Znalazło to swój wyraz w ustawie budżetowej na rok 1957, uchwalonej dopiero 28 kwietnia 1957 roku. Wyniki przeceny i obniżania cen znane były bowiem Ministerstwu Finansów ze sprawozdań Banku na dzień 15 marca 1957 roku, kiedy formalnie akcja ta w terenie powinna była być zakończona. Właśnie przepis artykułu 6 ustawy budżetowej przesądza, że niedobory na początek roku środków obrotowych przedsiębiorstw gospodarki społeczno-nej powiązanych z budżetem centralnym w wysokości 9.420.720 tysięcy złotych pokryte zostaną z nadwyżki budżetowej lat ubiegłych. Z tych właśnie przyczyn na pokrycie akcji sfinansowanej przez Bank w ramach konta 101 zostały uruchomione jeszcze w roku 1957 kredyty budżetowe w Dziale 1 — rozdział 0, § 26 i oddziały przeprowadzały odpowiednie przeksięgowania w stosunku do rachunków budżetowych. Przy tego rodzaju założeniu również prowadzone przez Bank z tych tytułów obciążania specjalnego konta 101 mieściły się w istniejących

nadwyżkach budżetowych roku ubiegłego, co pozwala również na stwierdzenie, że nie było to zadłużenie faktyczne Ministerstwa Finansów w NBP. Dla uniknięcia ewentualnie fałszywych wniosków z przedstawionego stanu sprawy należy również wyjaśnić, że kwota ustawowa 9.420.720 tysięcy złotych, określająca niedobory środków obrotowych na początek roku, a które mają być pokryte z nadwyżki, nie jest równoznaczna z wynikami przeceny i obniżenia cen. Kwoty z tego tytułu są znacznie mniejsze. Wyniki zaś przeceny i obniżenia cen mogą być wprowadzone w niektórych przedsiębiorstwach jedną przyczyną występujących niedoborów na początek roku, lecz praktycznie przyczyn kształtujących niedobory przedsiębiorstwa na początek roku może być i jest faktycznie więcej i są one różne, jak na przykład przekroczenie kosztów, nieotrzymanie ustalonych dotacji, „dzikie” inwestycje.

Przy finansowaniu przez Bank powyższej akcji wystąpiły cechy charakterystyczne tej formy, które postaram się uwypuklić.

Po pierwsze — finansowanie zostało skoncentrowane w całości w Banku. Dokumenty przeceny i obniżenia, poparte odpowiednimi protokołami, a następnie potwierdzone w zakresie przeceny trudnozbawialnych towarów przemysłowych — przez Państwową Komisję Cen lub właściwą wojewódzką komisję cen, a w zakresie obniżenia cen — przez dyrektora i głównego księgowego przedsiębiorstwa, skontrolowane dodatkowo od strony formalnej przez pion kredytowy oddziału NBP, były podstawą do honorowania wyników kwotowych w pionie operacyjno rachunkowym (OBP) oddziału.

Po drugie — oddział przy założeniu, że ostateczne wyniki tej akcji będą zaprezentowane budżetowi państwa do pokrycia, z konieczności prowadził odpowiednią dla tych potrzeb ewidencję analityczną, przy stosunkowo dużej szczegółowości tego podziału (znane z ZP B/76 i B/86 z 1957 roku).

Po trzecie — księgowe ujęcie finansowania tej akcji, poza księgowością w zainteresowanych przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, skoncentrowane zostało tylko w NBP, w szczególności w oddziałach. Terenowe organa finansowe ani odpowiednie wydziały fachowe rad narodowych nie prowadziły z tego tytułu żadnej księgowości ani ewidencji.

Po czwarte — spełniał więc Bank na tym odcinku rolę powiernika budżetu państwa.

Omówiony wyżej tryb finansowania przeceny towarów i obniżenia cen, przy zastosowaniu pośredniej formy rozliczeń z budżetem, choć ma już w Banku swoją trzyletnią tradycję, nie może być zaliczany do klasycznej formy obsługi takich akcji przez Bank. Choć mogłaby być dyskutowana ta forma dla wielu przyczyn dodatnich. Ujemnych stron w zasadzie nie znajduje, gdyż nawet kontrola nałożona z tego tytułu na pion kredytowy w oddziałach NBP jest dla mnie konkretną formą powiązania Banku z przedsiębiorstwem państwowym czy spółdzielczym, jako producentem towaru „trudnozbawialnego” czy też handlem z tytułu zniżenia cen, co praktycznie pozwoli tym lepiej ocenić jego pracę, na przykład w produkcji a także poznać bezpośrednio przyczyny kształtowania się zmian w jego środkach obrotowych i zapasach.

Drugą i równie właściwą formą finansowania tego rodzaju akcji może być, jak już wyżej wspominałem, bezpośrednie i każdorazowe wykorzysty-

wanie środków budżetowych w ramach istniejącego trybu wykonywania przez Bank obsługi, to znaczny wydatków dokonywanych z odpowiedniej klasyfikacji budżetowej.

Taką właśnie formę zastosowało Ministerstwo Finansów dla dalszych rozliczeń wyników zmian cen niektórych towarów (w zasadzie smalec, słonina, nawozy sztuczne). Zarządzenie z dnia 7 listopada 1957 roku dotyczy rozliczeń zmian cen towarów, które nastąpiły w roku 1957, a oparte są o uchwały Rady Ministrów (Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów) i zarządzenia przewodniczącego Państwowej Komisji Cen. Na podstawie tego zarządzenia mogą jednak występować również rozliczenia zmian cen, które obowiązują wprawdzie od 1 stycznia 1957 roku, jednak oparte są na aktach normatywnych wydanych wcześniej. Zarządzenie samo w sobie ma na celu jedynie rozwiązanie zasad systemu rozliczenia się przez zainteresowane przedsiębiorstwa pionu państwowego i spółdzielczego z dodatkowych wyników zmian cen, w przypadku podwyższenia cen (dodatnie różnice budżetowe) oraz ujemnych wyników zmian cen, w przypadku obniżenia cen (ujemne różnice cen). Zarządzenie dopuszcza rozliczenia przez zainteresowaną jednostkę gospodarczą salda różnic, jeżeli w jednostce występują zarówno dodatnie jak i ujemne różnice budżetowe.

Na tle omawianego pierwszego systemu rozliczeń przeceny towarów i obniżenia cen (konto 101) cechą charakterystyczną w systemie rozliczeń, wynikającym z nowego zarządzenia Ministerstwa Finansów, jest wprowadzenie organu kontrolnego dla prawidłowości rozliczanych różnic, a mianowicie inspekcji dochodów państwowych. Jest to praktyczne wprowadzenie w życie tych przepisów, które ustalają zakres kompetencji inspekcji dochodów państwowych, między innymi przez powierzenie temu organowi kontroli jednostek gospodarki uspołecznionej w zakresie rozliczeń z budżetem (instrukcja Nr 25/55 Ministra Finansów z dnia 27.IX.1955 roku.) Nowością systemu rozliczeń, uzgodnioną z NBP, jest również wystawianie przez zainteresowaną jednostkę gospodarczą na kwotę ujemnych różnic cen formalnego żądania zapłaty z rachunku budżetowego wydatków, z kredytów budżetowych właściwej części budżetowej w nowoottwartym na te cele rozdziale 306 — przecena towarów, paragraf 28 — finansowanie różnic budżetowych. Żądanie takie potwierdzone przez inspekcję dochodów państwowych na dowód skontrolowania właściwego rozliczenia wyników zmian cen w jednostce — jest przedmiotem normalnych operacji bankowych, przewidzianych dla żądań zapłaty. Nowość tę podkreślam tym więcej, że w praktyce nie miała ona dotąd zastosowania.

Jak więc widzimy, do tej nowej grupy zmian cen zostały wciągnięte organa finansowe w przeciwieństwie do omawianej wyżej (w ramach konta 101) grupy przecen towarów i obniżenia cen, która w całości koncentrowała się w NBP. Stąd też dla ujemnych różnic budżetowych z tytułu zmian cen, omawianych w zarządzeniu Ministra Finansów, organa finansowe obowiązane są prowadzić odrębną ewidencję.

Sprawom tym poświęciłem o tyle więcej uwagi od strony dwóch systemów rozliczeń z budżetem tego rodzaju akcji, gdyż również w perspektywie, zgodnie z wieloma oficjalnymi oświadczeniami czynników rządowych jak i tezami Rady Ekono-

micznej, należy liczyć się z dalszymi zmianami cen. Zmiany cen, w stosunku do towaru wyprodukowanego lub znajdującego się już w obrocie handlowym, tak ujemne jak i dodatnie, będą najprawdopodobniej rozliczane nadal z budżetem państwa, a zatem również w roku 1958.

Różnice cen niektórych materiałów budowlanych

Specyficzną formą finansowania różnic cen, z jakimi banki w roku 1957 zetknęły się praktycznie i zostały wprzagnięte w pewien z góry określony tryb ich wypłat były różnice cen, wynikające ze zmian cen niektórych materiałów budowlanych i taryf transportu samochodowego w rozliczeniach za roboty budowlano-montażowe. Było to wynikiem zmian cen niektórych grup produktów, jakie zostały ustalone z końcem grudnia 1956 roku, z ważnością od dnia 1 stycznia 1957 roku (Uchwała Nr 808 Rady Ministrów) oraz zmian w taryfie towarowej transportu samochodowego i ekspedycji (zarządzenie Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 15.I.1957 roku).

Zmiany cen wielu materiałów budowlanych i taryfy transportu powodowałyby z konieczności zmiany opracowanego wcześniej na rok 1957 narodowego planu gospodarczego, oraz wprowadzenie odpowiednich zmian do projektu budżetu państwa na rok 1957. Zdecydowano jednak nie zmieniać już ustalonych limitów planu inwestycyjnego i limitów przeznaczonych na kapitalne remonty w zakresie robót budowlano-montażowych. Równocześnie jednak zapewniono przedsiębiorstwom budowlano-montażowym należność za wykonane roboty w cenach roku 1957 z tym jednakże, że cenę roku 1956 w materiałach, które zwykływały od roku 1957 płaci zleceniodawca robót, zaś różnicę cen tych materiałów jak i taryfy transportu płać z budżetu centralnego banki finansujące i kontrolujące przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Jeśli zaś roboty budowlano-montażowe w zakresie inwestycyjnym czy kapitalnych remontów wykonują przedsiębiorstwa, czy jednostki budżetowe we własnym zakresie, systemem gospodarczym, a rozliczanych według kosztów własnych, mają one taki sam tytuł do uzyskania różnicy cen między ceną roku 1957 zaangażowaną przy zakupach „zwykłych” grup produktów a ceną roku 1956 w jakiej zostały temu przedsiębiorstwu, czy jednostce budżetowej przyznane limity w planach techniczno-ekonomicznych lub preliminarzach budżetowych. W obu przypadkach różnice cen płacone są z budżetu centralnego za pośrednictwem czy to Banku Inwestycyjnego, czy Banku Rolnego, czy też NBP.

NBP na odcinku finansowania tych różnic z budżetu występował w podwójnej roli. Przede wszystkim był generalnym wykonawcą kasowym budżetu centralnego dla całej puli uruchomionych na ten cel kredytów budżetowych w dziale 1 — gospodarka narodowa w specjalnym rozdziale 303 — różnice cen materiałów budowlanych.

Dla potrzeb przedsiębiorstw budowlano-montażowych, finansowanych przez Bank Inwestycyjny czy Bank Rolny ustalone zostały limity finansowania, mieszczące się zawsze w puli otwartych w NBP kredytów budżetowych.

Kontrola wypłat różnic cen z tych tytułów — na zasadach ustalonych zarządzeniem Ministra Finansów — prowadzona była przez te banki jako finansujące i kontrolujące te przedsiębiorstwa.

Natomiast NBP w podobnym zakresie jak BI i BR spełniał również tę samą rolę, dokonując wypłat różnic cen z budżetu do przedsiębiorstw eksploatacyjnych i wszystkich jednostek budżetowych, wykonujących kapitalne remonty systemem gospodarczym, które finansuje i kontroluje.

W ciągu kilku tygodni po rozpoczęciu akcji wypłat różnic cen według ustalonych zasad — okazało się jednak na podstawie relacji oddziałów, że w wyjątkowych przypadkach, przedsiębiorstwa podległe kontroli NBP „trudnią się” w praktyce robotami budowlano-montażowymi na rzecz innych przedsiębiorstw. Akcja rozliczania różnic cen materiałów budowlanych ukazała właśnie, że klasyczny podział kompetencji między bankami nie jest w stu procentach klasyczny. NBP finansuje w praktyce również przedsiębiorstwa „budowlano-montażowe”. Do takich przedsiębiorstw eksploatacyjnych, które mają również swój drugi „wyuczony” zawód budowlano-montażowy należą na przykład rejon eksploatacji dróg publicznych, rejon eksploatacji kruszywa, Zakład Remontowo — Budowlany Przemysłu Węglowego w Katowicach, przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlano - Montażowe Przemysłu Szkłarskiego w Sosnowcu. Stąd też NBP w tych przypadkach, z kilku znów wyjątkami, finansował bezpośrednio z budżetu różnice cen z tytułu robót budowlano-montażowych, wykonywanych na rzecz innych zlecniodawców-przedsiębiorstw.

Cała ta akcja rozliczanych różnic z budżetu była z jednej strony specyficzna w swym układzie, choć

by dlatego, że właśnie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe były dofinansowywane z budżetu a nie zlecniodawca robót, z drugiej zaś strony całość zagadnienia była dla oddziałów NBP nowa i wprowadziła pracowników oddziałów w pewnym zakresie w zagadnienie inwestycyjne. Jak świadczy dotychczasowy przebieg tej akcji oddziały z konieczności w terenie musiały być „interpretatorami” tego zagadnienia dla zainteresowanych jednostek budżetowych i przedsiębiorstw finansowanych przez NBP. Był to — moim zdaniem — korzystny początek włączania się w zagadnienia inwestycyjne, które w większym niż dotąd zakresie muszą zainteresować oddziały NBP. Przeprowadzone na tym odcinku lustracje, jak na przykład w Oddziale Wojewódzkim w Olsztynie pozwoliły ocenić korzystnie rozwiązywane wątpliwości na tamtejszym terenie w stosunku do zainteresowanych przedsiębiorstw i jednostek budżetowych, które w Banku szukały pomocy dla uzyskania należnych im różnic cen.

Omawiając ten temat, chcę właśnie zwrócić także uwagę na to, że jest to praktycznie trzecia grupa różnic cen (powyżej omówiłem dwie) i że wszystkie występują w jednym roku budżetowym. Przy tej ostatniej całej akcji wypłat jak i kontrolę wstępną formalno-rachunkową oraz następną w czasie przeprowadzanych lustracji w przedsiębiorstwie przeprowadzają banki. Chcę przez to podkreślić, jak to już wyżej omawiałem, bez udziału terenowych organów finansowych.

W. Miłkowski

ZMIANY W IS Nr B 12 ROCZNE SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Sporządzenie bilansu rocznego oraz tych wszystkich dokumentów, które składają się na całość rocznego sprawozdania finansowego przestało już być dla oddziałów operacyjnych i wszystkich jednostek samodzielnie bilansujących wydarzeniem wymagającym nadzwyczajnej mobilizacji pracowników pionu operacyjno-rachunkowego i nieproporcjonalnego do normalnych ich zadań wkładu pracy.

Bilans roczny Banku jest jednak dokumentem ze wszech miar tak ważnym, że musi się przywiązywać do niego specjalną wagę, a co za tym idzie, wykazywać jak największą troskę i staranność, aby sporządzić go jak najlepiej. Dotychczasowe pod tym względem osiągnięcia głównych księgowych i wszystkich pracowników operacyjno-rachunkowych nie powinny osłabiać ich czujności i wysiłków, owszem powinny raczej pobudzać do tym większych starań, aby nie pomniejszyć w niczym dotychczasowych osiągnięć.

Instrukcja Służbowa Nr B/12, pozytywnie oceniona swego czasu przez głównych księgowych oddziałów wojewódzkich i operacyjnych, zawiera dostatecznie szczegółowe wskazówki i wymagania.

W artykule w Nr 7/57 „Wiadomości NBP” na temat rocznego sprawozdania finansowego NBP za rok 1956 wysunięta została możliwość dokonania zmian w tej instrukcji.

Mimo projektowanych zamierzeń nie uległa ona jednak i w roku 1957 większym zmianom. Wprawdzie opracowany został projekt nowego jej nakła-

du i rozesłany do zaopiniowania oddziałom wojewódzkim, jednak realizacja jego nie doszła do skutku. Uważam za właściwe wyjaśnić dlaczego tak się stało. Projekt opierał się na dwu zasadniczych założeniach:

1. Instrukcja miała być znacznie krótsza i nie zawierać już zbyt szczegółowych przepisów, które w obecnych warunkach stabilizacji kadr i pracy w pionie operacyjno-rachunkowym wydawały się zbędne.

2. Wobec dyskutowanych i — jak się wówczas wydawało — bliskich realizacji zmian w strukturze aparatu głównych księgowych — instrukcja miała dać temu wyraz, oraz miała zmienić funkcjonowanie komisji bilansowych i tryb badania przez nie i zatwierdzania bilansów jednostek organizacyjnych.

Główni księgowi oddziałów wojewódzkich zdecydowanie wypowiedzieli się za pozostawieniem instrukcji w dotychczasowej wersji, zarówno pod względem jej szczegółowości jak w kwestiach merytorycznych, wśród których dominowało zagadnienie komisji bilansowych. Uważają oni, że instrukcja tak szczegółowa jak obecna jest właśnie bardzo pomocna w pracy głównych księgowych i pracowników operacyjno-rachunkowych. Rozluźnienie zaś przepisów odnośnie składu komisji bilansowych oraz trybu badania i zatwierdzania rocznych sprawozdań finansowych uważali za niebezpieczny eksperyment, który mógłby poważnie wpłynąć na pogorszenie się jakości bilansu rocznego.

Takie stanowisko głównych księgowych jest do wodem, że troska o prawidłowe sporządzenie bilansu rocznego jest u nich bardzo żywa i uznać ją należy za objaw pozytywny.

Wobec takiej opinii głównych księgowych oddziałów wojewódzkich, a równocześnie wobec tego, że struktura aparatu głównego księgowego nie wyszła jeszcze ze stadium dyskusji — instrukcja nie uległa zasadniczym zmianom ani co do jej rozmiarów, ani też specjalnie jeśli chodzi o sprawy dotyczące komisji bilansowych. Momentem, który nie pozostał bez wpływu na zagadnienie komisji bilansowych był również fakt wydania przez Ministra Finansów zarządzenia powołującego komisje rewizyjne dla badania bilansów w przedsiębiorstwach, których zadaniem będzie ujawniać ewentualne nieprawidłowości w bilansach przedsiębiorstw i zapewnić w jak największej mierze ich realność i wiarygodność.

W tej sytuacji nie było wskazane wprowadzać zmian, które mogłyby przyczynić się do pogorszenia jakości bilansu NBP.

Toteż do instrukcji wprowadzono jedynie poprawki:

a) wynikające ze zmian, jakie zostały dokonane w PKN w roku 1957,

b) mające na celu uproszczenie niektórych czynności oraz

c) kilka zmian merytorycznych o mniejszym znaczeniu. I tak:

1) zniesiono jako załącznik do bilansu brutto obrotów i sald „zestawienie likwidacji kont scentralizowanych oraz kont kosztów i dochodów” (paragraf 13, ustęp 3 i 4), bez którego Centralna Księgowość może się obejść, a który sprawiał oddziałom sporo kłopotów;

2) uznano za zbędny, również dość pracochłonny, załącznik do konta 221 (paragraf 26, ustęp 5);

3) konto bilansowe 22 pod względem dokumentacji przeniesiono do kont rachunków bankowych (paragraf 22 i 23);

4) ograniczono sprawozdawczość głównych księgowych oddziałów wojewódzkich dla Głównego Księgowego NBP z przebiegu prac bilansowych (paragraf 33, ustęp 3).

Ponadto wprowadzono zasadę, że korekta bilansu musi być dokonana jeżeli suma błędów, mających wpływ na ostateczny wynik na rachunku strat i zysków, przekroczy złotych tysiąc. Konkretne uregulowanie tej sprawy było konieczne wobec dotychczasowej bardzo różnej praktyki. W niektórych przypadkach bowiem komisje bilansowe polecały dokonywać korekty bilansu z powodu pomyłki wynoszącej kilkaset złotych, podczas gdy w innych nie żądały jej, mimo że różnica wynosiła kilkanaście i więcej tysięcy złotych (paragraf 28, ustęp 5).

Druga poważniejsza zmiana dotyczy działalności komisji bilansowych. Zniesiony został mianowicie obowiązek kontroli nadrzędnej bilansów oddziałów operacyjnych przez komisje bilansowe badające bilanse zbiorcze oddziałów wojewódzkich (paragraf 31, ustęp 4). Kontrola ta może być dokonywana w przypadkach szczególnych, w których komisja bilansowa uzna to za konieczne i to w zakresie ograniczonym do rzeczywistej potrzeby. Przewodniczący, zarządzający taką kontrolą, powinien w sprawozdaniu swoim decyzję swoją uzasadnić.

Jeżeli chodzi o skład komisji bilansowych, to propozycja zawarta w nowym projekcie powoływania

członków komisji spośród własnych pracowników jednostki kontrolowanej wywołała ożywioną dyskusję głównych księgowych oddziałów wojewódzkich i raczej ogólny sprzeciw, przy czym poszczególne oddziały wojewódzkie podawały różne sposoby rozwiązania tego zagadnienia. Jakkolwiek w tym zakresie dotychczasowa instrukcja nie uległa zmianom, chciałbym jednak przy tej sposobności zwrócić uwagę, że paragraf 27 ustęp 4-6 nie nakłada obowiązku powoływania członków komisji wyłącznie spośród pracowników innych czy wyłącznie nadrzędnych jednostek organizacyjnych. Dyrektorzy oddziałów wojewódzkich wspólnie z Głównymi Księgowymi mają pod tym względem swobodę decyzji i mogą do komisji powoływać również pracowników jednostek kontrolowanych, pod warunkiem, że będzie zagwarantowane rzetelne a zarazem obiektywne i sprawiedliwe zbadanie sprawozdania.

Następnie skreślono w instrukcji całkowicie paragrafy 17 do 19 a to z tego względu, że:

1) odnosiły się wyłącznie do oddziałów wojewódzkich,

2) ustalenie a priori tak rozległej tematyki sprawozdań opisowych czyniło z nich opracowania trudne i pracochłonne, niedostosowane do zmieniających się potrzeb finansowej i ekonomicznej analizy bilansu na szczeblu Centrali.

Odtąd oddziały wojewódzkie otrzymywać będą oddzielnie wskazówki co do tematyki sprawozdania opisowego, ograniczonego do tych danych, które będą uznane za konieczne dla opracowania ogólnego sprawozdania Banku.

Wreszcie nałożono na oddziały obowiązek zawiadamiania Centralnej Księgowości o przeprowadzeniu księgowania zleconych im przez komisje bilansowe dla korekty tych błędów ujawnionych w bilansie, których sprostowanie za zgodą komisji bilansowej oddział przeprowadza w roku następnym po roku sprawozdawczym (paragraf 28, ustęp 6).

Jeżeli chodzi o terminy poszczególnych prac bilansowych, to zarówno dla oddziałów operacyjnych jak i wojewódzkich przedłużono termin sporządzenia miesięcznego bilansu sald z 31 grudnia o dwa dni (na 5 i 7 stycznia), co zapewne pozwoli na spokojniejsze, a tym samym i bezbłędne sporządzenie tego bilansu, który w zasadzie powinien zawierać już ostateczne dane cyfrowe na dzień 31 grudnia.

Tak przedstawiają się najważniejsze zmiany wprowadzone w instrukcji zarządzeniem Nr B/70/57.

W tej chwili trudno przewidzieć, czy i jakie zmiany przyniesie rok 1958.

W każdym razie zamknięcia roku 1957 pomnożą znów nasze dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie i byłoby rzeczą wskazaną, aby zarówno komisje bilansowe jak i oddziały operacyjne oraz wojewódzkie rejestrowały sobie wszystkie spostrzeżenia i uwagi, nasuwające się im w toku prac bilansowych, od pierwszej fazy czynności przygotowawczych aż do momentu zatwierdzania sprawozdań, a następnie przesyłały je do Departamentu Operacyjno-Rachunkowego. Będzie to niewątpliwie cenny materiał, który odpowiednio wykorzystany przyczyni się do dalszego udoskonalenia przepisów i samych prac bilansowych w naszym Banku.

AKTUALNE ZAGADNIENIA BANKOWEJ KONTROLI FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO W ROKU 1957

Przepisy o funduszu zakładowym ukazały się po raz pierwszy w roku 1950. Wprowadzone one zostały ustawą z dnia 4 lutego 1950 roku (Dziennik Ustaw Nr 6/50, pozycja 53) z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1949 roku. Rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do wspomnianej ustawy ukazało się dnia 28 czerwca 1950 roku (Dziennik Ustaw Nr 29/50 pozycja 272).

Wyżej wymienione przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1950 roku oraz inne akta prawne z lat 1951 i 1953, odnoszące się do funduszu zakładowego, regulowały zagadnienie tworzenia funduszu, dokonywania wydatków i kontroli prawidłowości odpisów. Odpisy te nie podlegały wyodrębnieniu, lecz gromadzone były na operacyjnych rachunkach przedsiębiorstw.

W związku z obowiązującymi w danym okresie aktami ustawodawczymi o funduszu zakładowym, dla NBP, jako banku kredytującego i kontrolującego działalność eksploatacyjną państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, wynikały następujące zasadnicze obowiązki:

a) opiniowanie kwartalnych i rocznych obliczeń na fundusz zakładowy,

b) uzgadnianie z jednostką nadrzędną przedsiębiorstwa wysokości odpisów rocznych,

c) przeprowadzanie kontroli wypłat ze środków funduszu zakładowego — w zasadzie tylko w ramach wykonywania następnej kontroli stanu finansowego.

Kontrola ta była jednakże sformalizowana, mało ekonomiczna, gdyż ograniczała się do badania wypłat na cele funduszu zakładowego a nie obejmowała powiązania zagadnienia funduszu zakładowego z całokształtem działalności gospodarczej i poprawą efektów finansowych przedsiębiorstw.

Wprowadzone w celu wzmocnienia instytucji funduszu zakładowego, a więc i prawidłowego wykorzystania bodźców ekonomicznych oraz również na skutek ostrej krytyki ustawy z dnia 4 lutego 1950 roku nowe przepisy o funduszu zakładowym nie nakładały na Bank obowiązków związanych z opiniowaniem obliczeń, ustalaniem odpisów na fundusz zakładowy we właściwej wysokości oraz z przeprowadzaniem kontroli wypłat (o której mowa wyżej).

Nowe przepisy o funduszu zakładowym, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 9 — dekret z dnia 18 lutego 1955 roku o funduszu zakładowym i rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1955 roku — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1955 roku uchyliły jednocześnie ustawę z dnia 4 lutego 1950 roku.

Zgodnie z ZP A 24/55 i jak wykazała praktyka, w stosunku do odpisów na fundusz zakładowy za pierwszy kwartał 1955 roku i za kwartały następne, Bank nie wykonywał jakiejkolwiek kontroli prawidłowości i wysokości dokonywanych odpisów oraz w bardzo nikłym stopniu, lub w ogóle nie analizował efektywności wykorzystania środków funduszu zakładowego (wpływu instytucji funduszu zakładowego na gospodarność przedsiębiorstw — na zwiększenie produkcji, na poprawę wyników finansowych, obniżenie kosztów własnych itp.).

Donosiłbym aktem prawnym, związanym z kształtowaniem się struktury nowego modelu gospodar-

czego — w tym z usamodzielnieniem się przedsiębiorstw w gospodarowaniu funduszem zakładowym, przy jednoczesnym podniesieniu ich odpowiedzialności — jest między innymi niewątpliwie ustawa z dnia 19 listopada 1956 roku o funduszu zakładowym na rok 1957 (Dziennik Ustaw Nr 53/56, pozycja 240).

Całość zagadnienia funduszu zakładowego na rok 1957 regulują ponadto następujące akta normatywne:

1. Przepisy rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie wykonania ustawy o funduszu zakładowym, ogłoszonych w numerach 11, 18, 33 i 35 Dziennika Ustaw z roku 1957, uzupełnione okólnikiem Nr 152 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1957 roku w sprawie interpretacji niektórych przepisów o wykonaniu ustawy o funduszu zakładowym na rok 1957 (Monitor Polski Nr 55/57 pozycja 352) i okólnikiem Ministra Finansów z dnia 10 sierpnia 1957 roku w sprawie obliczania wysokości zaliczkowych odpisów na fundusz zakładowy oraz dokonywania wydatków z funduszu zakładowego, utworzonego z odpisów zaliczkowych w roku 1957 (Monitor Polski Nr 69/57 pozycja 428).

2. Uchwała Nr 248 Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1957 roku w sprawie prawidłowego dokonywania odpisów na fundusz zakładowy.

3. Zarządzenie Nr 96 Ministra Finansów z dnia 24 lipca 1957 roku w sprawie wyodrębnienia środków funduszu zakładowego (Monitor Polski Nr 61/57 pozycja 392).

4. Instrukcja Nr KS 10/57 z dnia 21 czerwca 1957 roku w sprawie niektórych zmian w instrukcjach i formularzach sprawozdawczych w zakresie finansowej sprawozdawczości statystycznej przedsiębiorstw uspołecznionych na rok 1957 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów Nr 6, pozycja 18).

5. Instrukcja Nr KS 11/57 z dnia 12 lipca 1957 roku w sprawie sporządzania przez jednostki nadrzędne sprawozdań zbiorczych z gospodarki funduszem zakładowym (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów Nr 7 pozycja 21).

Duże znaczenie dla oddziałów NBP, spośród wyżej wymienionych aktów normatywnych, obok ramowych postanowień ustawy z dnia 19 listopada 1956 roku — mają niewątpliwie przepisy uchwały Nr 248 Rady Ministrów wraz z zarządzeniem Nr 96 Ministerstwa Finansów oraz wydane w związku z tym zarządzenie wykonawcze Prezesa Banku (A 62/57), wprowadzające ponownie bankową kontrolę funduszu zakładowego.

Na podstawie analizy kształtowania się funduszu zakładowego w pierwszym półroczu roku 1957 w powiązaniu z całokształtem działalności gospodarczej, szczególnie na odcinku wykonania planu produkcji i akumulacji, stwierdza się w wielu przedsiębiorstwach, dzięki zwiększonemu wysiłkowi załóg, poprawę wyników ekonomiczno-finansowych. Jednak obok przewidywanego pozytywnego oddziaływania funduszu, jako bodźca poprawy gospodarki przedsiębiorstw, a z drugiej strony — bytu pracowników, ujawniają się niestety fakty nieuzasadnionego, nadmiernego dokonywania odpisów na fundusz zakładowy. Zwiększone w roku 1957 odpisy mogłyby pozornie świadczyć o dobrej pracy przedsiębiorstw,

gdyby nie wynikały w znacznym stopniu z błędnej „interpretacji” przepisów, lub innych nieprawidłowości (głównie zbyt niskim ustaleniem zadań planu rocznego i ograniczaniem produkcji mniej rentownej). Dla przykładu kilka danych nieuzasadnionego dokonywania i naliczania odpisów zaliczkowych przez niektóre przedsiębiorstwa, kontrolowane w naszym oddziale oraz niezgodne z przepisami obowiązującymi w tym zakresie, ustalanie wysokości funduszu zakładowego i dysponowania jego środkami:

a) Chojnicka Wytwórnia Sprzętu Sportowego przy nieznacznym przekroczeniu planu produkcji towarowej (101,1%) osiągnęła w pierwszym półroczu 1957 roku zysk bilansowy w wysokości złotych 182.354, — to jest 344% powyżej zadań planowych.

Główna przyczyna wyżej wymienionego wskaźnika wykonania planu zysku — zbyt wysoki poziom planowanych kosztów (między innymi „innych kosztów ogólnofabrycznych” — plan złotych 100.200, —; wykonanie złotych 41.928, —) oraz osiągnięcie nieprzewidzianych planem rocznym zysków w kwocie złotych 32.289, — na sprzedaży materiałów. Dla podkreślenia powyższego podaje się, że ogólna wartość sprzedaży materiałów za dany okres wynosi jedynie złotych 77.693, —.

b) Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowo-Spożywczymi w Chojnicach dokonał zaliczkowych odpisów na fundusz zakładowy za pierwsze półrocze 1957 roku w wysokości złotych 8.230, —, z którego to wydatkowano na nagrody i premie dla pracowników złotych 3.282, —, zaś na remonty mieszkań pracowniczych złotych 2.138, — mimo niedopełnienia warunków wymaganych dla dokonania odpisów zaliczkowych (brak sporządzenia przez przedsiębiorstwa obliczenia odpisów oraz zatwierdzenia przez jednostkę nadrzędną funduszu zakładowego, w wysokości 25% sumy, przypadającego za dany okres.

c) Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Chojnicach przeprowadziło obliczenie i dokonało zaliczkowych odpisów na fundusz zakładowy za pierwszy i drugi kwartał 1957 roku w wysokości 25% kwot przewidzianych na ten cel w planie techniczno-przemysłowo-finansowym na 1957 rok — bez zatwierdzenia odpisów przez jednostkę nadrzędną (pomijając postanowienia wynikające z Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1957 roku) oraz niepodjęcia uchwał załogi o kwartalnych lub półrocznych odpisach zaliczkowych na fundusz zakładowy. W wyniku udzielenia pomocy i odpowiedniego oddziaływania na przedsiębiorstwa uchybienia wymienione w punkcie b i c zostały usunięte.

d) Zakłady Mięsne w Chojnicach, uprawnione do dokonania w roku 1957 stosunkowo wysokich zaliczkowych odpisów na fundusz zakładowy, przytęły w sprawozdaniu z gospodarki funduszem zakładowym za okres od 1. I.—30. VI. 1957 roku do obliczenia środków za wyniki ponadplanowe 50% zysku ponadplanowego, skorygowanego (zwiększonego) o sumę odchyleń sprzedaży (towarów wysłanych i fakturowanych w 1956 roku, a sprzedanych w 1957 roku), mimo że w świetle nowych przepisów korekta faktycznie osiągniętych wyników dotyczyć może wyłącznie sum wynikających z wprowadzonych, a nie uwzględnionych w planie urzędowych zmian w zakresie cen, stawek płac, składek na ubezpieczenia, podatków, oprocentowania kredytów bankowych, taryf za usługi komunalne i norm amortyzacji.

Zgodnie z podjętymi przez Radę Ministrów środkami zmierzającymi do zapewnienia prawidłowości odpisów na fundusz zakładowy, na nadrzędne jednostki gospodarcze nałożone zostały nowe, rozszerzone obowiązki w zakresie korygowania i kontrolowania wysokości odpisów dokonanych przez podległe jednostki.

Oddziały Banku zaś zobowiązane zostały do:

1) dopilnowania, aby przedsiębiorstwa dopełniły obowiązku wyodrębnienia środków funduszu zakładowego na oddzielny rachunek bankowy — w ramach konta „8”.

2) kontroli prawidłowości odpisów na fundusz zakładowy, opartych na wynikach działalności przedsiębiorstw za 1957 rok,

3) kontroli wysokości wypłat na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inne cele związane z ich potrzebami. Z powyższym wiąże się konieczność prowadzenia bieżącej ewidencji tego rodzaju wydatków — określonych w grupie pierwszej środków funduszu zakładowego oraz ustalanie dopuszczalnej kwoty wypłat w wysokości 8,5% planowanego funduszu płac (przy odpisach rocznych), lub 2,125 i 4,25% (przy odpisach zaliczkowych).

Zaznaczyć należy, że wykonanie zadań określonych w punkcie pierwszym nie spowodowało i nie wymaga większego wkładu pracy. Dotychczasowa praktyka wskazuje jednakże, że przeprowadzanie pozostałej kontroli odpisów oraz wydatków, o których mowa w punkcie drugim i trzecim, napotyka na trudności — i w związku z tym kontrola ta oraz operatywne oddziaływanie kredytowego aparatu Banku na prawidłowe funkcjonowanie w kontrolowanych jednostkach gospodarczych systemu funduszu zakładowego (przede wszystkim w zakresie obliczania odpisów, jak i dokonywania wypłat pierwszej grupy wydatków) nie jest jeszcze ustawiona na zadowalającym poziomie.

Na powyższe złożyły się, moim zdaniem, przede wszystkim następujące podstawowe czynniki:

a) stosunkowo duża ilość ogłoszonych w roku 1957 aktów normatywnych, odnoszących się do funduszu zakładowego, uzupełnionych ponadto wyjaśnieniami Prezesa Rady Ministrów (okólnik z dnia 3 lipca 1957 roku) oraz Ministra Finansów (okólnik z dnia 10 sierpnia 1957 roku),

b) znaczne nasilenie uchybień i nieprawidłowości występujących w gospodarce przedsiębiorstw, w zakresie tworzenia funduszu zakładowego i dokonywania wydatków,

c) zarządzenie Prezesa Banku, wprowadzające bankową kontrolę funduszu zakładowego oraz pismo Departamentu Planowania z dnia 28 września 1957 roku nie ustala normy bezpośredniego postępowania i oddziaływania dla kredytowego aparatu Banku w stosunku do kontrolowanych przedsiębiorstw, wykazujących nieprawidłowości,

d) brak wytycznych do bankowej analizy sprawozdań kwartalnych z gospodarki funduszem zakładowym, tym bardziej, że sprawozdania te zobowiązane są przedsiębiorstwa dostarczać jednostkom nadrzędnym oraz między innymi i oddziałom Banku, na podstawie instrukcji Ministra Finansów Nr KS 10/57 z dnia 21 czerwca 1957 roku.

Należy zaznaczyć, że postanowienia ZP A 62/57 oraz pisma Departamentu Planowania z dnia 28 września 1957 roku zobowiązują oddziały terenowe jedynie do następującego postępowania — z chwilą stwierdzenia zastrzeżeń co do prawidłowości odpis-

sów: domagania się od przedsiębiorstwa odpowiednich wyjaśnień i w przypadku uznania ich za niewystarczające, zgłoszenia swoich uwag jednostce nadrzędnej. Zaś o stwierdzonych poważniejszych uchybieniach ze strony przedsiębiorstw w zakresie obliczania odpisów na fundusz zakładowy jak i w zakresie dokonywania wydatków z tego funduszu na nagrody i świadczenia dla pracowników — należy powiadomić Departament Planowania.

W celu ułatwienia pracownikom komórki kredytowej przeprowadzenia możliwie szczegółowej i prawidłowej kontroli wszystkich dyspozycji wypłat pierwszej grupy wydatków z rachunku funduszu zakładowego z odpisów roku 1957 oraz ponadto poleceń przelewu i innego rodzaju wpłat na powyższy rachunek, uważam za celowe i uzasadnione prowadzenie następującej bieżącej ewidencji — oddzielnie dla każdego przedsiębiorstwa:

Odpisy na fundusz zakładowy i zwroty kwot wydatkowanych z rachunku funduszu zakładowego			Stan środków funduszu zakładowego na rachunku „8”	Wypłaty na nagrody i świadczenia (pierwsza grupa wydatków)			
Data	Treść	Kwota		Dopuszczalna kwota wypłat	Data	Dyspozycje wypłat i zwrotów wydatków	Kwota
							Ogółem wypłaty

Zagadnienie bieżącej ewidencji wydatków na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inne cele związane z ich potrzebami nie zostało rozpracowane ZP A 62/57. Wprawdzie zarządzenie to określa, że wszelkie polecenia przelewu z rachunku rozliczeniowego na rachunek funduszu zakładowego oraz wszystkie dyspozycje wypłaty z tego rachunku mogą być realizowane tylko po uprzednim ich sprawdzeniu i zaakceptowaniu przez właściwego pracownika komórki kredytów — nie ma jednakże wzmianki o konieczności dokonywania kontroli innego rodzaju wpłat na dobro rachunku funduszu zakładowego.

Praktyka wykazuje, że na wysokość aktualnego stanu środków gromadzonych na wyżej wspomnianym rachunku oraz na całość gospodarowania przez przedsiębiorstwa funduszem zakładowym, a więc i dysponowania jego środkami, obok odpisów zaliczkowych i rocznych, podstawowy wpływ mają n.żej podane operacje finansowe.

Wypłaty dokonano przez przedsiębiorstwa w ciągu roku, tytułem zwrotów przez pracowników kwot wydatkowanych z funduszu zakładowego. Z uwagi na to, że zwroty te dotyczą tak drugiej grupy wydatków (spłaty kwot pożyczek zwrotnych udzielonych pracownikom na budownictwo mieszkaniowe lub remont mieszkań) jak i pierwszej grupy (zwroty niewydatkowanych kosztów wycieczki i innych świadczeń pieniężnych, jak na przykład za bilety do kin, teatrów itp. oraz ewentualne zwroty niepodjętych nagród indywidualnych, zapomóg) — wyłania się konieczność objęcia również kontrolą bankową omawianych wyżej zwrotów. Oczywiście

kontrola powyższa obejmować powinna wszystkie zwroty kwot wydatkowanych ze środków funduszu zakładowego, wypracowanego przez przedsiębiorstwa od początku roku 1957.

Sposób prowadzenia wyżej podanej ewidencji nie wymaga w zasadzie dokładniejszych wyjaśnień, oprócz niektórych rubryk, co do których bliższe omówienie podaję w poniższym opracowaniu.

Część pierwsza ewidencji (rubryka 1, 2, 3 i 4) służyć ma do ramowego obserwowania i badania kształtowania się odpisów i stanu gromadzonych środków funduszu zakładowego z odpisów roku 1957 oraz tym samym przeznaczona jest do ewidencjonowania w ciągu roku wysokości faktycznie dokonanych przez przedsiębiorstwo odpisów, jak również zwrotów kwot wydatkowanych z rachunku funduszu zakładowego. Pragnę na marginesie zaznaczyć, że dane kwartalnego sprawozdania z gospodarki funduszem zakładowym (w pozycji 30) wykazują jedynie kwoty zwróconych pożyczek udzielonych pracownikom z funduszu zakładowego na budownictwo mieszkaniowe lub remont mieszkań pracowniczych.

Druga część ewidencji służy do przeprowadzania właściwej kontroli wypłat na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inne cele związane z ich potrzebami — w granicach dopuszczalnej kwoty wypłat (wykorzystywania funduszu — przy odpisach rocznych 8,5%, zaś przy odpisach zaliczkowych jedną czwartą lub jedną drugą kwoty stanowiącej 8,5% planowanego osobowego funduszu płac na dany okres (kwartał lub półrocze), obliczonego zgodnie z okólnikiem Nr 152 Prezesa Rady Ministrów.

W związku z tym, że wpłaty dokonane przez przedsiębiorstwa, tytułem zwrotów wydatkowanych ze środków pierwszej grupy wydatków funduszu zakładowego, powiększają wolny „limit” 8,5% planowanego osobowego funduszu płac, ewidencjonować je należy jako strona od ogólnej wysokości faktycznych wypłat na nagrody i świadczenia (rubryka 3, 4 i 5 części drugiej ewidencji — ze znakiem minus).

W chwili obecnej należy też wziąć pod uwagę, że w świetle obowiązujących zarządzeń kontrola prawidłowości odpisów wymaga od pracowników pionu kredytowego większego nasilenia i wkładu pracy, gdyż obejmuje zagadnienie odpisów na fundusz zakładowy za osiągnięcia wyników planowych (w przeważającej części przedsiębiorstw 1,5% planowego funduszu płac), za wyniki ponadplanowe (co do 50% zysku ponadplanowego lub sumy o jaką zmniejszają stratę) oraz całości zysków na produkcji ubocznej.

Kontrola ta jest ponadto zróżnicowana — w zależności od specyfiki resortowej przedsiębiorstwa. Wyliczenie wyżej wymienionych poszczególnych elementów podstawy dla dokonania odpisów jest bardzo ważne, w związku z tym, że zyski na produkcji ubocznej nie wynikają z danych bilansu, lecz są wyliczane statystycznie (należy je odjąć od zysku bilansowego danego okresu).

Nie ulega wątpliwości, że prawidłowe wykonanie nowych rozszerzonych zadań nakreślonych w ZP A 62/57 wymaga od pracowników kredytowego aparatu Banku dokładnej znajomości i prawidłowej interpretacji wszystkich obowiązujących przepisów o funduszu zakładowym, tym bardziej, że przepisy te rozszerzyły zasięg działania w roku 1957 funduszu zakładowego na przedsiębiorstwa nieomal wszystkich działów gospodarki narodowej.

Reasumując należy stwierdzić, że wytworzona sytuacja odnośnie nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw w zakresie tworzenia funduszu zakładowego i dokonywania z niego wydatków — wymaga tak od ministerstw, centralnych zarządów, jak i też Banku aktywnego ustosunkowania się i podjęcia odpowiednich środków zapobiegawczych.

Na pierwszy plan zdaniem moim wysuwa się zwiększenie kontaktu z przedsiębiorstwami kontrolowanymi. Współpraca Banku powinna pobudzić rady robotnicze (kierownictwa przedsiębiorstwa) do większego niż dotychczas zainteresowania się sprawami zgodnego z obowiązującymi przepisami obliczania i tworzenia funduszu zakładowego, uczciwego wypracowania ponadplanowych zysków jak i nielekceważenia produkcji ubocznej, jako źródła zwiększenia odpisów, aby u podstaw likwidować ujemne skutki nieprawidłowego funkcjonowania funduszu zakładowego. Ponadto pracownicy pionu kredytowego powinni bezwzględnie wnikliwie przeprowadzać analizę i kontrolę prawidłowości sporządzonego, a z kolei zatwierdzonego przez jednostkę nadrzędną obliczenia odpisów na fundusz zakładowy, zaś o stwierdzonych nieprawidłowościach każdorazowo informować jednostkę nadrzędną, z prośbą o podjęcie właściwych środków, mających na celu eliminowanie lub spowodowanie likwidacji tych nieprawidłowości.

Nie ulega wątpliwości, że stała pomoc oraz nadzór jednostek nadrzędnych nad całością tworzenia, naliczania i dysponowania funduszem zakładowym, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz

pomoc Banku — w zakresie szczegółowej kontroli prawidłowości odpisów oraz wysokości wypłat pierwszej grupy wydatków — w znacznym stopniu przyczyni się do likwidacji nieprawidłowości w gospodarce funduszem zakładowym w podległych i kontrolowanych jednostkach gospodarczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że intencją niniejszego opracowania nie jest szczegółowe omówienie i przedstawienie zasad dokonywania bankowej kontroli funduszu zakładowego, lub wskazanie na wątpliwości jak i niedomówienia aktów normatywnych, ze względu na krótki okres praktyki kredytowej we współpracy z przedsiębiorstwami na odcinku analizy i kontroli gospodarki funduszem zakładowym za rok 1957.

Niewątpliwie omówione w niniejszym artykule zagadnienia nie wyczerpują wszystkich problemów i spostrzeżeń w realizacji bankowej kontroli funduszu zakładowego. Niemniej jednak wydaje się, że niektóre wnioski i spostrzeżenia oraz wskazanie możliwie wszystkich aktów normatywnych, regulujących zagadnienie funduszu zakładowego w roku 1957 ułatwi pracownikom kredytowym oddziałów terenowych zrozumienie ważności prawidłowego funkcjonowania funduszu zakładowego na całość gospodarki narodowej oraz równocześnie konieczności pogłębienia kontroli bankowej — co w konsekwencji przyczyni się do pełniejszej realizacji zadań nałożonych uchwałą Nr 248 Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1957 roku.

A. Radtke
Chojnice

PARĘ UWAG O POJĘCIU ORGANIZACJI

Dążenie do ulepszenia metod budownictwa socjalistycznego i zarządzania, liczne dyskusje, które od roku rozwijają się na ten temat, uczyniły ostatnio modnym słowo „organizacja”. Osobiście odnoszę wrażenie, że mówiąc o „dobrej”, „właściwej”, czy „naukowej” organizacji wielu spodziewa się, że głównie od organizacji zależy osiągnięcie postępu. U innych zaś określenie to, a zwłaszcza określenie „naukowa organizacja” bądź jeszcze więcej „nauka o organizacji” budzi niechęć, pochodzącą zdaje się, ze zwulgaryzowania organizacji, która w pojęciu wielu jest czymś naturalnym, o czym nie warto zbyt wiele mówić, bo doprowadza to wówczas do tworzenia biurokratycznych reguł i przepisów, nie mających nic wspólnego z nauką.

Podobnie u nas w Banku istnieją w tej dziedzinie różne sprzeczne poglądy, albo zbyt wiele oczekujące od organizacji, albo lekceważące ją przy szerokim szermowaniu tym słowem w codziennej praktyce. Dlatego wydaje się, że nie od rzeczy będzie podjęcie próby wyjaśnienia tego zagadnienia.

Wszyscy specjaliści zajmujący się analizą i problematyką organizacji stwierdzają, że u jej podstaw leży p o r z á d e k. Porządek może być wynikiem działania praw natury (na przykład w przyrodzie) lub też logicznego przemyślenia sprawy przez człowieka i odpowiedniego jego postępowania.

Wszystko co się dzieje w zakładzie pracy opiera się w zasadzie na przedsięwzięciach kierownictwa, które w mniej lub więcej precyzyjny sposób zostały przemyślane (zaplanowane) i wprowadzone w życie. Można więc zdaje się powtórzyć za Erichem Guten-

bergiem¹⁾, że z jednej strony planowanie jest założeniem i jednocześnie warunkiem organizacyjnego ukształtowania, a z drugiej strony organizacja jest warunkiem wprowadzenia zamiarów w życie. Oba te czynniki uzupełniają się. Wszystkie czynności organizacyjne bez planowania tracą sens a planowanie bez organizacji pozostaje tylko koncepcją. W praktyce zasięg obu tych czynników przeważnie zlewa się, lecz przy analizie pojęcia organizacji pożądanym jest rozgraniczenie ich. Podczas bowiem, gdy planowanie wyraża tylko pewien zamiar lub oznacza tylko zarys pewnego porządku, istotą organizacji jest realizacja tego porządku i to należy uważać za jej charakterystyczną cechę.

Trzeba jednak też przyznać, że pojęcie organizacji u wielu badających to zagadnienie często jest inaczej rozumiane — nie tylko jako plan pewnego porządku i nie tylko jako realizacja zaplanowanego porządku. Wielu do pojęcia organizacji włącza wszelkie siły twórcze, działające w zakładzie pracy (materialne i niematerialne), w wyniku czego można nawet w końcu dojść do tego, że między zakładem pracy a organizacją trzeba postawić znak równości. Przykładem takiego ujęcia organizacji w praktyce na naszym terenie mogą być następujące słowa: „Do spraw organizacyjnych można zaliczyć: ustalanie zadań dla oddziałów operacyjnych, ustalanie polityki kredytowej, limitów kredytowych, stawianie zadań emisyjnych...”²⁾. W ten sposób — nadając

¹⁾ Erich Gutenberg „Grundlagen der Betriebswirtschaftslehre”. Berlin — Göttingen — Heidelberg, 1957.

²⁾ Wiadomości NBP Nr 10 z 1957 roku, J. Biegun, „Z zagadnień organizacyjnych”.

pojęciu organizacji bardzo szerokie i trudne do sprecyzowania znaczenie — spodziewamy się od niej świadczeń, których ona nie może nam dać.

Pojęcie organizacji łączy się, jak już wspomniano, z ustaleniem porządku i jego realizacji. Organizacja, przez przyjęcie w każdym postępowaniu wytycznej „osiągnięcia największego skutku użytecznego przy najmniejszym nakładzie sił i kosztów”, powinna oddziaływać na to, aby zaplanowany porządek (w najszerszym ujęciu tych słów — na przykład nowy system kredytowy) odpowiadał zasadom zdrowego rozsądku. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że **nie jest ona ostateczną siłą twórczą, kształtującą wszystko to, co się dzieje w zakładzie pracy lecz raczej tylko „przedłużonym ramieniem” kierownictwa zakładu, wspierającym je tylko w wykonywaniu jego zadań i podejmowaniu odpowiednich decyzji.**

Decyzje kierownictwa są podbudowane krótszym lub dłuższym przemyśleniem zamiarów i powzięciem planów. Jest to element racjonalny i organizacyjno-realizatorski, kształtujący decyzję. Obok tego jednak niewątpliwie zawsze decyzje kierownictwa w pewnej mierze zależą też od elementów irracjonalnych, to jest od indywidualności, zdolności i tym podobnych właściwości osób decydujących³⁾. Rzecz oczywista więc, że zawsze kryją one w sobie pewną „nieświadomą”. O słuszności tego twierdzenia dowodzi fakt, że mamy wiele przedsiębiorstw, w których braki w zakresie produkcji znajdują może częściowo usprawiedliwienie w brakach planowania i organizacji, lecz przede wszystkim kierownictwo nie jest na odpowiednim poziomie.

W związku z tym powstaje zasadnicze dla nas pytanie, czy w ogóle może być mowa o „unaukowieniu” organizacji i o jakichś jej zasadach i jaki może być z tego pożytek? Aby odpowiedzieć na nie cofniemy się trochę wstecz do historii.

W drugiej połowie ubiegłego wieku inżynier amerykański Fryderyk Taylor zajął się zagadnieniem podziału pracy w zakresie techniki wytwarzania i zagadnieniem to uczynił podstawą swego systemu „ naukowego zarządzania”⁴⁾ bądź „ naukowej organizacji”. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że dzieło jego życia stało się — mimo wszelkich błędów i zastrzeżeń — jednym z zasadniczych motorów ogromnego wzrostu produkcji od jego czasów. Dowodem tego między innymi jest choćby to, że imię jego do dziś jest stale na ustach wszystkich interesujących się sprawami zwiększenia wydajności pracy. Wiele z założeń Taylora opierało się na fałszywych przesłankach (na przykład ustalenie akordu na podstawie najwyższej wydajności jednostki), nie uwzględniało następstw socjalnych i dlatego nie ostało się. Taylor był pierwszym, który zbadał czas pracy przy poszczególnych czynnościach robotnika, podzielił pracę na pojedyncze części i wskazał na ogromne możliwości, które powstają po wyeliminowaniu czasu traconego bądź to z powodów nienajlepszego wykonywania czynności, bądź z powodu złych narzędzi, surowców itp. Sława Taylora wynika jednak przede wszystkim z tego, że metody jego badań, doświadczenia i odkrycia były wynikami uciążliwych badań naukowych. Taylor dowiódł, że stosując w sprawach organizacji wspólną wszystkim naukom metodę

dokonywania systematycznych prób i badania doświadczeń można osiągnąć poważny postęp w wynikach działalności zakładu produkcyjnego.

W czasach obecnych, jeżeli mówimy o naukowym zarządzaniu bądź naukowej organizacji, to rozumiemy pod tym nie tylko to, że zaszłości w zakładzie są przedmiotem systematycznych badań prowadzonych według metod naukowych, lecz również i to, że w zakładzie pracy nie powinno nic dziać się takiego, co by przedtem nie było odpowiednio przemyślane i obliczone w skutkach. W tym miejscu wydaje mi się, że wypada też trochę bliżej omówić pojęcie metody naukowego badania zagadnień organizacji. Słowo „metoda” w życiu codziennym jest szeroko używane, przy czym ogólnie biorąc używa się go dla określenia drogi wiodącej do pewnego celu. My słowo to uzupełniamy dodatkiem „naukowa”, gdyż w nauce pojęcie metoda ma określoną treść. Metoda naukowa, to inaczej określony sposób badania, poznawania i objaśniania zjawisk. Naukową metodę w organizacji najlepiej zdaje się wyrażają zasady postępowania sprecyzowane przez profesora K. Adamieckiego⁵⁾, a sprowadzające się do następujących wytycznych:

1. **Jasno określić cel** (skutek użyteczny), który chcemy osiągnąć.

2. **Odkryć wszystkie przyczyny**, które wpływają na rozchód sił i środków oraz na wielkość skutku użytecznego, do którego dążymy, przy czym również **odkryć prawa zależności**, jakie przy tym zachodzą.

3. **Opierając się na tych prawach ułożyć plan działania.**

4. **Przystąpić do realizacji i nieustannie sprawdzać rzeczywisty stan rzeczy.**

Wiedza ofiarowuje więc organizacji to, co ofiarowuje innym naukom, **metodę prowadzenia badań, najczęściej eksperymentalnych**. Stosując ją, uwolnieni od powolności empiryzmu i zdawania się na los przypadku, przyspieszamy postęp. Warto tu przypomnieć następujące słowa:

„Tych, którzy upierają się wysuwać na pierwsze miejsce praktykę bez uwzględniania zdobyczy wiedzy można porównać do marynarzy na okręcie bez busoli, nie wiedzących nigdy, gdzie znajdują się. **Praktyka zawsze powinna mieć za podstawę dobrą teorię.** Wiedza jest kapitanem, praktyka żołnierzami”. Słów tych nie napisano w wieku atomu. Skreślił je bowiem przed wiekami Leonardo da Vinci⁶⁾.

Znowu jednak trzeba zdać sobie sprawę z tego, że „unaukowienie” organizacji wprawdzie ułatwia i przyspiesza postęp, lecz nie może w każdym przypadku gwarantować postępu. O ile bowiem organizację i kierownictwo można unaukować w sensie wdrożenia do stosowania naukowych metod badania zjawisk przed podjęciem decyzji, o tyle — jak już wspomniałem — w każdej decyzji kierownictwa zakładu tkwi element irracjonalny, wynikający z indywidualnego sposobu myślenia i działania. Dlatego wartość ustalonych metod może mieć tylko zasięg ograniczony. **Im głębiej weszły one do osobowości decydujących, tym większe mogą być osiągnięcia.** Jeżeli obecnie na przykład często mówi się o przerostach administracyjnych poszczególnych jednostek organizacyjnych Banku, to jest to także dowodem, że mimo wielkiego znaczenia teoretycznych badań i

³⁾ Erich Gutenberg „Grundlagen der Betriebswirtschaftslehre”, Berlin — Göttingen — Heidelberg, 1957.

⁴⁾ W języku angielskim „scientific management”. Nazwy tej Taylor też nie uważał za szczęśliwą, jak też do dziś ona oraz nazwy „naukowa organizacja” lub „nauka o organizacji” są przedmiotem dyskusji.

⁵⁾ Karol Adamiecki „O istocie naukowej organizacji”, W-wa 1938 r.

⁶⁾ Według Pierre Nicolau, „Quelques vues sur le probleme de la productivite” Industrielle Organisation, Zürich, rocznik 1950.

eksperymentów z nowymi przepisami organizacyjnymi i regulaminami aparatu Banku — ciągle trudno jest wyeliminować element irracjonalny. Dlatego trzeba stwierdzić, że wszystkie metody i zasady wynikające z „unaukowienia” organizacji są tylko środkiem do celu — najlepszego rozwiązywania zagadnień kierowania zakładem.

Pamiętając o tym nie spodziewajmy się od organizacji tego, czego ona nie może nam dać. Jest ona tylko instrumentem, którym posługiwanie się przy uwzględnieniu metod nauki ułatwi realizację zamierzonego celu.

I jeszcze jedno. W naukowej organizacji nie istnieją żadne gotowe reguły rozwiązywania problemów organizacyjnych. Istnieje wprawdzie pewna ilość zasad dotyczących: podziału pracy, specjalizacji, centralizacji i decentralizacji i tym podobnych. Wszystkie te zasady wskazują jednak tylko na możliwości rozwiązań problemów organizacyjnych, lecz w żadnym przypadku nie mogą one być przyjmowane jako recepty na usunięcie istniejących trudności.

Aparat bankowy w swej masie operacji związanych z pieniądzem może bardziej od wielu innych aparatów wymaga organizacji zapewniającej — przez jednolitość rozwiązań — działanie należyte i zgodne z centralnymi dyrektywami. Z tego względu niewątpliwie w Banku więcej może niż w innych instytucjach powinna być stosowana „zastępcza zasada organizacji”⁷⁾, zgodnie z którą w przedsięwzięciach organizacyjnych osiąga się skuteczne wyniki, zastępując rozwiązania przypadkowe przez roz-

⁷⁾ Według E. Gutenberga — „Substitutionsprinzip der organisation”, ponieważ nie ma zasad dających w każdym przypadku gotowe rozwiązania.

wiązania generalne w stosunku do zaszłości (przedmiotów organizacji) wykazujących wysoką jednolitość. Co innego jednak jednolitość rozwiązań w zakresie form wykonywania zadań Banku przez wszystkie oddziały operacyjne i oddziały wojewódzkie, a co innego narzucanie tym jednostkom jednolitych przepisów podziału pracy i struktury organizacyjnej. O ile bowiem w pierwszym przypadku jest to uzasadnione ilością, charakterem operacji, współzależnością operacji jednych i drugich oddziałów (na przykład inkaso), potrzebami kontroli i tym podobnymi względami, o tyle schematyzm w zakresie podziału pracy i struktury oddziałów wszelkich typów kryje w sobie niebezpieczeństwo ograniczenia kompetencji dyrektorów i biurokratyzowania zarządzania.

„Trzeba walczyć z wszelkimi szablonami i próbami ustanawiania z góry schematów, do czego tak skłonni są inteligenci. Ani szablonowość, ani ustanawianie schematów z góry nie mają nic wspólnego z demokratycznym i socjalistycznym centralizmem...” pisał Lenin⁸⁾.

O powyższym musimy pamiętać wobec istnienia u nas przejawów funkcjonalizmu w zarządzaniu i organizacji⁹⁾ oraz tendencji do jednolitego ustalania struktury organizacyjnej i podziału pracy w opracowywanych centralnie przepisach organizacyjnych dla oddziałów wojewódzkich i dla oddziałów operacyjnych lub w zarządzeniach regulujących sposób wykonywania zadań Banku.

S. Szatowski

⁸⁾ W. Lenin, Dzieła, tom 26, strona 416—417.

⁹⁾ Omawia mój artykuł „O zarządzaniu i organizacji w NBP”, „Wiadomości NBP”, Nr 8 z 1957 roku.

O WYMIANIE BANKNOTÓW W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

W październiku 1957 roku autor niniejszego artykułu przebywał prywatnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W czasie jego pobytu w dniu 13.10.1957 roku, Deutsche Notenbank wycofał z obiegu dotychczas ważne banknoty, zastępując je nowymi, innego koloru. Autor artykułu, jako pracownik bankowy zainteresował się przebiegiem wymiany banknotów i przyczynami gospodarczymi, które skłoniły rząd NRD do przeprowadzenia wymiany. W artykule niniejszym autor dzieli się ze swoimi spostrzeżeniami.

Pierwszą wiadomość o wymianie banknotów podały obywatelom NRD premier Otto Grotewohl w swojej przemowie radiowej, transmitowanej przez wszystkie rozgłośnie radiowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W przemowie tej premier Otto Grotewohl zakomunikował społeczeństwu, że Rada Ministrów w nocy z dnia 12 na 13.10.1957 roku powzięła jednomyślnie uchwałę o wymianie banknotów w NRD. W imieniu Rady Ministrów premier Otto Grotewohl oświadczył, że wymiana starych banknotów na nowe w stosunku 1 : 1 nie przyniesie żadnych strat tym obywatelom Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy nabwili banknoty drogą uczciwej pracy.

Kilka było przyczyn, które skłoniły rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do powzięcia uchwały o wymianie banknotów. Główną przyczyną było

posiadanie przez różnych monopolistów i militarystów Niemieckiej Republiki Federalnej znacznych ilości banknotów NRD, które służyły im do spekulacji i przeszkadzania w rozwoju gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ponadto banknoty te służyły do opłacania organizacji szpiegowskich i ich agentów, kierowanych przez wrogie elementy znajdujące się w Niemieckiej Republice Federalnej. Organizacje szpiegowskie i ich agenci, działający na terenie NRD, przynoszą duże straty życiu politycznemu i gospodarczemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podkreślić także należy, że banki Niemieckiej Republiki Federalnej, znajdujące się zwłaszcza w Berlinie zachodnim, już od dłuższego czasu przed wymianą otwierały rachunki bankowe obywatelom NRF i innych państw, na które wpłacali i z których pobierali banknoty Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dlatego też premier Otto Grotewohl w swojej przemowie radiowej wyraźnie oświadczył, że należy skończyć z wrogą działalnością na tym odcinku kół monopolistycznych, militarnych i szpiegowskich Niemieckiej Republiki Federalnej. Doskonałym środkiem walki z nimi była właśnie wymiana banknotów w dniu 13.10.1957 roku.

Aby wymiana ta spełniła swoje zadanie musiała nastąpić w jednym dniu. W przeciwnym razie właściciele zachodnich monopolii, militaryści i organiza-

cje szpiegowskie z Niemieckiej Republiki Federalnej zdążyliby częściowo wymienić swoje banknoty przez osoby trzecie.

W imieniu rządu premier Otto Grotewohl gorąco zaapelował do wszystkich obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby wymieniali tylko własne pieniądze, zdobyte drogą uczciwej pracy. Apel rządu NRD został przyjęty przez wszystkich obywateli NRD. Monopoliści, militaryści i organizacje szpiegowskie z Niemieckiej Republiki Federalnej ponieśli tym samym duże straty.

Akcja wymiany banknotów kierował minister finansów Willi Rumpf, który wspólnie z premierem Otto Grotewohlem wydał zarządzenie o wymianie banknotów¹⁾. Akcja wymiany banknotów polegała:

a) na wprowadzeniu w obieg w dniu 13.10.1957 roku od godziny dwudziestej nowych banknotów, wydanych w 1955 roku, wartości:

DM 5.— koloru ciemnozielonego,
DM 10.— koloru fioletowego,
DM 20.— koloru ciemnoniebieskiego,
DM 50.— koloru czerwono-brązowego,
DM 100.— koloru ciemno-brązowego,

b) na wycofaniu z obiegu w dniu 13.10.1957 roku od godziny dwudziestej starych banknotów, wydanych w 1948 roku, wartości:

DM 2.— DM 20.— DM 1000.—
DM 5.— DM 50.—
DM 10.— DM 100.—

c) na pozostawieniu w obiegu banknotów, wydanych w 1948 roku, wartości:

DM 0,50.—
DM 1.—

oraz monet, wydanych w 1948 roku, wartości:

DM —.01 DM —.50
DM —.05 DM 1.—
DM —.10 DM 2.—

które pozostały nadal obowiązującymi środkami płatniczymi w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Zanim przedstawię stronę techniczną wymiany banknotów podam jak radzono sobie w dniu wymiany przy regulowaniu opłat za nabyte towary i wykonane usługi.

W dniu 13.10.1957 roku w czasie od godziny dwunastej do dwudziestej wszystkie państwowe, spółdzielcze i prywatne sklepy handlowe, restauracje, autobusy i inne środki lokomocji, kina, teatry, czynne w tym dniu w Niemieckiej Republice Demokratycznej i demokratycznym sektorze Berlina, przyjmowały stare i nowe banknoty. Warunkiem przyjęcia banknotów od klienta było przedłożenie przez niego dowodu osobistego²⁾, wystawionego przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Obywatele NRD, którzy nie posiadali dowodu osobistego w danym dniu, musieli zwrócić się do właściwej im wła-

dzy policyjnej (Deutsche Volkspolizei), która wystawiała im zaświadczenia tymczasowe.

Mieszkańcy Berlina zachodniego i NRF, pracujący w demokratycznym sektorze Berlina, przedkładali w dniu 13.10.1957 roku zaświadczenia pracy (Arbeitsbescheinigung) Magistratu Berlina oraz zezwolenie na dokonywanie zakupu towarów (Einkaufsbescheinigung) w demokratycznym sektorze Berlina.

Mieszkańcy Berlina zachodniego i NRF, pracujący w NRD, przedkładali w dniu wymiany przy dokonywaniu zakupów w NRD tylko zaświadczenia pracy, wystawione przez pracodawców Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cudzoziemcy oraz mieszkańcy Berlina zachodniego i NRF, przebywający w dniu 13.10.1957 roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej lub w demokratycznym sektorze Berlina, w charakterze turystów, gości u swoich znajomych lub krewnych, przedkładali do wglądu zezwolenie pobytu w NRD (Aufenthaltsbescheinigung) i zezwolenie na posiadanie marek NRD, odnotowane w paszporcie lub dowodzie osobistym.

Z chwilą wymienienia starych banknotów na nowe obowiązywał przepis płacenia tylko w nowych banknotach. Kasy wymiany odnotowywały fakt wymienienia banknotów i podawały kwotę wymienioną na dowodach osobistych, paszportach i zaświadczeniach tymczasowych.

Zaznaczyć należy, że w dniu 13.10.1957 roku zabroniono wszystkim placówkom pocztowym, kasom oszczędnościowym i bankom NRD (Deutsche Notenbank, Deutsche Bauernbank, Bäuerliche Handelsgenossenschaften, Banken für Handwerk und Gewerbe oraz innym spółdzielczym i prywatnym bankom) przyjmować wpłaty pieniężne na dobro osób trzecich lub na własne (to jest wpłacających) konta bankowe (Girokonten, Sparkonten, Festgeldkonten).

Podkreślić należy, że wymiana banknotów nie przyniosła żadnych strat osobom, które posiadały oszczędności na rachunkach bankowych i książeczkach oszczędnościowych, jak również nie wyrządziła szkód wierzycielom i dłużnikom. Wymiana banknotów nie przyniosła strat mieszkańcom Berlina zachodniego i NRF oraz cudzoziemcom, posiadającym oszczędności w bankach NRD, zgodnie z przepisami obowiązującymi w Niemieckiej Republice Demokratycznej³⁾.

Następujące osoby mogły wymieniać stare banknoty na nowe, w stosunku 1:1:

— obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektora Berlina, posiadający dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie zamiast dowodu osobistego,

— mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina i Niemieckiej Republiki Federalnej, pracujący w demokratycznym sektorze Berlina, posiadający zaświadczenie pracy Magistratu Berlina i zezwolenie na zakup towarów,

— mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina i Niemieckiej Republiki Federalnej, pracujący w Niemieckiej Republice Demokratycznej i posiadający zaświadczenie pracy od swoich pracodawców w Niemieckiej Republice Demokratycznej,

¹⁾ Verordnung über die Ausgabe neuer Banknoten und die Ausserkraftsetzung bisher gültiger Banknoten der Deutschen Notenbank vom 13. Oktober 1957 r.

²⁾ Deutsche Personalausweis (DPA).

³⁾ Gesetz zur Regulung des innerdeutschen Zahlungsverkehrs vom 15.12.1950, Devisengesetz vom 8.2.1956.

— cudzoziemcy, mieszkańcy Niemieckiej Republiki Federalnej i zachodnich sektorów Berlina, przebywający w charakterze turystów, gości u znajomych lub krewnych i posiadający zezwolenie pobytu oraz zezwolenie na posiadanie określonej ilości marek wschodnich.

Ponadto wymieniano pozostałości kasowe w starej walucie, pochodzące z działalności gospodarczej a znajdujące się u rzemieślników, ludzi wolnych zawodów, właścicieli przedsiębiorstw detalicznych, restauracji, hoteli, urzędów komunikacyjnych. Wymieniający wyżej wymienione pozostałości kasowe byli zobowiązani przy wymianie banknotów przedkładać oprócz dowodu osobistego także zezwolenie na prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, lokalu rozrywkowego czy przedsiębiorstwa przemysłowego.

Osoby, które w dniu wymiany banknotów przebywały poza stałym miejscem zamieszkania (ale w granicach NRD) były zobowiązane podać protokolarnie, w miejscu tymczasowego pobytu, wartość własnych banknotów (starych), znajdujących się w stałym miejscu zamieszkania. Banknoty te wymieniano w ciągu 3 dni od powrotu danej osoby do stałego miejsca zamieszkania. Osoby, które w dniu 13.10.1957 roku przebywały poza granicami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wymieniały po powrocie do kraju stare banknoty na nowe do wysokości odnotowanej w paszporcie.

Każda osoba, uprawniona do wymiany banknotów, mogła w dniu 13.10.1957 roku w czasie od godziny dwunastej do dwudziestej drugiej otrzymać za banknoty stare wartości 300. DM nowe tej samej wartości.

W przypadku oddania do wymiany kwoty przekraczającej powyższy limit, ustalony przez rząd NRD, różnicę między kwotą oddaną do wymiany a kwotą natychmiast wymienioną zapisywano na dobro wpłacającego na nowo otwartym rachunku bankowym. Kwotę tę mógł wpłacający podjąć już 19.10.1957 roku, jeśli źródłem pochodzenia tej kwoty była uczciwa praca lub uczciwe obroty handlowe przedsiębiorstwa. O ile bank miał wątpliwości odnośnie pochodzenia wpłaconej kwoty, wówczas jej nie wypłacał a komisja badawcza (Prüfungskommission) badała dokładnie pochodzenie wpłaconej kwoty. Komisje te powoływano przy powiatowych władzach terenowych, które zatwierdzały też składy komisji. Podstawą działalności komisji były wytyczne Centralnej Komisji Badawczej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. O ile komisja badawcza stwierdziła, że źródłem pochodzenia kwoty wpłaconej w dniu 13.10.1957 roku na specjalny rachunek bankowy, była spekulacja lub niewywiązanie się z zobowiązań wobec państwa itp., wówczas kwotę przekazano na specjalne konto bankowe rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który zobowiązał się przedłożyć władzy ustawodawczej (Volkskammer) projekt ustawy o przeznaczaniu zebranych kwot na cele budownictwa socjalistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W dniu 13.10.1957 roku Deutsche Notenbank utworzył kilka kas wymiany banknotów:

a) zwykle kasy wymiany dla obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kasy te utworzono we wszystkich miastach powiatowych, miasteczkach i gminach,

b) kasy wymiany dla przedsiębiorstw. W kasach tych wymieniano pozostałości kasowe w starej walucie, pochodzące z działalności gospodarczej. W kasach tych mogli wymieniać między innymi rzemieślnicy, właściciele sklepów detalicznych, restauracji itp., również własne banknoty, nie pochodzące z działalności gospodarczej,

c) specjalne kasy wymiany. W kasach tych wymieniali swoje banknoty cudzoziemcy, mieszkańcy Berlina zachodniego i Niemieckiej Republiki Federalnej oraz obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, posiadający tymczasowe zaświadczenie zamiast dowodu osobistego. Kasy te otwierał Deutsche Notenbank w swoich oddziałach powiatowych lub otwierały je kasy oszczędnościowe (Kreissparkassen) w powiatach, w których Deutsche Notenbank nie miał własnych oddziałów. W demokratycznym sektorze Berlina specjalne kasy wymiany otwierał kantor miasta Berlina (Berliner Stadtkontor).

Przy wymianie banknotów zaznaczano wartość wymienionych banknotów:

— na ostatniej stronie dowodu osobistego, na tymczasowym zaświadczeniu,

— na zaświadczeniach pracy, gdy wymieniali mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina i Niemieckiej Republiki Federalnej, pracujący w Niemieckiej Republice Demokratycznej lub w demokratycznym sektorze Berlina,

— na zezwoleniach pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdy wymieniali cudzoziemcy i mieszkańcy Niemieckiej Republiki Federalnej, przebywający w charakterze turystów, gości u znajomych lub krewnych,

— na zezwoleniach prowadzenia przedsiębiorstw, gdy wymieniano pozostałości kasowe przedsiębiorstw.

Kierownicy państwowych i spółdzielczych sklepów detalicznych i restauracji, państwowych przedsiębiorstw komunikacyjnych i kulturalno-rozrywkowych, czynnych 13.10.1957 roku wpłacali w czasie od godziny dwunastej do dwudziestej drugiej gotówkę w starych banknotach na konta bankowe swoich przedsiębiorstw.

Prywatni właściciele sklepów detalicznych, restauracji i innych przedsiębiorstw wpłacali gotówkę w starych banknotach a Deutsche Notenbank otwierał dla nich specjalne konta na wpłaty w dniu 13.10.1957 roku. Właściciele kont mogli wpłacić gotówkę podjąć 14.10.1957 roku do wysokości:

a) obrotu dziennego, osiągniętego w podobnym dniu wpłaty i

b) części limitu pogotowia kasowego, wpłaconego w banknotach starych do banku w dniu 13. 10. 1957 roku.

Np. właściciel prywatnej restauracji wpłacił w dniu 13.10.1957 roku (to jest w niedzielę) do banku 7.000 DM, w tym 200 DM limitu kasowego w starej walucie. Bank wypłacił jemu w gotówce 300 DM w nowych banknotach a 6.700 DM zapisał na nowo otwartym koncie bankowym właściciela. W dniu 6.10.1957 roku (to jest poprzedniej niedzieli) dzienny utarg wyniósł 1.500 DM. W dniu 14.10.1957 roku właściciel restauracji mógł więc podjąć 1.700 DM a reszta kwoty w wysokości 5.000 DM pozostała na koncie do czasu ustalenia przez komisję badawczą źródła pochodzenia tej kwoty.

O wysokości kwoty, podjętej w dniu 14.10.1957 roku decydował kierownik oddziału Niemieckiego Banku Biletowego (Deutsche Notenbank). O ile właściciel prywatnego przedsiębiorstwa uważał, że decyzja kierownika banku nie jest słuszna, wówczas decydowała komisja finansowa (Finanzkommission), utworzona przy radzie powiatowej pod kierownictwem kierownika wydziału finansowego.

Pozostałości kasowe państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw wytwórczych, handlowych i usługowych, pochodzące z obrotów sprzed 13.10.1957 roku wymieniano w dniu 13.10.1957 roku w czasie od godziny dwunastej do dwudziestej, a najpóźniej w dniu 14.10.1957 roku do godziny dwunastej.

Pozostałości kasowe w starych banknotach w prywatnych przedsiębiorstwach nieczynnych w dniu 13.10.1957 roku musiały być wymienione w dniu 13.10.1957 roku.

Kierownicy państwowych przedsiębiorstw wytwórczych, handlowych i usługowych oraz jednostek administracyjnych, podlegających przepisom o obrocie bezgotówkowym, wpłacali pogołowia kasowe do wymiany najpóźniej w dniu 14.10.1957 roku do godziny dwunastej na rachunki bankowe przedsiębiorstw w Deutsche Notenbank lub w Sparkasse.

W podobny sposób postąpili kierownicy socjalistycznych spółdzielni (Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaften, Arbeiterwohnungsbaugenossenschaften, Produktionsbetriebe der Konsumgenossenschaften, Handwerkerproduktionsgenossenschaften, Produktionsgenossenschaften der werktätigen Fischer, umgebildete Gemeinnützige Wohnungsbaugenossenschaften).

Prywatni właściciele małych sklepów detalicznych, warsztatów, ludzie wolnych zawodów, nie podlegający przepisom o obrocie bezgotówkowym, wpłacali gotówkę do banku w dniu 13.10.1957 roku. Jeśli wyżej wymienionym potrzebna była gotówka przed 19.10.1957 roku na regulowanie zobowiązań związanych z wykonywaniem ich zawodów, przedkładali bankowi rachunki, które były podstawą do wypłaty żądanej kwoty.

Kierownicy oddziałów powiatowych Niemieckiego Banku Biletowego (Deutsche Notenbank) byli zobowiązani zaopatrzyć w nowe banknoty wszystkie instytucje pieniężne (Sparkassen, Deutsche Bauernbank, Bäuerliche Handelsgenossenschaften, Banken für Handwerk und Gewerbe i inne spółdzielcze i prywatne banki). Instytucje te były z kolei zobowiązane dostarczyć do Deutsche Notenbank stare banknoty w dniu 13.10.1957 roku do godziny dwudziestej drugiej. Powiatowe urzędy pocztowe były zobowiązane dostarczyć podległym im placówkom pocztowym nowe banknoty a stare przekazać powiatowym oddziałom Deutsche Notenbank w dniu 13.10.1957 roku do godziny dwudziestej drugiej.

W dniu 13.10.1957 roku utworzono terenowe komitety organizacyjne wymiany (Organisationskomiteen), które działały do dnia 15.10.1957 roku. Przewodniczącym komitetu był kierownik terenowego

oddziału Deutsche Notenbank, z którym współpracowali: sekretarz rady terenowej, kierownik wydziału finansowego, kierownik komórki rewizyjnej wydziału finansowego, dyrektor kasy oszczędnościowej i kierownik oddziału Niemieckiego Banku Rolnego (Deutsche Bauernbank). W gminie przewodniczącym komitetu organizacyjnego wymiany był burmistrz.

Autor artykułu przebywał w dniu wymiany w mieście powiatowym Bad-Liebenwerda (8 tysięcy mieszkańców) i jako pracownik bankowy przystąpił się z bliska przebiegowi wymiany. Wymiana przebiegała na ogół bardzo spokojnie. Osoby wymieniające zachowywały się spokojnie, chociaż musiały dwie, trzy godziny czekać w długich kolejkach przed bankami (Deutsche Notenbank, Deutsche Bauernbank, Kreissparkasse). W Deutsche Notenbank, w którym autor artykułu wymieniał swoje banknoty była czynna tylko jedna kasa wymiany (Spezialumtauschkasse). Wymiana banknotów następowała po wypełnieniu specjalnego formularza⁴⁾. Najwięcej wymieniających było w godzinach popołudniowych. Od godziny dwudziestej wymieniających było już bardzo mało. W mieście panował ruch normalny, nie było żadnych trudności przy regulowaniu rachunków w sklepach i lokalach rozrywkowych.

W prasie miejscowej⁵⁾ można było znaleźć dużo artykułów, potwierdzających zadowolenie społeczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wymiany banknotów. Dużo obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłosiło się dobrowolnie do akcji wymiany, usprawniając w dużym stopniu jej przebieg.

Wymiana banknotów wywołała duży popłoch w Berlinie zachodnim. Punkty wymiany obcej waluty (Wechselstuben) w Berlinie zachodnim zostały zamknięte na kilka dni. Komunikacja miastowa, łącząca sektory zachodnie z sektorem demokratycznym miasta, została na kilka godzin przerwana w dniu 13.10.1957 roku, ponieważ był duży napływ obywateli Berlina zachodniego do wschodniego w celu wymienienia banknotów drogą nielegalną przez osoby trzecie. Wymiana banknotów przyniosła duże straty nielegalnym ich posiadaczom z Niemieckiej Republiki Federalnej i Berlina zachodniego.

E. Grzempa
Poznań

Auftrag-Antrag

4) Zum Umtausch zahle ich an alten

Banknoten ein

DM

Davon zahlen Sie mir in neuen

Banknoten bzw. Münzen aus

DM

Einem auf meinen Namen lautenden

Konto bez DN schreiben Sie gut

DM

Name und Vorname

Geburtsdatum

Wohnort (Strasse) No

No des DPA

Unterschrift

⁵⁾ Lausitzer Rundschau — Organ der Bezirksleitung Cottbus der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands.

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Z problemów pracy terenowej NBP w zakresie obiegu pieniężnego

Niewątpliwie najtrudniejszą, a w każdym razie niedoskonale jeszcze rozwiązana i zorganizowaną dziedziną pracy NBP jest działalność Banku jako instytucji emisyjnej.

Zadaniem artykułu jest przedstawienie — w sposób oczywiście dyskusyjny — niektórych problemów pracy w zakresie działalności emisyjnej Banku, z aspektu wybitnie terenowego.

Problemem przede wszystkim nurtującym aparat terenowy Banku jest zagadnienie: czy — a jeśli tak, to w jakim stopniu — NBP jako centralna instytucja emisyjna może „rozmieniać się na drobne” a w związku z tym, czy można w ogóle mówić o polityce emisyjnej oddziału terenowego (oczywiście nie w sensie realizowania generalnych założeń Centrali, lecz w sensie samodzielnych, uzasadnionych względami wyłącznie terytorialnymi, przedsięwzięć ekonomicznych), to jest, czy znajduje uzasadnienie angażowanie aparatu terenowego w tak zwane „oddziaływanie” na zmiany obiegu pieniężnego w skali okręgu bankowego, będące rzekomo ważnym warunkiem wykonywania planów kasowych oddziałów i w jakim stopniu tego rodzaju oddziaływanie może być ekonomicznie efektywne?

Wydaje się, że do czasu osiągnięcia proporcji gospodarczych, rozwiązujących problemy równowagi rynkowej w skali krajowej i zastąpienia dotychczasowej, nie zdającej egzaminu dystrybucji, nowym ekonomicznym mechanizmem terytorialnego podziału masy, a właściwie strumienia towarów, to jest tak długo dopóki aktualne będą problemy tak zwanej równowagi „częstkowej”, celowość i uzasadnienie inicjatywy oddziałów, zmierzającej do poprawy stosunków rynkowych w skali chociażby ograniczonej wielkością okręgu bankowego, nie ulega wątpliwości.

Aktywność NBP w zakresie utrzymania równowagi obiegu pieniężnego zmierzająca w tej chwili głównie w kierunku zwiększenia podaży towarów, nie może — szczególnie z aspektu terenowego — nie uwzględniać faktu, że niezależnie od równowagi ogólnokrajowej istotnym warunkiem równowagi częstkowej jest — jak wspomniano — prawidłowy terytorialnie podział strumienia towarów.

Wszelka aktywność aparatu terenowego NBP wyrazić się może w efektach (zwiększeniu podaży towarów) przekraczających skalę okręgu bankowego a zatem wchodzących w zakres równowagi ogólnej oraz w efektach ograniczonych do skali okręgu, a zatem dotyczących konkretnie równowagi częstkowej. Może wydawać się, że efekty wchodzące w zakres równowagi częstkowej są równocześnie elementami równowagi ogólnej i że przeprowadzone wyżej rozróżnienie nie ma w ogóle sensu. Niewątpliwie efekty, wyrażające politykę kredytową oddziału w postaci produkcji ubocznej przemysłu państwowego, produkcji prywatnego przemysłu i rzemiosła itp. produkcji zbywanej na potrzeby rynku miejscowego (okręgowego) są również elementami równowagi ogólnej. Elementami jednak nie wiele znaczącymi dla równowagi częstkowej. Jak

wiadomo tego rodzaju produkcja nie zdoła rozwiązać problemu zaopatrzenia w dostateczną ilość towarów jeśli nie wszystkich to przeważającej ilości okręgów bankowych, lub inaczej tak zwane źródła zdecentralizowane nie zdołają zlikwidować niedoboru scentralizowanej masy towarowej w poszczególnych okręgach bankowych, mogą tylko niedobór ten w małej części ograniczyć. Dlatego bez popelnienia poważniejszego błędu efekty te można uznać za posiadające znaczenie wyłącznie terytorialne.

Pominięcie efektów aktywności kredytowej oddziałów, wyrażających się w produkcji źródeł zdecentralizowanych, jako nie będących w stanie rozwiązać problemów równowagi częstkowej wskazuje, że rozwiązanie tych problemów może nastąpić tylko — zakładając równowagę ogólną — drogą prawidłowego terytorialnie podziału strumienia towarów, objętego planowaniem centralnym.

Przeprowadzenie powyższego rozumowania było konieczne dla odpowiedzi na wstępnie postawione pytania, a w szczególności dla ustalenia granicy od której zaczyna się w pracy aparatu terenowego NBP jego samodzielna (niezależna od ogólnych założeń Centrali) polityka emisyjna, lub właściwe oddziaływanie na wielkość i zmiany obiegu pieniężnego w skali własnego, terenowego planu kasowego, drogą zmierzającą do zwiększenia podaży towarów. Jak widać granicę tę wyznacza rozróżnienie problemów równowagi ogólnej od problemów równowagi częstkowej. Zatem aparat terenowy NBP może poczuwać się do autorstwa i w ogóle być autorem jedynie takich przedsięwzięć w zakresie omawianego oddziaływania, których efekty dotyczą konkretnie równowagi częstkowej własnego okręgu bankowego i które — jak to zostało uzasadnione — doprowadzają się do prawidłowego terytorialnie podziału strumienia towarów.

Aktywność aparatu terenowego NBP, wyrażająca się we wszelkich innych efektach przekraczających skalę okręgu bankowego, jest tylko i wyłącznie — mniej lub więcej efektywną — realizacją ogólnej polityki emisyjnej NBP.

Nie tak dawno zniesione zostały „sprawozdania z oceny wyników współzawodnictwa”, w których aparat terenowy NBP podkreślał swe osiągnięcia w realizacji częstkowych planów kasowych. Wiele z tych osiągnięć, odnoszących się do podaży towarów — i uzyskanych przeważnie drogą oddziaływania typu administracyjnego — zaliczano do efektów „oddziaływania kredytem”. Bez względu na to ile w tym było przesady, granica wynikająca z powyższych rozważań, od której zaczyna się wpływ oddziału na kształtowanie się obiegu pieniężnego w okręgu bankowym, doprowadzająca w ł a s n ą inicjatywę terenowego aparatu Banku głównie do prawidłowego terytorialnie podziału strumienia towarów, rozczarowuje. Wydaje się za skromna, nie obejmująca wszystkich, a w każdym razie wielu możliwości aparatu terenowego NBP. Czy słusznie?

Nie zgadzający się z wyrażonym poglądem dyskutanci wysuwają kontrargumenty doprowadzające się do tego, że odrywanie kredytu bankowego od wielkości i zmian obiegu pieniężnego nie znajduje

uzasadnienia, ergo negowanie „oddziaływania kredytem” na wykonywanie zadań planów kasowych nie może być słuszne, po czym jako przykłady efektów tego oddziaływania wskazują finansowaną przez NBP produkcję źródeł zdecentralizowanych.

Rzecz jasna, że zawsze każde udzielenie kredytu wywiera jeśli nie bezpośredni to pośredni wpływ na zmiany i wielkość obiegu pieniężnego, czego najlepszym wyrazem jest wzajemny stosunek planu kredytowego i planu kasowego NBP. Obydwa zamykają się saldem reprezentującym ilość pieniądza w obiegu. Wydaje się, że w ocenie wielkości obiegu pieniężnego, jako kategorii ekonomicznej, trzeba pójść jeszcze dalej i nie zawężyć jej wyłącznie do sfery pieniądza gotówkowego. Pieniądz kredytowy, pieniądz bezgotówkowy, przedstawiają potencjalną, istotną ekonomicznie siłę nabywczą, a wpływ kredytu na przyspieszenie obiegu pieniądza nie ulega już dawno wątpliwości.

Czytelnik przekonany o związku kredytu z obiegiem pieniężnym, tym bardziej nie widzi podstaw negowania efektywności oddziaływania kredytem na realizację zadań planów kasowych. Poglądy wyrażone dotychczas z aspektu wybitnie terenowego nie kłócą się jednak z podstawowymi, uznanymi prawdami ekonomicznymi, skupiając się wokół specyficznego, na pozór drobnego i mało znaczącego zagadnienia. Nie zajmując się oddziaływaniem kredytu na plan kasowy (czytaj równowagę ogólną) w ogóle, starają się stworzyć podstawy odpowiedzi na pytanie, czy oddziaływanie kredytem na wykonywanie częściowych planów kasowych (czytaj na kształtowanie równowagi częściowej) jest w sensie decydującym dla tych planów kasowych w ogóle możliwe.

Problem ten stawiany jest bowiem przed aparatem terenowym NBP dosyć ciekawie; uważa się mianowicie, że polityka kredytowa oddziału jest najważniejszym, bo ekonomicznym środkiem zapewnienia wykonania oddziałowego planu kasowego. Czy tak jest w rzeczywistości?

Aktywność kredytowa oddziałów wyraża się w decyzjach noszących charakter pozytywny (udzielenie kredytu) lub w decyzjach noszących charakter negatywny (odmowa udzielenia kredytu).

Bezpośredni związek z podażą towarów w skali terytorialnej mają decyzje związane z kredytowaniem zapasów towarowych w hurcie i w detalu oraz zapasów przemysłowych, o ile przeznaczone są na rynek miejscowy, a ostatnio także związane z kredytowaniem drobnych inwestycji w zakresie modernizacji handlu i przemysłu gastronomicznego, rozszerzenia produkcji artykułów powszechnego użytku, uruchomienia zakładów nieczynnych, produkcji ubocznej itp.

Nie ulega wątpliwości, że kredytowanie zapasów jak i wspomnianych drobnych inwestycji jest przede wszystkim warunkiem istnienia i rozwoju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, spełniających określone funkcje gospodarcze, jest ich istotną potrzebą zgłaszaną NBP mniej lub więcej aktywnie — w zależności od poziomu odpowiedzialnych pracowników — i że trudno tu mówić o jakiejś „aktywności” ze strony NBP, oczywiście w zakresie pozytywnych decyzji kredytowych. Stosowane początkowo w praktyce propagowanie możliwości sfinansowania odnośnych drobnych inwestycji kredytem bankowym w ramach uchwały Nr 182 kwalifikuje

się raczej do aktywności o charakterze administracyjnym a nie ekonomicznym.

Sprawną obsługą przedsiębiorstw akredytowanych przy oddziałach terenowych Banku należy do podstawowych obowiązków oddziałów — „jest sama przez się zrozumiała” — a jej związek z realizacją planu kasowego występuje jedynie w świadomości pracowników aparatu Banku reprezentujących wyższy poziom zawodowy. Chodzi o podkreślenie, że o udzieleniu kredytu bankowego przedsiębiorstwu decydują przede wszystkim — chociażby z uwagi na zabezpieczenie i zwrotność kredytu — względy jednostkowego stosunku Banku z klientem, a nie momenty ogólnogospodarcze, do których należą problemy obiegu pieniężnego, będące w tym miejscu jedynie wtórnym, zamaskowanym przez bezpośredni stosunek Banku i klienta celem ogólnogospodarczym. Przykładowo gminnej spółdzielni w Ż przyznany został kredyt bankowy na sfinansowanie budowy nowej piekarni nie dlatego (a właściwie nie tylko dlatego), że ludność tamtejsza nie była dostatecznie zaopatrywana w pieczywo a przede wszystkim dlatego że kredytobiorca udowodnił uzyskanie konkretnych efektów finansowych, zapewniających terminową spłatę kredytu; lub spółdzielni spożywców w T został przyznany kredyt normatywny na obrót nie dlatego (nie tylko dlatego) że wymieniona spółdzielnia jest jedynym przedsiębiorstwem handlowym w danej miejscowości, a przede wszystkim dlatego, że uzyskała pożyczkę umożliwiającą utrzymanie funduszy własnych w obrocie na poziomie wymaganego minimum.

Przyjmując za oczywiste, że NBP nie jest powołany do „budzenia” czy „popędzania” rodzącej potrzeby kredytowe inicjatywy gospodarczej przedsiębiorstw, staje się jasne, że aktywność „sensu stricto” terenowego oddziału Banku zmierzająca do lepszego zaopatrzenia ludności w jego okręgu może występować jedynie w zakresie decyzji negatywnych, odnoszących się do kredytowania zapasów towarowych w handlu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że badanie zapasów towarowych, szczególnie w obrocie detalicznym i wyłączenie z kredytowania towarów zalegających, nie znajdujących nabywców, zleżałych, zepsutych, niepełnowartościowych itp. powoduje „oczyszczenie” półek sklepowych drogą przeceny czy wycofania tak zwanych „bubli”, bardziej prawidłową politykę zakupów i w konsekwencji doprowadza do bardziej atrakcyjnego dla konsumenta wyposażenia towarowego sklepów i wzrostu utargów.

Ustalenie prawidłowych wyłączeń oraz kontrola zmniejszania się stanów zapasów wyłączonych z kredytowania wymaga wielu bardzo pracochłonnych inspekcji, nastęrcza dużo trudności i sporów z klientami Banku, jednym słowem należy do najtrudniejszych odcinków pracy kredytowej. Traktowanie tego problemu poważnie i operatywnie jest — bez dyskusji — wyrazem prawdziwej aktywności aparatu terenowego NBP, której znaczenia dla realizacji częściowych planów kasowych nie wolno jednak przeceniać. Nie negując znaczenia wyłączeń z kredytowania dla zaopatrzenia towarowego ludności trzeba równocześnie podkreślić, że u podstaw negatywnych decyzji kredytowych leżą przede wszystkim względy zabezpieczenia i zwrotności kredytu, a nie sprawa zaopatrzenia ludności.

Pozostaje jeszcze ostatni z omawianych problemów szczegółowych — czy negatywne decyzje kredytowe

oddziałów w postaci odmowy udzielenia kredytu nie mogą wpłynąć na lokalną podaż towarów, zmuszając przedsiębiorstwa do szybszej sprzedaży posiadanych zapasów? Tego rodzaju polityka kredytowa może być uzasadniona tylko w bardzo nielicznych i wyjątkowych przypadkach. Odnosnie obrotu detalicznego, w razie niewłaściwej pracy tak zwanych magazynów rozdzielczych, odnośnie handlu hurtowego towarami przemysłowymi, w razie przetrzymywania towarów w magazynie bez uzasadnienia, odnośnie przemysłu w analogicznych przypadkach, o ile towary przeznaczone są dla sprzedaży na rynek miejscowy, wreszcie odnośnie hurtu spożywczego (rezerwy państwowe) tego rodzaju polityka kredytowa nie ma w zasadzie zastosowania.

W praktyce nie spotyka się raczej takich przypadków, zabezpieczenie kredytu i jego zwrotność nie nasuwają tu zastrzeżeń, w związku z czym nie należy również przeceniać wpływu negatywnych decyzji tego rodzaju na procesy obiegu pieniężnego w okręgu bankowym oddziału.

Nie można by również, z ekonomicznego punktu widzenia uznać za prawidłowe przypadków odmowy kredytowania zapasów towarowych w przemyśle (nie objętych szczegółowymi przepisami dystrybucyjnymi) jedynie z uwagi na przewidziany zbyt tych zapasów na tereny innych okręgów czy województw. Uzasadnienie negatywnej decyzji kredytowej wyłącznie względami terytorialnymi byłoby w takim przypadku naruszeniem uprawnień samodzielnego przedsiębiorstwa przedstawiającego Bankowi realne zabezpieczenie wnioskowanego kredytu i w razie spowodowania trudności produkcyjnych efektem sprzecznym z ogólnymi założeniami polityki kredytowej.

Doświadczenie wskazuje — co wyżej podkreślono — że efekty ekonomiczne w zakresie zwiększenia podaży towarów na rynek miejscowy (okręgowy), wyrażające wspomniane formy uzasadnionej względami terytorialnymi aktywności kredytowej aparatu terenowego NBP nigdy nie są dla równowagi częściowego okręgu bankowego elementami decydującymi.

Nie podlegające dyskusji efekty ekonomiczne w zakresie zwiększenia podaży towarów w ogóle, wyrażające przemyślaną i skuteczną politykę kredytową oddziałów terenowych, opierającą się o względy natury ogólnej a nie terytorialnej, dotyczą równowagi ogólnej a nie częściowej i dlatego nie mogą uzasadniać oddziaływania kredytem na kształtowanie równowagi częściowej. W tym miejscu może ktoś stwierdzić, że warunkiem równowagi częściowej niezależnym od prawidłowego terytorialnie podziału strumienia towarów jest równowaga w skali ogólnokrajowej, a zatem zwiększenie ogólnej podaży towarów, wyrażające efektywność polityki kredytowej Banku, jest równocześnie istotnym elementem równowagi częściowej, czyli polityka kredytowa aparatu terenowego NBP jest jednak efektywna i w

skali równowagi częściowej. Tego rodzaju odwrócenie o 180 stopni rozpatrywanego problemu nie może pozbawić słuszności powyższych ustaleń. Rozważania na temat wpływu aktywności kredytowej oddziału w A na równowagę częściową innych okręgów bankowych nie można uznać z punktu widzenia przedmiotu niniejszego artykułu za poważne i ekonomicznie uzasadnione.

Jeżeli autorowi udało się przekonać czytelnika, że: po pierwsze — czynnikiem decydującym o stosunkach ekonomicznych równowagi częściowej jest przede wszystkim prawidłowy terytorialnie podział strumienia towarów (w przypadku braku równowagi ogólnej wskaźnik niedostatecznej ilości towarów powinien być jednakowy we wszystkich okręgach bankowych),

po drugie — efektywność polityki kredytowej czy po prostu kredytowania uspołecznionej i prywatnej inicjatywy gospodarczej przez aparat terenowy NBP wyraża się przede wszystkim wzrostem ogólnej a nie dotyczącej wyłącznie danego okręgu bankowego podaży towarów, a efektywność polityki kredytowej kierowanej względami wyłącznie terytorialnymi nie posiada prawie żadnego wpływu na równowagę częściową, zadanie artykułu można uznać za spełnione.

Oczywiście, że w miarę opierania kształtowanego modelu gospodarczego na założeniach decentralizacji, rezygnowania z centralnego rozdzielnictwa coraz to większej ilości towarów decydujących o zaopatrzeniu ludności, przyznawania przedsiębiorstwom przemysłowym uprawnień do samodzielnej organizacji zbytu produkcji własnej itp. znaczenie efektów opierającej się na względach terytorialnych polityki kredytowej będzie — w zależności od struktury ekonomicznej okręgu — wzrastało.

Fikcja „oddziaływania kredytem” na wykonywanie częściowych planów kasowych oddziałów, zaprzestanie „rozmieniania na drobne” aparatu bankowego w w zakresie polityki kredytowej i równocześnie występujące poważne nieprawidłowości stosunków ekonomicznych, decydujących o równowadze częściowej, czynią uzasadnionym oddziaływanie terenowego aparatu Banku na płaszczyźnie pozakredytowej. Efektywność ekonomiczna tego rodzaju oddziaływania uwarunkowana jest przede wszystkim stopniem poznania i analizy rzeczywistości ekonomicznej, szczególnie pieniężnej okręgu bankowego, której plan kasowy — nie obejmujący istotnego dla okręgu transferu pieniądza — niestety nie umożliwia. Zagadnienia te, szczególnie wprowadzenie do pracy aparatu terenowego NBP bilansowania pieniężnych dochodów i wydatków ludności, chociażby w formie uproszczonej, wymagają już odrębnego opracowania.

A. Firlejczyk
Zywiec

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

zawiadamiają, że

OŚRODEK UPOWSZECHNIANIA KSIAŻEK I CZASOPISM PWG

WARSZAWA, ul. Poznańska 15 tel. 8-18-50

prowadzi sprzedaż:

KSIAŻEK z zakresu:

ZAGADNIEN
OGÓLNOEKONOMICZNYCH

MIĘDZYNARODOWYCH
ZAGADNIEN
GOSPODARCZYCH

PLANOWANIA

STATYSTYKI

FINANSÓW

RACHUNKOWOŚCI

EKONOMIKI
PRZEMYŚLU

ZAPOATRZENIA
I ZBYTU

GOSPODARKI
MAGAZYNOWEJ

EKONOMIKI
ORGANIZACJI
I TECHNIKI HANDLU

ZYWIENIA

CZASOPISM
(numery bieżące i dawniej wydane)

ZYCIE GOSPODARCZE

GOSPODARKA PLANOWA

EKONOMIKA
I ORGANIZACJA PRACY

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

INWESTYCJE
I BUDOWNICTWO

RACHUNKOWOŚĆ

FINANSE

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA
GOSPODARCZEGO

PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

PRZEGLĄD ZAGADNIEN
SOCJALNYCH

GAZETA HANDLOWA

HANDEL WEWNĘTRZNY

PRZEMYSŁ GASTRONOMICZNY

PRZEGLĄD ZBOŻOWO-MŁYNARSKI

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY
PIŚMIENNICTWA EKONOMICZNEGO

oraz BIULETYN P. K. CEN

przyjmuje:

zamówienia

ogłoszenia

prenumeratę

udziela:

informacji wydawniczych